

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

### PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.51 zł., do Gdańska 4.00 guldany, do Niemiec 4.91 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rekopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski Ekspedycja (centrala): Poznańska 80 — filija: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

### OGŁOSZENIA

29 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 73 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 23 gr., każde dalsze 17 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 220.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 24 września 1926 roku.

Rok XX.

## Ze Zjazdu Rady Naczelnej Chrześ. Demokracji.

Warszawa (Drugi dzień obrad).

W poniedziałek, t. j. w drugim dniu zjazdu zakończyły się obrady Rady Naczelnej Ch. D. Wygłoszone poprzedniego dnia referaty zostały szczegółowo i wszechstronnie przedyskutowane. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele z różnych ośrodków ruchu chrześcijańsko-demokratycznego, skutkiem czego uwagi przez nich wypowiedziane należy uważać za wyraz opinii całego Stronnictwa. Opinia ta zgodna jest z tem, że Chrześcijańska Demokracja weszła na drogę normalnego rozwoju, że pod jej sztandarami skupia się coraz więcej zwolenników, a wpływ jej na stosunki w państwie stale rośnie. Są niewątpliwie w organizacji stronnictwa pewne braki, wynikające już to z tego, że ruch ten jest młody, już to z tego, że warunki, wśród jakich Ch. D. działa, są anormalne, nie spotykane w innych państwach. Braki te przy dobrej woli oraz przy dużym zapale, jaki niewątpliwie ożywia tak przywódców jak i szeregowców Stronnictwa, dadzą się po pewnym czasie usunąć.

W dyskusji uwzględniono też dostatecznie sprawę reorganizacji obozu praworządowego. Pozostawiając wyczerpujące omówienie tego zagadnienia na jednym z najbliższych zjazdów Rady Naczelnej stwierdzono już teraz, że Chrześcijańska Demokracja nie usunie się od prac zmierzających do konsolidacji żywiołów stojących na gruncie chrześcijańskim i narodowym, ale zgóry zastrzeżenie musi, że ani na krok nie odstąpi od swego programu, ani też nie wyrzeknie się swej nazwy, która jest zewnętrznym wyrazem jej dążeń.

Poruszono też w dyskusji stosunek Ch. D. do innych stronnictw umiarkowanych, przyczem wyrażono zdziwienie, że niektóre z nich próbują szkodzić Ch. D. lub też chcą ją traktować jako nieletnie dziecko. Chrześcijańska Demokracja już dojrzała i samodzielnie dąży do zrealizowania swego programu. Skłonna jest jednak współpracować ze stronnictwami, o ile chodzi o sprawy ogólnonarodowe i państwowe, oraz katolickie ale do tej współpracy stanąć może tylko jako równa z równymi.

Polityka klubu parlamentarnego Ch. Dem. uzyskała zupełną zgodę Rady Naczelnej. Stanowisko i taktyka klubu wobec rządu p. Bartla zostały uznane jako właściwe i odpowiadające warunkom wytworzonym przez wypadki i wojnę. Ze względu jednak na to, że szereg połączonych i zarządzeń rządu obecnego tak w dziedzinie politycznej, jak społecznej i gospodarczej, nie odpowiada zasadniczym postulatom Ch. D., a szkodzi interesowi całego państwa lub znacznej części jego obywateli, Rada naczelna wezwała klub parlamentarny do zalecia wobec rządu stanowiska krytycznego i obojętnego włączając do uwzględnienia parlamentarnych konsekwencji, gdyby rząd swego stanowiska nie zmienił.

W rozważaniu błędów popełnionych przez rząd p. Bartla zwłaszcza pod względem gospodarczym zwróciła Rada Naczelna uwagę na nieogrodzone szafowa-

## Wykrycie szajki komunistycznej na Pomorzu.

W projekcie mieli wysadzenie polskich obiektów portowych.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) Władze śledcze wykryły na Pomorzu organizację komunistyczną, która działała w Gdyni i Wejherowie. Na czele tej organizacji stał Bolesław Sobczyk. Przygotowywała ona wysadzenie ważnych obiektów portowych. Kilku członków tej organizacji aresztowano.

## Rząd w obawie o ministra Młodzianowskiego

zabiega w sejmie o wycofanie wniosku Ch. D. o votum nieufności za cenę pozostawienia wojewody Bnińskiego.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku ma odbyć się głosowanie nad wnioskiem Ch. D. o votum nieufności dla ministra Młodzianowskiego. W korytarzach gmachu sej-

mowego opowiadają sobie, że rząd zaproponował wycofanie tego wniosku względnie przegłosowanie jego za cenę pozostawienia Bnińskiego na stanowisku wojewody.

## Wykrycie wielkiego oszustwa.

Roztrwonili pieniądze rządowe przeznaczone na budowę fabryki.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Spółkę Akcyjną „Frankopol” nabył czeski towarzystwo Skoda i firma Lorreine-Dietrich. Twórcy przedsiębiorstwa znani bankierzy Natanson, Berlin i dyrektor Pocisku Wertheim otrzymali od rządu zgórą 4 miliony złotych prócz obrzecznych sum jeszcze w markach polskich, fabryki nie wykonali i nie dostarczyli rządowi zamówionych motorów i samolotów. Same

procenty i straty rządu na dewaluacji wynoszą około 3 milionów złotych w złocie, co wyniesie pół miliona dolarów. W ostatnich czasach bankierzy domagali się dalszych 8 milionów złotych kredytu. Cierpliwość władz wyczerpała się i kredytów dalszych nie udzielono. Kapitałiści znaleźli zagranicą amatorów na niewykończoną fabrykę i sprzedali ją przemysłowcom zagranicznym.

## Stosunki nasze z Rumunją nie są najlepsze.

Warszawa, 22. 9. (Pat.) Sejmowa komisja spraw zagr. pod przewodnictwem p. wicemarszałka Daszyńskiego obradowała dziś nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją, podpisanego w Bukareszcie 26 marca r. b. W związku z tem, kilku posłów podkreśliło, że rząd rumuński nieprzychylnie załatwił szereg spraw obywateli polskich. M. i. pos. Reich (kl. żyd.) wystąpił przeciwko polityce mniejszościowej w Rumunji. Pos. Frostig (kl. żyd.) zabrał głos w sprawie tranzytu i emigracji,

przedstawiając utrudnienia, czynione przez władze rumuńskie wywozowi polskiemu, idącemu przez Rumunję na Bliski Wschód, oraz sprawę szykanowania podróżnych do Polski. Pos. Raczkowski (ZLN) zapytał przedstawicieli M. S. Z. w sprawie odszkodowań dla obywateli polskich, wywieszonych w Besarabji. Na poruszone kwestie obecni na komisji przedstawiciele M. S. Z. p. wiceminister Knoll i naczelnik wydziału p. Romer udzielili obszerniejszych wyjaśnień.

nie grozom publicznym, co wyraża się w rozdymaniu budżetu, z którego czerpie się pełnymi garściami na cele nie mające nic wspólnego z potrzebami państwa. Popieranie prasy sanacji moralnej, organizowanie antypaństwowego „Strzelca”, pensjonowanie niewygodnych dzisiejszym rządów urzędników, to nie tylko objawy budzące niepokój pod względem politycznym i społecznym, ale również pod względem gospodarczym.

Rada Naczelna stronnictwa, reprezentującego interesy wszystkich upośledzonych, nie mogła rzecz oczywista pominąć w swoich rozważaniach sprawy polepszenia bytu urzędników i pracowników państwowych. Znaczące podwyższenie przez rząd pborów oficerów bez równoczesnego polepszenia bytu urzędników uważa Rada Naczelna za krzywdę w stosunku do urzędników, a zarazem jako objaw budzący podejrzenie, że obóz rządowy pragnie kosztem nędzy

400 000 urzędników zapewnić sobie poparcie wojska. Taka metoda jest niemoralna. Dla tego też Klub Ch. D. musi podjąć starania, by rzeczywiste niskie uposażenia urzędników zostały podwyższone. Może to nastąpić bez zwiększania wydatków, przez odpowiednią reorganizację administracji, oczywiście nie taką, jaką przeprowadza p. minister Młodzianowski, bo taka podraża tylko kosztą administracyjne.

W sprawie stanu rękodzielniczo-miejszczańskiego postanowiła Rada Naczelna domagać się jaknajwydatniejszej pomocy kredytowej oraz jaknajrychlejszego wydania jednolitej dla całego państwa ustawy przemysłowej, która winna uwzględnić postulaty chrześcijańskiego rękodziela i kupiectwa.

Dużo uwagi poświęciła też Rada Naczelna w sprawie robotniczej podkreślając ponownie konieczność reform społecznych z uwzględnieniem jednak sto-

sunków finansowych i gospodarczych państwa. Szczególny nacisk kładziono w dyskusji na konieczność zjednoczenia chrześcijańskiego ruchu zawodowego oraz na pracę w organizacjach oświatowych robotniczych.

Wynikiem dwudniowych obrad Rady Naczelnej Ch. D. jest szereg rezolucji tak wewnętrznych jak i ogólnych. Rezolucje te stanowią będą dyrektywę dla przyszłej działalności stronnictwa. Urzeczywistnienie tych uchwał zależy jednak nie tylko od władz kierowniczych, ale przede wszystkim od współdziałania wszystkich członków Chrześcijańskiej Demokracji oraz od poparcia ze strony tych organizacji i związków, które służą idei, reprezentowanej w polityce przez Chrześcijańską Demokrację.

P.

### Mianowania.

Warszawa, 22. 9. (Pat.) „Monitor Polski” z dnia 22. września br., zamieszcza postanowienie Prezydenta Rzplitej o mianowaniu p. Stanisława Cara, prokuratora przy Sądzie Najwyższym szefem kancelarii cywilnej w trzecim stopniu i postanowienie Prezydenta Rzplitej o mianowaniu p. dr. Kazimierza Świtalskiego zastępcą szefa kancelarii cywilnej w piątym stopniu służbowym.

### Nowe wyrażenie sejmowe.

Warszawa, 23. 9. (AW) W kołach parlamentarnych kraja pogłoski, iż poseł Thugutt wraz z secesjonistami z NPR-u posłami Ciszakiem i Wyszkieviczem oraz wykluczonym ze stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji posłem Sieńskim oraz kilku dalszymi posłami znajdującymi się w opozycji do polityki swych klubów ze stronnictw Klubu Pracy i Ch. D. odwróży na terenie parlamentarnym nowe ugrupowanie sejmowe.

### Daszyński zrzekł się prezesury P. P. S.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Wobec zrzeczenia się Daszyńskiego prezesury komitetu wykonawczego P. P. S. jako jego następcę wybrano posła Barlickiego.

### Narady P. P. S. z komunistami.

W Zakopanem odbywają się narady polityczne przywódców lewicy P. P. S. z posłami komunistycznymi. Rokowania te dotyczą współpracy politycznej obu partii, a w szczególności zaś ustosunkowania się do przyszłych wyborów. Obradami kieruje komunistyczny poseł Sochacki.

### Czyżby otwarcie uniwersytetu ukraińskiego?

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Z Krzemieńca donoszą, że o krających tam pogłoskach, jakoby gmach liceum miał być przeznaczony na siedzibę uniwersytetu ukraińskiego. Wiadomość ta na Wołyniu wywarła ogromne wrażenie.

### Orliński wraca do kraju.

Krasnojarsk, 22. 9. (PAT) Porucznik Orliński odleciał 22 b. m. o godz. 7.35 z Krasnojarska do Omska.

### Militaryzacja policji dla zwiększenia bezpieczeństwa.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Koła rządowe rozważają projekt militaryzacji policji, ze względu na bezpieczeństwo wewnętrzne. Na stanowisko głównego komendanta upatrzony jest pułkownik żandarmerji Gorzechowski.

## Prusy Wschodnie i Szwajcaria.

Podczas przeszło czterogodzinnej rozmowy w cztery oczy w osadzie Thoiry Briand i Stresemann napewno nie wspominali o senatorze Hamerlingu, aczkolwiek jest to niewątpliwie więcej interesujący osobnik ze względu na swą awanturniczą przeszłość niż p. Rechberg, odpowiednik Hamerlinga na gruncie niemieckim.

Jest smutne, że w Matinie mógł się ukazać artykuł z podpisem Rechberga, ale daleko więcej smutne jest, że człowiek z przeszłością Hamerlinga jest wogóle możliwy w Polsce.

I tem się tłumaczy, że w obozie nacjonalistycznym polskim sędzą cały świat wedle swej miary, a Briandowi przypisują uleganie wpływom typów w rodzaju Rechberga.

Całkiem niezrozumiałe jest owe rozpisywanie się o Thoiry. Najpierw, że nikt nic o treści rozmowy nie wie. Fantazja przeróżnych korespondentów na ten temat nic pociesznego nie wymyśliła i nie wymyśli.

Prawdopodobnie Stresemann powiedział, że logika wymaga, aby w kraju, który ma stałego reprezentanta w Radzie Ligi Narodów, nie było wojsk okupacyjnych. A Briand zapewne odparł, że logicznie doprowadzając rzecz do końca, należy poczekać na powrót Hohenzollernów, wedle Stresemanna zgola niewinnych za wybuch wojny, a więc niesłusznie pozbawionych tronu, aby ci Hohenzollernowie zgodnie z logiką niemiecką postawili pod mur tych wszystkich, którzy w rządach rewolucyjnych biorą udział.

Stresemann ponoć niebardzo tęga miał minę po powrocie z Thoiry.

Zły humor jest zaraźliwy. Kto nie wierzy, niech przejrzy artykuły wstępne w prasie polskiej o Thoiry.

„Geteiltes Leid ist halbes Leid“ — mówi przysłowie niemieckie. Otrząśmy się ze smutku. **Locarno**, toć to nowa era, zwiastująca braterstwo ludów. Naszym zdaniem nadchodzi jutrzienka ugody polsko-niemieckiej i **wyswobodzenia Prus Wschodnich**. Kraj ten obszaru 38,521 km<sup>2</sup> niemal jest tej wielkości, co Szwajcaria (41 298), jednakże podczas gdy Szwajcaria ma blisko 4 miliony mieszkańców (95 na km<sup>2</sup>), to Prusy Wschodnie mają 2 1/4 miliona (58 na km<sup>2</sup>). Ludność odpływa z tego kraju, sztucznie włączonego do republiki niemieckiej.

Wedle zgodnej opinii wszystkich, którzy kraj ten zwiedzali, Prusy Wschodnie są piękne, to też należałoby skorzystać z wzoru szwajcarskiego i jak projektuje Stanisław Srokowski, nasz b. konsul generalny w Królewcu, stworzyć odrębną republikę o systemie kantonalnym nad Bałtykiem, gdzie trzy narodowości: polska, niemiecka i litewska, mogłyby swobodnie się rozwijać. Podobne rozwiązanie sprawy Prus Wschodnich rozwijał 20 lat temu prof. Lutosławski. Doskonalszego projektu nikt nie wymyśli.

Na razie Niemcom krew zalewa mózg na samą myśl takiego, a nie innego rozwiązania sprawy wschodniopruskiej. Przegrana wojna nie nauczyła Niemców ostrożności i w sprawach politycznych dają się okłamywać w sposób zgola niezrozumiały.

Ktokolwiek jednak ma dobrą chęć i wolę spokojnego przestudjowania układu sił narodowych w Prusiech Wschodnich, oraz naturalnych gospodarczych możliwości rozwoju, ten nie ujrzy innej drogi wyjścia, jak stworzenia Szwajcarii Bałtyckiej.

W okresie, gdzie drogą międzynarodowych układów reguluje się sprawę 8-godzinnego dnia pracy, handlu kobietami, czy nawet narkotykami, jest niepodobniństwem, aby pozwolono przy republice niemieckiej marnieć krajowi większemu niż Holandia albo Belgia.

Jeśli Niemcy tego nie rozumieją, i nie załatwią tej sprawy ugodowo w porozumieniu z Polską i Litwą, to nadejdzie czas, że poruszy sprawy ktoś trzeci.

Nie traćmy jednak nadziei, że doczekamy się nowego **Grunwalda** czy **Tannenbergu**, gdzie zgodnie z duchem naszego wieku nie będzie zwycięzców ani zwyciężonych. **A. P. B.**

## Zaleski o Stresemannie.

Nie taki straszny, jak go malują...

**Paryż, 22. 9. (Pat.)** „Journal de Debats“ zamieszcza wywiad swego korespondenta genewskiego z min. Zaleskim z okazji pierwszego zetknięcia się jego ze Stresemannem na posiedzeniu Rady Ligi. P. min. Zaleski przyznaje, że Stresemann **swojem zachowaniem się (?) dał dowody umiarkowania (?)**. Zapytany oświadczył: Obydwa kraje mają przede wszystkim obowiązek stosować się we wszystkim do postanowień paktu Ligi i postępować w myśl ideałów Ligi. Co się tyczy Polski, to uczyniła ona wszystko w celu utrwalenia najlepszych stosunków z Niemcami, a tak samo z Gdańskiem, którego — jak się p. minister spodziewa — stosunki ekonomiczne niebawem znacznie się polepszą. Mówiąc o Francji, min. Zaleski wyraził się z jaknajwiększą sympatią o stosunkach łączących ją z Polską i oświadczył z przekonaniem, iż Polska zdecydowana jest

utrzymać sojusz z Francją za wszelką cenę. Prócz interesów realnych Polskę łączy z Francją także szereg spraw z dziedziny moralnej. P. minister wyraził się z wielkim uznaniem o stanowisku jakie zajęła Francja w kwestji miejsc w Radzie Ligi. Otrzymał — mówił p. minister — zdaje się maksimum tego, co można było uzyskać w warunkach obecnych. Stałe miejsce w Radzie Ligi pozostanie dla Polski celem, do którego nie przestanie dążyć. Minister zakończył wywiad określeniem stosunku Polski do małej ententy, który pozostaje zawsze jeknajlepszy. Jako dowód tego mogą posłużyć sojusze, zawarte z poszczególnymi członkami małej ententy. Na pytanie w sprawie stosunków z Rosją sowiecką minister oświadczył, że są one zupełnie normalne i że — ma nadzieję — utrzymają się nadal takimi.

## Stresemann o Thoiry.

**Genewa, 22. 9. (PAT)** Minister spraw zagr. Rzeszy Stresemann opuścił we środę po południu Genewę. Przed odjazdem swym minister przyjął przedstawicieli międzynarodowej prasy, przy czym sprostował niektóre pogłoski, jakie pojawiły się w związku z jego wczorajszym przemówieniem, które wywarło w Genewie dość duże wrażenie. Stresemann oświadczył na wstępie, że musi udać się do Berlina, by złożyć radzie ministrów **wyjaśnienia w sprawie rokowań w Thoiry**, skoro francuska rada ministrów zajmowała się już tą sprawą w ubiegły wtorek. Z kolei minister stwierdził, że jego genewska polityka opiera się na dużej większości parlamentarnej oraz na jeszcze znaczniejszej większości niemieckiego narodu. Mówiąc o nara-

dach z Briandem, Stresemann stwierdził ponownie, że obracały się one nie tylko dookoła sprawy **zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych** w Nadrenji, lecz że chodziło o całkowite **opróźnienie tego terytorjum** oraz o **powrót zagłębia Saary do Niemiec**. Nakoniec Stresemann zaznaczył, że Niemcy nie wybiorą żadnego stałego przedstawiciela w Lidze, ponieważ minister pragnie o ile możliwości uczestniczyć w posiedzeniach Rady i Zgromadzenia, by ugruntować osobiste stosunki z tymi mężami stanu, których wielkie doświadczenie kierowało dotychczas Ligą. Minister zakończył swe oświadczenie stwierdzeniem, że wyjeżdża do Berlina bardzo zadowolony ze swego pobytu w Genewie.

## Liga opiekuje się uchodźcami Grekami i Ormianami.

**Genewa, 22. 9. (PAT)** Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło sprawozdanie o osiedleniu **uchodźców greckich**. Rezolucja z zadaniem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o dokonanych pracach i wyraża nadzieję, że niezbędne dla zakończenia dzieła pomocy fundusze zostaną dostarczone. Zgromadzenie przyjęło następnie do wiadomości pismo generalnego sekretarza Ligi Narodów o osiedleniu **uchodźców armenkich** w okręgu erywańskim republiki sowieckiej. Przyjęta przez Radę Ligi Narodów uchwała ustala, że utworzenie

**narodowego schroniska uchodźców armenkich** w okręgu erywańskim technicznie da się przeprowadzić, o ile ze strony prywatnej zostaną dostarczone niezbędne fundusze. Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło ponadto rezolucję, która energicznie domaga się od rządów ratyfikacji w najbliższym czasie zawartej w Genewie konwencji o zwalczaniu handlu **opjum** i przedłożenia sekretarjatu Ligi Narodów jeszcze przed końcem bieżącego roku niezbędnych aktów ratyfikacyjnych, koniecznych dla **uprawnomożenia** zawartej konwencji.

## Sprawa rozbrojenia w Radzie Ligi Narodów.

W Genewie odbyło się posiedzenie komitetu Rady w sprawach **rozbrojeniowych**, na którym poraz pierwszy była reprezentowana Polska. Z ramienia Polski zasiadał w komitecie poseł Dębski. Całe posiedzenie wypełniła dyskusja między Paul-Boncourem a lordem Robertem Cecilim w sprawie wniosków francuskich, dotyczących organizacji mechanizmu pomocy w ramach paktu Ligi.

### Deklaracja polska w sprawie rozbrojenia.

Przedstawiciel Polski, Dębski, wygłosił dwukrotnie dłuższe przemówienia. W pierwszym przemówieniu, dotyczącem dotychczasowej akcji komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, przedstawiciel Polski zgłosił projekt rezolucji, który uzupełniony przez delegata francuskiego, stał się **podstawą obrad komisji**, oraz podkreślił konieczność pozostawienia komisji przygotowawczej zupełnej swobody w decyzji co do wyboru metod pracy. W dalszym przebiegu dyskusji **delegat francuski** nastawał na **szybkie zwołanie konferencji rozbrojeniowej** jeszcze przed następnym zgromadzeniem. W drugim swem przemówieniu, dotyczącem zagadnienia bezpieczeństwa, przedstawiciel Polski zwrócił uwagę na ścisły związek między zagadnieniami bezpieczeństwa i rozbrojenia. Poszczególne układy, zawarte w Europie po wojnie nie są w stanie

stworzyć dla państw europejskich dostatecznego stopnia bezpieczeństwa, a to z następujących powodów:

- 1) nie usuwają one całkowicie możliwości konfliktów zbrojnych;
- 2) w większości wypadków odnoszą się tylko do pewnych części terytorjów, albo dotyczą jedynie tylko granicy, zwiększając w ten sposób jedynie gwarancje, zawarte w art. 10 paktu;
- 3) nie usuwają możliwości konfliktów z innymi państwami, nie uczestniczącymi w układach.

W dalszym ciągu p. Dębski przedstawił **obszernie polski projekt organizacji systemu bezpieczeństwa** w formie t. zw. **układów regionalnych**. Ze względu na doniosłość deklaracji polskiej w tej sprawie, komisja postanowiła zamieścić ją w całości w protokołach. Polska propozycja organizacji regionalnej projektuje utworzenie rejonów z uwzględnieniem całości interesów państw w nich uczestniczących oraz z zapewnieniem wszystkim członkom szybkiej i wydajnej pomocy. W końcowej części przemówienia poseł Dębski bardzo silnie podkreślił **związek między bezpieczeństwem i rozbrojeniem**. Poprawka polska umieszczenia pojęcia bezpieczeństwa jako niezbędnego warunku została załączona w raporcie.

## Prof. Delbrück pisze list do Ligi Narodów.

Biuro telegraficzne Wolffa ogłasza dzisiaj interesujący list, wystosowany przez prof. Delbrücka do prezydium Ligi Narodów. W liście tym Delbrück, nawiązując do wielce drażliwej dla Niemiec sprawy **odpowiedzialności za wybuch wojny światowej**, dochodzi do wniosku, iż przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów równa się faktycznemu skreśleniu raz na zawsze wyroku, zawartego w traktacie wersalskim, w myśl którego wyłączną winę wywołania wojny ponoszą Niemcy. To formalne zadośćuczynienie nie wystarczy jednak prof. Delbrückowi i dlatego domaga się on aby Liga ze swej strony **exofficio** (z urzędu) **zarządziła wznowienie badań w tej sprawie**, w celu stwierdzenia, kto jest właściwym winowajcą.

List swój kończy prof. Delbrück po grózką, że albo Liga Narodów zdecyduje się **wyświetlić tę sprawę** w myśl postawionych przez niego **żądań**, albo straci całkowicie swój autorytet w świecie.

### Liga zwoła Konferencję Gospodarczą.

**Genewa, 22. 9. (PAT)** Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję, która stwierdza, że **ogólne światowe położenie gospodarcze** wymaga wysiłków i współdziałania międzynarodowego i czyni jeszcze bardziej niezbędnym zwołanie konferencji gospodarczej. Zgromadzenie wyraziło życzenie, by konferencja ta zwołana została możliwie jaknajrychlej.

### Primo de Rivera ma apetyt na Tanger.

**Madryt, 22. 9. (PAT)** Poruszając sprawę Tangeru, Primo de Rivera zaznaczył, iż przedstawiciele dyplomatycznej Hiszpanji w Paryżu i Londynie odbędą prawdopodobnie w drugiej połowie listopada narady wstępne w kwestji Tangeru. Na zapytanie w sprawie stanowiska Hiszpanji wobec Ligi Narodów Primo de Rivera oświadczył, iż decyzja wycofania się Hiszpanji z Ligi jest zdaniem jego zupełnie uzasadniona i ostateczna.

### Straszna katastrofa lotnicza.

**Londyn, 21. 9. (ATE)** Lotnik francuski Fonck, który miał dziś rano rozpocząć wielki lot Nowy Jork — Paryż, uległ przy starcie strasznej katastrofie. Samolot obciążony czterema tonnami benzyny przy pierwszym starcie nie zdołał unieść się w powietrze. Fonck ponowił start poraz drugi i w chwili, gdy aparat unosił się w powietrze, rezerwuary stanęły w płomieniach. Fonck i jego towarzysz Courtain, zdołali w czas wyskoczyć natomiast mechanik i radiotelegrafista razem z aparatem spłonęli.

### Z Rosji Sowieckiej.

#### Prasa sowiecka przeciw Patkowi.

A. W. z Moskwy donosi, że na miejsce ustępującego p. Kętrzyńskiego, posła nadzwyczajnego w Moskwie, ma zostać mianowany p. Patek.

W związku z tem prasa sowiecka komunikuje, że o ile p. Kętrzyński był stronnikiem zbliżenia polsko-sowieckiego, o tyle p. Patek jest przeciwny temu zbliżeniu, co wykazał, będąc ministrem spraw zagranicznych i posłem nadzwyczajnym w Tokio.

#### Rząd sowiecki nie zezwala dziennikarzom żydowskim na przyjazd do Rosji.

Naczelnik redaktor jednego z pism żydowsko-socjalistycznych dr. Pat wystosował list do sowieckiego posła pełnomocnego w Warszawie p. Wojkowa z zapytaniem, dlaczego rząd sowiecki odmówił pozwolenia dziennikarzom żydowskim na przyjazd ich do Rosji. Pan Wojkow swego czasu oznajmił przedstawicielom prasy żydowskiej w Warszawie, że dziwi się bardzo, dlaczego polska prasa nie ma swych korespondentów w Rosji, których rząd sowiecki chętnieby widział u siebie. Kiedy się zorganiz. wycieczka dziennik. żydowskich z Polski do Rosji i udała się do p. Wojkowa o pozwolenie na wyjazd do Moskwy, p. Wojkow zniósł się z Moskwą i otrzymał stamtąd odmowną odpowiedź. Rząd sowiecki tłumaczył się tem, że nazwiska osób, chcących udać się do Rosji, są mu nieznane i dlatego nie może zezwolić im na przyjazd do Rosji. Wobec tego p. dr. Pat zapytuje p. Wojkowa, co to ma znaczyć?

## Sensacyjny wywiad z gen. Malczewskim.

Przestrzega przed jątrem — Szczegóły rozmowy zmyślone — Jego sprawa obchodzi tylko wojsko.

Wilno. (AW.) Gen. Juliusz Malczewski, zwolniony 19 września z więzienia rozkazem ministra spraw wojskowych, oświadczył przedstawicielowi wileńskiego „Słowa”, co następuje:

Ze względów państwowych uważam udzielanie przez siebie wywiadu za niewskazane. Zechce pan wybaczyć, iż takie jest moje postanowienie, które zajmę wobec przedstawicieli prasy stołecznej. Zaznaczam jednocześnie, że wszystkie wiadomości i szczegóły, które się ukazały w prasie o mojej rozmowie z p. ministrem spraw wojskowych są nieprawdziwe. Rozmowa ta istnieć miała miejsce, lecz powtarzam, że wszystkie szczegóły, podane w prasie,

są nieścisle i będą nieścisle, gdyż nie mam zamiaru nikomu się z tej rozmowy zwierzać. Przestrzegam więc publiczność przed wiadomościami i wywiadami o tej rozmowie, gdyż prawdziwą jej treść powtórzyć mogę tylko ja lub komunikat rządowy. Wreszcie chciałbym przestrzec przed dalszym jątrem opinii sprawą mego uwięzienia. Są to sprawy wojskowe, do których zbadania przystąpi zapewne tajna konferencja wojskowa, lecz których rozpatrywać nie należy na oczach całego świata. Wojsko powinno być wielkim niemym i przygotowywać się do wojny i obrony zewnętrznej, lecz powinno się trzymać zdaleka od polityki.

### W kieracie obłędu.

(Od naszego korespondenta.)

W „Kurjerze Porannym” z 18 bm. ukazało się osobliwe sprawozdanie ze sztuki „Sen srebrny Salomei”, wystawionej na deskach Teatru Narodowego. Na tle rozważań o romansie dramatycznym Słowackiego mniema autor, że w poecie zmagają się dwie dusze: polska i ukraińska. Gdyby wieszczę urodził się później — oto dalsze wywody — byłby może wielkim piewą ukraińskim, bywałby na obiedzie u metropolity Szeptyckiego, a jego satyryczne groły urosłyby „może” w krwawe i miażdżące pamflety. Światła i cienie rozkładają się tak: wszystko, co małe, płaskie, tepe, znajduje się w polskim, szlachectwie obozie, polot zaś, fantazja rycerska, serce, są po stronie Ukrainy. Dziś „Sen srebrny” mógłby być grany w jakimś teatrze im. Szewczenki, jako widowisko antypolskie, a chłop polski przeczyta je o tyle, o ile mu podsunie książkę komunista jako materiał agitacyjny z odpowiednim komentarzem! „Oto — wyrażny cytat — temat dla naszych nacjonalistów, rozcinających prosto z mostu te zagmatwane problemy, u nas, gdzie jeden z dwu największych naszych poetów jest „zamaskowanym” ukraińcem, gdzie arcy-narodowy polski poemat zaczyna się od słów: „Litwo, ojczyzna moja” i gdzie najświetniejszym młodym polskim lirnikiem jest Julian Tuwim z miasta Łodzi! Trzeba się z tem pogodzić, że świat

wogóle jest skomplikowany, a Polska szczególnie...”

Dziwactwa te, wypowiedziane na łamach dziennika sanacji moralnej w postaci recenzji teatralnej, mają widoczne przeznaczenie. Ciągnie się tu za włosy potęgę Słowackiego i przybija ją do współczesnego polskiego zamętu politycznego, aby pod postacią niewinnego sprawozdania z premjery przemycić szepczoną pewnego programu. Samo rozumowanie jest jednym absurdem. A, więc gdyby Juliusz chodził obecnie po ziemi byłby pewnie Ukraincem, kto wie, czy nie z pod znaku siczowników, zachęcałby Gontą lub Żelazniakiem i zatrudniałby prawdopodobnie dusze bibuła komunijstyczną! Cóż wreszcie mamy? Mickiewicz — Litwin, Słowacki — Ukraińiec, największe światło na parnassie, grzejące teraz, p. Julian Tuwim z Łodzi! Stosunki nasze arcy-powikłane, beznadziejnie zmieszane, nie pozostaje więc nic innego, jak uchylić czoło przed koniecznością, uznak rzeczywistości i mniejszości bez żadnych zastrzeżeń postawić na równi z sobą, choćby miały dążenia niezupełnie korzystne dla Polski, zasklepiając się w odrębnościach językowych, administracyjnych, oświatowych itd. Idźcie tylko torem tych rozumowań! Zatem, gdyby zmartwychwstał Lelewel, pewnie byłby „Wyzwoleńcem”, Krasinski endekiem, Mochnacki partyzantem „Związku naprawy Rzeczypospolitej” ksiądz Ściegienny stojałowczykiem, bohaterski major czwartaków, Walerjan Łukasiński członkiem

klubu sejmowego p. Hartglasa!... Zależy, czydy wychodzi zbyt przejrzyście z worka. Autor wie, jaką jest ukraińskość Słowackiego, a litewskość Mickiewicza. Wyrosła ona z tego samego pnia, co dumi zadnieprskie Zaleskiego i piosnki Witwickiego, zatem z gleby etnograficznie kozackiej, ale z uczuciem najrdzenniejszym polskim. Niema u nich żadnego przepołowienia dusz, niema wahania i zezowania na dwie strony, jest tylko sentyment dla etnografii, wśród której wyrosła. Można by na ten temat napisać foljały i jeszczeby zostały prożne karty. Złe, bardzo złe, bo gnijąco zupełnie, idzie nasze partyjniactwo, nabijając naukę i twórczość na rożeń własnych pomysłach. Niedawno prof. A. Skałkowski „zmalował” Kościuszkę, wyrażając się żargonem andrusowskim, teraz robi się z Słowackiego Ukrainca, który przeniesiony w ramy dzisiejsze, przedzierzgnąłby się w sowieckiego trabanta! Natomiast Julianowi Tuwimowi z Łodzi (jak wyraża się feljetonista, aby liściem przykryć pochodzenie) przypina się ostrogi najświetniejszego liryka doby obecnej! Wszystko to, pod znakiem „może”, pod którego spadochronem p. Skałkowski zrobił Kościuszkę niedolegą. A „może” gdyby żył s. p. Szczepny Potocki, odwiedzałby i ścisłal dłoń rozmaitych naszych anarchistów myśli i czynu, deptał po pokojach p. Dąbskiego lub Brühla. Dlaczego nie?

Naprawdę, krzywdę wyrządzają na szęj cywilizacji ludzie, którzy gwoli pięknemu frazesowi, pyrotechnice wsia dują na pegaza rozhukanego lub zacza dzieńi partyjnym śwędem w naukę i w krytykę wpuszczają powietrze z podwórka rozmaitych domorosłych polityków.

A, myślicie, że mądrość wyszła o chodzika dziennikarskiego? Nie! Pod sprawozdaniem znajduje się nazwisko p. Żeleńskiego, używającego w literaturze pseudonimu Boya, głośnego u nas człowieka, kawalera orderów i zaprzysiężonego znawcy literatury francuskiej. Czegoż więcej potrzeba?

Warszawa, we wrześniu.

W. K.

### Nie zwlekajcie z odnowieniem przedpłaty!

Wszystkich naszych Szanownych Czytelników uprzejmie prosimy, ażeby jak najprędzej odnowili przedpłatę na miesiąc październik. Przez wczesne zapisanie dostawa jest punktualniejsza. Wszyscy listonosze i wszystkie poczty muszą przyjmować zamówienia na nasz „Dziennik”!

## Średniowieczne stosunki w więzieniach wschodniopruskich.

40 obywateli polskich siedzi w Wartemborku.

Dom karny w Wartemborku, w powiecie olsztyńskim, zwiedziła komisja prawnicza Sejmu pruskiego. Stwierdzono, że w domu karnym dla 600 osób niema ani kanalizacji, ani światła gazowego lub też elektrycznego. Dom karny posiada jedną jedyną banię do kąpieli w szpitalu. W żadnej celi niema pieca — pomimo wschodniopruskiej ciężkiej zimy. W więzieniu znajduje się 42 ludzi, skazanych na dożywotne więzienie. Jeden z więźniów liczy lat 81 i ma siedzieć jeszcze 3 lata. Stwierdzono, że najcięższe kary wymierzają sądy we Łku na Mazurach.

Przy tej sposobności „Gazeta Olsztyńska” przypomina, że w domu karnym przebywają jeszcze bracia Linkowie z Wawroch na Mazurach, synowie śp. Gotliba Linki, który mężnie cierpiał za sprawę polską podczas plebiscytu. Działalność jego i synów wpłynęła na wyso-

ką karę, zdaje się 10 wzgl. 11 lat domu karnego. Skazani zostali za kłusownictwo i zamach na leśnika, ale kara jest bardzo ciężka. W domu karnym w Wartemborku przebywać mają także więźniowie, skazani za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Zwraca się także uwagę na to, że około 40 obywateli polskich siedzieć ma w tem okropnym więzieniu.

Pamiętajmy o tych nieszczęsnych więźniach.

Niesłychane stosunki panują także w więzieniu w Królewc. Komisja stwierdziła, że niema w całych Prusach więzienia z tak okropnymi i niegodnymi stosunkami jak w stolicy Prus Wschodnich, w Królewc. Komisja podobno przyszła do przekonania, że natychmiast należy rozpocząć budowę nowego więzienia...

Dr. Antoni Marczyński.

62

## ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Jestem niespokojny o los zony. Mr. Hale zapewnił mnie, że pan, mógłby mi dać garść informacji...

— Ja ci nie dać nie mogę, synu. Tylko ty sam możesz tego dokazać, jeżeli wierzysz i jeżeli chcesz... Kiedy wszedłeś do tamtej izby razila ci efektywność dekoracji... może więc wiara twoja za słabą jest jeszcze...

Senator O'Connor zdumiał się niesłychanie. Tajemniczy gospodarz umiał zgadywać myśli. Nie miał jeszcze czasu ochłonąć ze zdziwienia, kiedy starzec polecił mu usiąść na jednym z foteli, a sam zajął miejsce naprzeciw. Mr. Hale ulokował się w drugim pokoju i z zainteresowaniem obserwował scenę, której już nieraz był świadkiem... Nie jednego bowiem klienta przyprowadził temu mędr-

Starzec zabrał głos:  
— Chcesz więc zobaczyć małżonkę swoją... Czy tak?

— Tak...

— Chcesz usłyszeć jej głos. Jej słowa, które w tej chwili wymawia?...

— Tak... — odpowiedział senator i równocześnie przyszło mu do głowy, że głosu ukochanej swej Maud nie usłyszy, gdyż o tej porze śpi z pewnością.

Dochodziła pierwsza godzina po północy. A starzec znów odgadł jego myśl, bo rzekł:  
— Sądziś, że małżonka śpi?... Zobaczą zaraz...

Podparł rękoma głowę i wpatrzył się w globus. Bacznie się przyglądający senator zauważył, że czoło starca pokryło się zmarszczkami gestemi, a żyły na skroniach nabrzmiały. Jego oczy miały wyraz tak niesamowity, że O'Connor wzdrgnął się mimowolnie...

Potem ku ogromnemu zdumieniu gościa, kula globusu drgnęła lekko i powoli zaczęła się obracać. Spojrzył nieufnie na podłogę, ale żaden mechanizm nie poruszał tej wielkiej masy... W sposób niewytłomaczony, niezrozumiały okręciła się wolniuteńko o kąt 180° i stanęła w ten sposób, że natężone oczy starca patrzyły w górną część Oceanu Spokojnego.

Potem nastąpiła chwila ciszy. Tak przeszło długich pięć minut, co stwierdził senator na swym zegarku. Wreszcie ascetyczny gospodarz ocknął się z tego odrętwienia i rzekł:  
— Twoja małżonka żyje i nie śpi... Jedzie okrętem po falach Pacifiku... Czy ci to wystarczy, czyli sam chcesz ujrzeć...  
— Chcę ujrzeć... chcę usłyszeć jej słodki głos choć na chwilę...  
— Lepiej izbyś nie ujrzeć... nie usłyszał jej głosu w tym momencie. Lepiej dla ciebie po trzykroć... Namysł się przeto...

Senator zaczął się niecierpliwić. Przemowa tego człowieka zakrawała na niecne drwiny szarlatana. Powiedział głosem bardzo silnym i stanowczym:  
— Poto tu przyszedłem, by naocznie zobaczyć, by na własne uszy usłyszeć.

Starzec ruszył ramionami i odparł, podnosząc się z miejsca:  
— Stanie się, jako żądałeś, lecz obys mnie za to nie przeklinał potem. Stanie się jednak tylko wtedy, jeżeli okażesz prawdziwą wiarę i wolę. Ponieważ nie

nawykleś do skupiania uwagi w jednym punkcie, nałożę ci maskę, która ułatwi to zadanie... Nic nie zamąci wówczas twej uwagi, nic jej nie rozprószy, nawet nasza obecność...

Podszedł do ściany i uniósł jedną z makat. Z kryjówki zamaskowanej w murze wyjął jakiś przedmiot. Było to coś na kształt skafandra nurków, ale dużo lżejsze i nieco inaczej zbudowane. Na oczy nie było widać zewnątrz dwóch szybek, lecz jedną lunetkę. Widocznie odpowiednio urządzone soczewki i zwierciadła skupiały siłę obu oczu w jednej lunecie. Naogół przedmiot ten przypominał maski do fechtunku na florecy czy szpady, za wyjątkiem tej tuby w pośrodku sterzącej. Starzec nałożył senatorowi ten dziwaczny hełm na głowę, mówiąc równocześnie te słowa:  
— Moją wolą, dopomogę ci do osiągnięcia tego, co zamierzasz. Skoro będziesz syt wrażeń... skoro będziesz chciał przerwać tę chwilę skupienia, podnieś jedną dłoń do góry a natychmiast globus obróci w inną stronę i widzenie zniknie. Zasiądź teraz na mojem miejscu i wpatrz się z natężeniem w to miejsce... Miej wiarę i chciej!!!...

Z początku senator O'Connor nie widział, ani nie słyszał nic. Przez szkło tej dziwnej lunety patrzył na maleńki skrawek górnej półkuli globusu, na zielonawe tło, jakim na mapach wyobrażają morze. Tak przeszła minuta, dwie, trzy a może znacznie więcej...

Potem powiedział sobie w duchu: „Chcę cię zobaczyć, Maud! Chcę i wierzę, że cię zobaczę!” Całą swą uwagę, całą energję skupił w sile wzroku w czujnej baczności uszu. I nagle... nagle posłyszał jakiś niewyraźny szum. W dwóch sł-

chawkach szelnie do muszel usznych przylegających, szumiło coś uparcie... coraz silniej... coraz wyraźniej... Oczy dostrzegły jakąś wielką masę poruszającą się leniwie, lecz stale.

— To morze... — przeleciała jedna myśl. Tak, to było morze istotnie. Ogromne, ciemne bałwany przewalały się z boku na bok, oblane mlecznym światłem miesiąca. Potem zamajaczył jakiś czarny punkt, który rósł z niesłychaną szybkością! Wnet można było rozróżnić kontury smukłego, zgrabnego parowca. Tylko lampki sygnałowe świeciły się jeszcze na masztach. Tylko dyżurny oficer rozmawiał coś ze sternikiem przy kole.

Oczy patrzącego przykula jedna biała ściana parowca. Czuł, że musi tam spoglądać, że tam ujrzy coś więcej... I ujrzął...

Ściana zaczęła wiotczyć, mięknąć, rozstępować się przed mocą olbrzymią jego wzroku i woli... Ujrzął wnętrza wspaniałej, wielkiej sypialni. Olbrzymie, niskie łóżce stało w rogu przestronnej kabiny. Poszyste dywany nakrywały parkietową posadzkę. A w drugim końcu pokoju, przed ogromnym lustrem stała młoda, lekko ubrana kobieta. Ręce założyla na karku i lekko, wdzięcznie przeciągała się ruchem kotki leniwej, rozpięszczonej... Senator O'Connor w zwierciadle ujrzal jej twarz i serce mu żywo zabiło... To była Maud, jego ukochana, piękna małżonka. Obraz zyskiwał z każdą sekundą na wyrazistości. Zdawało się patrzacemu, że wdycha pełne nozdrza tej drażniacej perfumy, jaką Maud zwykla była skrapiać swe marmurowe ciało. Zdawało mu się, że czuje doskonale woń jej włosów, jej skóry...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# List z Anglii.

Londyn, we wrześniu.

Zwycięstwo Francuza nad Amerykankami w przepłynięciu kanału La Manche. — Szlachetna rywalizacja między narodami. — Uwolnienie politycznych więźniów w Dublinie. — „Times” gromi żydów angielskich, że nie dają pieniędzy na wywożenie żydów z Polski. — Można wywozić 5000 żydów z Polski miesięcznie.

Zwycięstwo Amerykanek nad kanałem La Manche podnieciły w wysokim stopniu ambicję Francuzów i w kołach pływackich zaczęło się ćwiczyć w pływaniu. Praca ta uwieczniona została świetnym powodzeniem. Oto p. Charles Michel przepłynął kanał w 11 godzin i 5 minut, a więc pobit pannie Ederle, która dotąd płynęła najkrócej ze wszystkich, bo tylko 14 godzin z minutami, Anglicy zaś przeważnie używali dwadzieścia kilka godzin do przepłynięcia kanału. Wszedł on do morza o godzinie 8-mej wieczorem, a stanął na brzegu Anglii najazutrz o godzinie 7-mej rano. Obok niego płynęła łódka ratunkowa z jego młodszą żoną i jego trenerem, a z drugiej strony parostatek, na którym było ze 200 Francuzów ze światła sportowego paryskiego. Dla tego żeby go dobrze w nocy widzieli z łodzi i ze statku, miał on na głowie biały kask. Owóż ilekroć kask się obniżał, natychmiast na statku zaczynała orkiestra grać Marsyljanke. Około godziny 1-szej nad ranem dostał on choroby morskiej, jednak na szczęście trwała krótko i ustąpiła zupełnie, gdy mu z łodzi podano kieliszek szampana i kawalek cukru umoczonego w koniaku. Ale o 5-tej rano była gorsza historia, bo dostał skurczu w łydkach. Był w rozpacz, bo już widział światła portowe w Folkestone, a przypuszczał, że będzie musiał wsiąść do łodzi, ale z energią nadludzką, płynąc jedną ręką, rozcierał łydkę drugą i po jakich 10 minutach skurcz ustąpił. Gdy wyszedł na brzeg i zaczęto entuzjastycznie go witać, rzekł do przyjaciółki: „P'aj battu l'Allemand” (pobiłem Niemca; — miał zapewne na myśli pannę Ederle).

Jakaś młoda Angielka, cudnej urody, podała mu białą różę, a inna Angielka, ubrana w strój kąpielowy, rzuciła się była do morza na powitanie jego i jaki kilometr płynęła obok niego.

Teraz oczywiście rozpocznie się rywalizacja Niemców z Francuzami. Z Hamburga donoszą, że tam setki Niemców trenuje się w pływaniu, aby zakasować Francuza. Taka rywalizacja jest wcale nieszkodliwa. Owszem, niech narody pokonywują siebie w sportach; niech Francuzi mają pierwszeństwo w pływaniu, Anglicy w piłce nożnej, Niemcy w tenisie, my w jeździe konnej (bo na to się kroi; — słyszałem to od Anglików, a będzie to rywalizacja szlachetna).

W wewnętrznej polityce mamy oprócz dalej trwającego strajku węglarzy, skandaliczne wykradzenie 19 więźniów politycznych ze słynnego więzienia Mountjoy Gaol w Dublinie. O godzinie 8 wieczorem zajeżdżał samochód przed bramę tego więzienia i trzech oficerów ubranych w mundury gwardji cywilnej, zadzwoniło do bramy. Otworzono z wewnątrz lucik i gdy zobaczono oficerów gwardji, otworzono bramę. Wtedy oficerowie powiedzieli, że przywieźli ze sobą trzech nowych więźniów, przybyłych z prowincji i wręczyli dozorcóm mandaty aresztowania. Dozorcy obejrżeli mandaty, zobaczyli że wszystko jest w porządku, więc pozwolili wprowadzić więźniów do środka. Gdy weszli i bramę zamknięto, wtedy trzej oficerowie i trzej więźniowie wydobyli rewolwery i zagrozili dozorcóm, że ich natychmiast trupem położą, jeżeli będą czy sprzeciwiali się, czy krzyczeli, czy chcieli dzwonić lub telefonywać. „Macie kłaść się na ziemi twarzą do podłogi, a ręce wydużyć wzdłuż ciała i leżeć spokojnie, a wtedy nic wam się nie stanie”. Gdy dozorczy się ułożyli, wtedy wzięto od nich klucze, dwóch oficerów zostało na straży dozorców, a reszta poszła wprost do pawilonu politycznych przestępców, tam pootwierano wszystkie cele i wypuszczono 19 politycznych więźniów. Wrócili do bramy, otworzyli ją i do przybyłego w międzyczasie fordowskiego autobusu wsadzili tych 19, sami wsiadli do samochodu i bramę więzienia zamknęli z zewnątrz. Przedtem jednak porzucali druty wszystkich telefonów w więzieniu. Wogóle zachowywali się w więzieniu tak jak ludzie, którzy doskonale znają rozkład ubikacji, w bieżącym roku doszedłby ten prąd do

wiedzą, gdzie są telefony, a gdzie broń etc. Zrobiwszy to wszystko, odjechali z najwyższą chyżością. Zanim zamknęli dozorczy zdolał wydość się z więzienia i dać znać władzy o całym zdarzeniu, upłynęło parę godzin. Oczywiście zarządko natychmiast pościł, ale bez skutku. Jeszcze teje nocy rozpoczęto aresztować rozmaitych podejrzanych republikanów, więc np. dwóch synów hr. Plunketa (papięskiego hrabiego, więc z tego powodu bardzo podejrzanego, ale ci się wykazali tak dobrem a l'ibi, że musianno ich natychmiast wypuścić. Władze mają ciężki orzech do zgryzienia, bo ludność nie sprzyja im, a natomiast jest odana całem sercem republikanom, więc wszędzie ich popiera, a władzom robi trudności.

Żydzi angielscy zostali niedawno srode zgromieni przez „Times” za to, że tak mało się przyczyniają do przesiedlenia żydów do Palestyny. Okazuje się, że o ile z początku mało żydów wynosiło się z Polski do Palestyny, naprzykład w roku 1923 zaledwie 150 miesięcznie, to teraz prąd emigracyjny przybrał w Polsce ogromne rozmiary, w r. 1925 wyjeżdżało mniej więcej 1500 żydów miesięcznie, a

3000 miesięcznie, gdyby wystarczały fundusze. Niestety „Keren Hayessod” (to jest fundusz syjonistów, opłacający kosztą emigracji do Palestyny) jest na wyczerpaniu.

Syjonisci utrzymują, że w Anglii jest 300.000 żydów, w Ameryce 3.600.000, w Niemczech 600.000, w Kanadzie 128.000, a w południowej Afryce 60.000 żydów. Tymczasem w zeszłym roku Keren Hayessod otrzymał z Ameryki 288.400 funtów, z południowej Afryki 45.800, z Polski 31.400, z Niemiec 30.000, z Rumunii 21.000, z Kanady 12.000, a z Anglii tylko 11.000 funtów. A przecież — powiada „Times” — żydzi angielscy są najbogatsi, o wiele bogatsi niż żydzi w Niemczech, a już niema porównania ich majątku do majątku żydów w Polsce. Mimo to polscy żydzi dali trzy razy tyle co angielscy. Gdyby fundusze pozwalały, to możnaby z ubogich miasteczek polskich wysyłać co miesiąc z 5.000 żydów do Palestyny. Niech tylko angielscy milionerzy rozwiążą swoje worki. „A czyż ci panowie nie rozumieją, jaki to potężny atut wprowadza do rąk Anglii ta pod jej protekcją i pomocą rozwijająca się Palestyna?” — pyta „Times” na końcu.

## Utrącenie Poznańczyka, za to, że brał w obronę Skarb Państwa.

Afera Monopolu Spirytusowego.

Nie jesteśmy zwolennikami monopolów, zarówno państwowych czy prywatnych, handlowych czy wytwórczych, owszem przeciwnie, często wskazywaliśmy na zgubne skutki ześrodkowania wytwórczości. Praktyka dziesiątek lat wykazała, że tylko niewiele działów wytwórczości nadaje się na monopolizowanie. Wytwórczość spirytusu jak i handel „ognistą wodą” najmniej nadają się na monopol państwowy. Niemniej jednak monopol spirytusowy został uchwalony i obowiązuje.

Na czele Monopolu Spirytusowego stanął poznańczyk, dyrektor jednej z najważniejszych wytwórni alkoholowych, dr. Podkomorski. Już od samego początku zaczęli różni aferzyści zabiegać o utraćenie tego nieńskiego intruza i ostatecznie dokonali swego. Jak już donosiliśmy, p. dr. Podkomorski dostał dymisję. W jakich warunkach się to działo, o tem dowiadujemy się obecnie coś niecoś:

Od dawna już rozpuszczano wersję, że w Monopolu Spirytusowym są nieporządki. Na skutek tych doniesień Ministerstwo Skarbu, w którym siedzą tacy główacze jak p. Kauzik, delegowało komisję, złożoną z 4 oskarżycieli p. Podkomorskiego, której dodany został prezes pomorskiej Izby Skarbowej p. dr. Obrzud. Komisja ta przedłożyła sprawozdanie, pod którym p. dr. Obrzud, jedyny nieuprzedzony i niezamieszany

w prywatnym przemyśle wódczanym, komisarz a przytem urzędnik z b. dzielnicy pruskiej, wyraźnie odmówił swego podpisu. Sprawozdanie same jest dotychczas trzymane w ścisłej tajemnicy, dość, że na podstawie tego sprawozdania p. dr. Podkomorski został zwolniony. Równocześnie przekazano sprawę pewnemu urzędnikowi Ministerstwa Skarbu, celem sporządzenia aktu oskarżenia przeciw dr. Podkomorskiemu, który w międzyczasie był obłożnie chory. Urzędnik ów, niejaki dr. Korta, orzekł jednak, że niema żadnych podstaw do wytoczenia postępowania ni sądowego ni dyscyplinarnego. Ministerstwo Skarbu utworzyło jednak drugą komisję, złożoną z najwyższych urzędników prokuratorji generalnej i prokuratury, która od razu miała skleić akt oskarżenia przeciw dr. Podkomorskiemu. Jednak komisja ta orzekła również, że niema żadnej podstawy do wytoczenia oskarżenia.

Tak więc urzędnik, któremu nic zarzucić nie można, został ni stąd ni zowąd zwolniony, jedynie dlatego, że, jak nas z zupełnie wiarygodnego źródła informują, twardo stał na straży interesów państwowych, nie dopuszczając, by różni protegowani różnych radców Jego b. Apostolskiej Mości mogli Skarb Państwa okradać. P. dr. Podkomorski był po zgonie dr. Głowackiego jedynym poznańczykiem na wysokim stanowisku urzędowym w Warszawie. Cz. B.

## Z KRAJU.

**Zebrana publiczność skarciła Tadeusza W. Długoszewskiego za obrazę uczuć religijnych.** Z Lublina donoszą: W ub. sobotę wieczorem w sali żydowskiego teatru „Panteon” w Lublinie rozpoczął odczyt na temat „Polska a Rosja” Tadeusz Wieniawa-Długoszewski. Długoszewski rozpoczął odczyt od obraźliwych uwag pod adresem religji, obrzędów liturgicznych itd. Zebrana publiczność polska zaprotestowała ostro przeciwko temu. Powstało zamieszanie a następnie bójka, gdyż na sali była również grupa komunistów. W pewnym momencie zgaszono światło, które po chwili znowu zapłonęło i wówczas rozpoczęła się formalna bójka, w rezultacie czego zebranie zostało rozproszone. P. Wieniawa-Długoszewski został silnie pobity, tak, że musiało go opatrzyć pogotowie ratunkowe. Po opatrunku p. Długoszewski udał się pod ochroną policji na stację i najbliższym pociągiem odjechał do Warszawy.

**Epidemja szkarlatyny na Wileńszczyźnie.**

(AW.) Epidemja szkarlatyny w Wilnie wykazała ostatnio silny wzrost. W ub. tygodniu zanotowano 29 wypadków, tydzień obecny przyniósł nowe zasilnięcie. Szkarlatyna szerzy się głównie wśród dzieci.

Jeszcze o nadużyciach w salinach wielickich. Śledztwo w sprawie nadużyć w salinach wielickich zatacza coraz szersze kręgi i dla tego nie możemy podać bliższych szczegółów tej sensacyjnej afery.

Usunięci ze swych stanowisk zostali: inż. Dawidowski, nacelnik zupy solnej w Wieliczce, inż. Karaniewicz, zastępca naczelnika i kierownik działu materiałowego i maszynowego inż. Kawecki, kierownik warszeln i oraz funkcjonariusz niższej kategorii Jasiński, elektromistrz.

**Straszny czyn obłąkanego syna.** Ze Lwowa donoszą: w ub. niedzielę wieczorem zaszedł we Lwowie straszny wypadek targnięcia się syna na matkę z bronią w rękę. Słuchacz politechniki lwowskiej Stanisław Koszułiński po dramatycznej sprzeczce z matką, chwycił kindżał i zadał jej dwa uderzenia, jedno w głowę, drugie w rękę, raniąc ją śmiertelnie. Po popełnionym czynie zjawił się Koszułiński do browinie na policji i tu zeznał, iż pomógł śmierć ojca, którego przed kilku laty matka miała otruwać, upozorowawszy następnie jego samobójstwo (?). Koszułiński zdradzał na policji tak gwałtowne wzburzenie umysłu, iż po zbadaniu przez lekarzy, odstawiono go do szpitala obłąkanych w Kulparkowie.

**Przechwycenie fałszerzy dwuzłotówek.**

Przed kilku dniami ukazały się w Tarnowie fałszywe pięciozłotówki w znacznych ilościach. W toku dochodów policja ustaliła, że fałszyfikaty puszczał w obieg niejaki Urbach z Krakowa. Stwierdzono ponadto, że dnia 16 bm. w nocy wyjechał on do Warszawy w celu zaopatrzenia się w nowy zapas fałszyfikatów. Po dłuższej obserwacji przechwycono oprócz Urbacha niejakiego Szaję Silbera z Krasnostawu. Przeprowadzona natychmiast rewizja w mieszkaniu Silbera dała wynik dodatni. Znalaziono tam około 2500 sztuk dwuzłotówek. Obecnych w mieszkaniu Silbera znanych fałszerzy Dawida Moszka Finkelsteina, Barucha Weingartena, false Blumenkranca aresztowano i oddano do dyspozycji urzędu śledczego w Warszawie.

## Piekarz przebił widłami swego czeladnika.

Z Częstochowy donoszą: W ub. wtorek, gdy właściciel piekarni Sabiniak budził do pieczenia chleba swego czeladnika Stanisława Chętkę, tenże ociągał się z wstawaniem. Wówczas zniecierpliwiony piekarz uderzył leżącego czeladnika żelaznym haczykiem.

Spiący wnet oprzytomniał, a nie mogąc znieść takiej maltretacji, zerwał się co żywo na równe nogi i puścił się w pogoń za swym „chłobadawcą”.

Zona Sabiniaka, widząc groźną postawę czeladnika w obawie o starczego wielkimi i wątlęgo męża schwyciła biegnącego czeladnika i trzymając go z tyłu przez pół, mitygowała go słowami, aby dał spokój i nie robił krzywdy mężowi.

Tymczasem właściciel piekarni widząc, jak jego krzepka polowica trzyma w objęciach czeladnika, nabrał odwagi i schwyciłszy widły, uderzył niemi w pierś obezwładnionego czeladnika, który brocząc obficie krwią, upadł na podłogę.

Rannemu pierwszej pomocy udzielił felczer Kasy Chorych.

## Widmo strajku w Łodzi.

Łódź, (A.W.) 22. 9. W związku z akcją prowadzoną przez związek zawodowy w kierunku uzyskania podwyżek płac w przemyśle włókienniczym, związek „Praca” opracował memoriał, przeznaczony dla premiera Bartia. W memoriale tym motywuje się żądania podwyżkowe wskazując, iż daną porównawcze z grudnia 1924 r. i lipca 1926 r. wskazują, iż w grudniu 1924 r. płace były o 40 % wyższe od dzisiejszych, jeżeli chodzi o ich wartość efektywną. Ponieważ żądania doprowadzenia płac w przemyśle włókienniczym do poziomu umożliwiającego robotnikom być w czerwcu nie zostały uskutecznione, związek „Praca” obecnie ponawia żądanie zwwyżki 15 %, przyczem zdecydowany jest wyciągnąć z odmownego stanowiska konsekwencje.

Łódź, (A.W.) 22. 9. Na obradującym wczoraj posiedzeniu związku zawodowego robotników piekarskich wyniesione zostały rezolucje domagające się podwyższenia płac o 30 % oraz ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy. W razie nieuwzględnienia tych żądań robotnicy zamierzają przystąpić do akcji strajkowej.

## List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, we wrześniu.

Po wakacjach letnich Sejm śląski zebrał się w poniedziałek ub. na nowe plenarne posiedzenie. Porządek dzienny nie był zbyt obfity, gdyż liczone przedewszystkiem na pojawienie się nowego wojewody Grażyńskiego, który w dzień przedtem przybył do Katowic i objął swój urząd. Wygłoszenie przezeń coś w rodzaju rządowego „ekspose” samo by już stanowiło załatwienie przynajmniej połowy porządku dziennego. Wojewoda jednak pozostał niewidzialnym. Może dlatego, że większość posłów Sejmu śląskiego poprzednio już, zanim jeszcze objął władzę, wyraziła mu niejako votum nieufności, wysyłając do Warszawy delegację poselską przeciwko mianowaniu d-ra Grażyńskiego wojewodą śląskim — a może tak z jakiegoś innego powodu. Może nowy wojewoda chce zyskać na czasie, odroczyć przedewszystkiem koniec burzy i przedstawić się Sejmowi później, gdy namietności nieco się uspokoją.

Ze uspokojenia się pod tym względem spodziewać się można, dowodzi tego rezolucja posłów większości polskiej (Ch. D., ZLN. i NPR.), odczytana na tem posiedzeniu i stwierdzająca, że mimo uprzedzenia do nowego wojewody, powołanego na swój urząd bez porozumienia się poprzedniego z przedstawicielami większości polskiej na G. Śląsku, wyżej wymienione kluby w Sejmie śląskim zachowywać się będą wobec nowego wojewody z rezerwą aż do czasu, gdy ujawni, jak lub w jakim kierunku pracuje.

Z reszty porządku dziennego najwięcej zainteresowania budziły wnioski Rady wojewódzkiej w sprawie kredytów na rzecz najbardziej potrzebnej ludności przez zakupienie dla niej kartofli na zimę, dalej wnioski o kredyty na budowę różnych kolei, regulację rzek, na wsparcie dla biednych itd., nad którymi wywiązała się dość ożywiona dyskusja. Rada wojewódzka żąda mianowicie wyznaczenia 2.200.000 zł. na zakupno 35.000 tona kartofli, celem bezpłatnego podziału ich między najbardziej potrzebującą ludność, dalej 490.000 zł. na dalszą rozbudowę kolei Chybie—Skoczów (na Śląsku Cieszyńskim), również 490.000 zł. na budowę kolei Wisła—Ustroń (w Cieszyńskim), 50.000 zł. na regulację rzeki Olzy w Rybnickim, 200.000 zł. na dalszą budowę gmachu Województwa Śląskiego, 20.000 zł. subwencji dla powództwa na Śląsku Cieszyńskim, 30.000 zł. na budowę tam przy rzekach górskich, 200.000 zł. jako pomoc doradczą dla ludności zubożałej skutkiem bezrobocia, 30.000 zł. na opiekę nad niemowlętami, 98.000 zł. jako odszkodowanie dla zredukowanych urzędników, 30.000 zł. dla inwalidów, i 350.000 zł. dla komunalnych szkół średnich — razem więc 4.285.000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych.

Suma ta uzyskana wzgl. pokryta ma być z dochodów, przewidzianych ustawą państwową o dodatkach kredytowych na rok 1926, które to dodatki osiągnięte zostaną przez podwyżkę innych podatków o 10 proc.

Wszystkie powyższe wnioski Sejm przyjął w myśl życzeń Rady Wojewódzkiej z małymi zmianami według uchwał, powziętych przez oddzielne komisje sejmowe.

**W sprawie nadużyć w poznańskiej dyrekcji lasów**

dowiadujemy się z „Kurjera Poznańskiego”, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Oto co pisze w tej sprawie wyżej wymienione pismo poznańskie:

„Nadużycia te wykrył sam wojewoda poznański jeszcze z końcem marca. Na zarządzenie p. wojewody wszczęto natychmiast śledztwo, w którego wyniku Lhotzki wniósł o spensjonowanie urzędników dyrekcji lasów, zaś Schillego i Scholza zwolniono. P. wojewoda przeprowadziwszy początkowe śledztwo, doniósł o wszystkim p. ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych, prosząc zarazem o przysłanie dla śledztwa fachowców. Komisję tę przysłano dopiero w czerwcu, ale przedtem już p. wojewoda zwolnił ze służby wszystkich winnych urzędników. Ministerstwo, po przeprowadzeniu śledztwa, oddało sprawę prokuraturze.

Należy nadmienić, że prof. dr. inż. Tadeusz Wielgosz, który usiłował przekupić Lhotzkiego (Lhotzki nawiasem mówiąc nie przyjął pieniędzy, które ofiarował mu prof. Wielgosz), należy do obozu „sanacji moralnej”, o czym świadczy jego podpis na odezwie „Związku Naprawy Rzeczypospolitej”, ogłoszonej w lipcu w „Przeglądzie Porannym” i „Nowym Kurjerze Polskim”.

Padliśmy więc ofiarą złej informacji lewicowego „Kurjera Porannego”.

**Urzędy pocztowe**

upraszamy przy reklamacjach brakujących numerów „Dziennika Bydgoskiego” każdorazowo dołączyć na dowód opaskę (wycinek) z której przekonamy się o liczbie wystanych egzemplarzy.

**Administracja „Dziennika Bydgoskiego”**

**Wycieczka czechosłowackich ogrodników w Polsce.**

Przybyła do Warszawy wycieczka czechosłowackiego towarzystwa producentów owoców. Wycieczka spędzi w Polsce cały tydzień. Dotychczas uczestnicy wycieczki zwiedzili ogrody hr. Potockiego w Łańcutach, szkółki drzewek owocowych p. W. Kieniewskiego w Lemszynie pod Lublinem oraz państwowy instytut naukowy gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

Dwa dni wycieczka zabawi w Warszawie, gdzie zwiedzi wszystkie ogrody oraz zakłady ogrodnicze firmy C. Ulrich w Górcach i szkółki Hosera w Zbikowie. W drodze z Warszawy na wystawę ogrodniczą w Poznaniu, goście zwiedza Kalisz i jego park oraz zatrzymają się w dawnej rezydencji króla Stanisława Leszczyńskiego (obecnie w posiadaniu ks. A. Czartoryskiego) w Gutachowie, słynącym z pięknego parku, drzewozbioru, kultur ogrodniczych i muzeum zamku. Resztę czasu spędzą goście w Poznaniu gdzie będą obecni na otwarciu jubileuszowej wystawy ogrodniczej.

W wycieczce bierze udział 33 osób z p. Jarosławem Veselým, prezesem czechosłowackiego związku producentów owoców w Pradze, na czele.

**Pani Owsieńska.**

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień sklecił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

Tymczasem artyści kończyli toaletę. Kiścień w czarnej aksamitnej marynarce, z rozczesaną bujnie czupryną i impertynencko podkreślonym wąsem, był uosobieniem młodości i życia. Kopytowski w angielczy Kieł w smokingu bardzo godnie reprezentowali gospodarzy domu. Także Duda, choć w swym przydługim surducie wyglądał jak żyd w chałacie, robił również niezgorsze wrażenie, nawet i wtedy, gdy wędliny przekładał ustawicznie z jednego półmiska na drugi, i wymyślał desperacko Hryciowi, którego dresura stołowa pozostawiała bardzo dużo do życzenia.

Wybiła nareszcie siódma godzina. Artyści poczuli nadśluchiwać, wyczekując pierwszych gości.

Jakoż pierwszym był książe Kawalarz.

Artyści przyjęli go rozgłośnym hurra, ciesząc się z jego przybycia jak małe dzieci.

— Przeszedłem punktualnie o siódmej — rzekł książe — aby wam poka-

**Komisariat Rządu w Gdyni.**

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego” z p. Łęgowskim, naczelnikiem wydziału portowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Warszawa, 22 września 1926 r.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zajmuje się obecnie organizacją nowej placówki administracji państwowej, a mianowicie Komisariatu Rządu w Gdyni. Do wiadomości publicznej dostał się tylko fakt, że komisarzem w Gdyni ma zostać gen. Zaruski, który podobno bada już pole przyszłej swej pracy. Pragnąc zasięgnąć bliższych informacji, skierował się Wasz korespondent do p. Łęgowskiego, naczelnika wydziału portowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którego rękach spoczywa ster spraw, związanych z nowopowstającą placówką.

— Czy może nas p. naczelnik poinformować, jaki teren obejmie przyszły Komisariat Rządu w Gdyni?

— Niestety ścisłej odpowiedzi w tej chwili jeszcze udzielić nie mogę, gdyż sprawa ta jest jeszcze w dyskusji. Rozważana jest sprawa, czy komisariat ma objąć tylko wybrzeże samo, czy całe powiaty pucki i wejherowski, które byłyby wyłączone z województwa pomorskiego. Decyzja jest uzależniona od zakresu kompetencji, w które zostanie wyposażony komisariat.

— Jakiej konieczności państwowe skłaniają do tworzenia tego nowego Komisariatu Rządu?

— Na tej małej przestrzeni wybrzeża skupia się szereg władz lokalnych, pozostających w luźnym ze sobą stosunku. Wobec ogromu zadań, które oczekują Gdynię, musi być na miejscu władza zwierzchnia, któraby wydawała dyrektywy, ogniskując w sobie cały zbiór poczynań państwowych, reprezentowanych przez poszczególne urzędy.

— Jakiej kompetencji otrzyma Komisariat Rządu w Gdyni?

— Oczywiście funkcje nadzorcze.

— W jakim stanie urzeczywistnienia znajduje się projekt?

— Ministerstwo Przemysłu i Handlu zebrało ankietę w sprawie organizacji Komisariatu Rządu w Gdyni i na podstawie zebranego materiału opiniodawczo-informacyjnego przystępuje do opracowania szczegółów. Zasada już jest ustalona, a więc niema żadnych wątpliwości, że Komisariat Rządu w Gdyni zostanie do życia powołany. Dyskusja toczy się nad tem, w jaki sposób mają być ujęte szczegóły organizacyjne.

— Jakiego celu i zadania stoją przed Komisariatem?

— Na wybrzeżu panują jeszcze do dziś dnia stosunki prowincjonalne. Jednak konieczność państwowa wymaga, by tam właśnie rozwinęła się wielka inicjatywa, której zawiązanie należałoby rozwój znaczenia wybrzeża. W związku z postępującymi naprzód robotami przy budowie portu w Gdyni sprawa ta w obecnej dobie jest szczególnie aktualną.

Przy porcie musi powstać ruchliwy ośrodek miejski, któryby godnie odpowiedział swemu postępowaniu i był sprawnym narzędziem w dziedzinie handlu międzynarodowego. Miasto Gdynia, o kilkudziesięciotysięcznej ludności, musi powstać w ciągu kilku lat. Niestety, takiego olbrzymiego dzieła nie potrafią dokonać żywioty lokalne, składające się w lwiej części z rybaków i urzędników.

Utrudnia jeszcze sprawę i ten fakt, że tamtejsi właściciele ziemi stawiają wygórowane ceny na swe objekty. Tamuje to rozwój budownictwa. Konieczność państwowa nakazuje, by była przeprowadzona odpowiednia polityka wyłączeniowa, któraby pchnęła sprawę zabudowania Gdyni naprzód. Komisariat Rządu, otrzymawszy daleko idące pełnomocnictwa, będzie musiał używać wprost środków heroicznych, aby rozwój Gdyni postawił na tej płaszczyźnie, której wymaga szeroki interes państwowy i dobro publiczne. W tym dziale pracy będą z Komisariatem zgodnie współpracowały wszystkie ministerstwa bezpośrednio, bez udziału drugiej instancji, i tem się także tłumaczy konieczność, że na terenie Gdyni powstaje jednolita władza, podlegająca bezpośrednio Rządowi.

— Kiedy i jaka instancja zadecyduje ostatecznie o powołaniu do życia Komisariatu Rządu w Gdyni?

— W zależności od szerokości uprawnień, które przez Radę Ministrów zostaną ustalone, Komisariat zostanie powołany bądź na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, albo uchwałą parlamentu.

— Więc nie należy w najbliższej przyszłości spodziewać się urzeczywistnienia projektu?

— Przeciwnie! — z uśmiechem zauważa nasz informator — Jestem przekonany, że pierwszy Komisarz Rządu w Gdyni obejmie władzę już w przeciągu najbliższych sześciu tygodni. Jest to sprawa zbyt pilna, aby ją odkładać na dłuższe terminy. (W.)

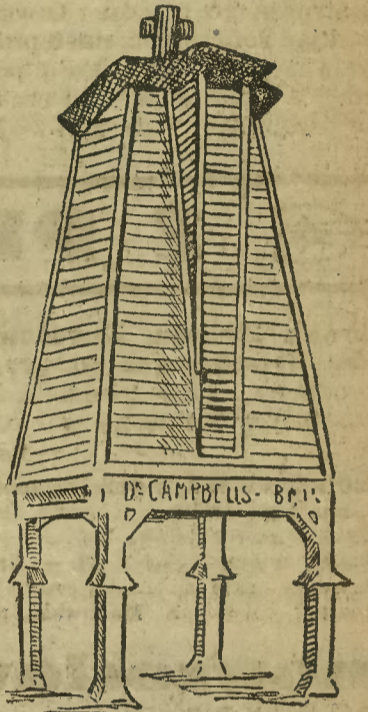
**Polacy a obcy.**

Ogólną uwagę w Stanach Zjednoczonych zwrócił na siebie student uniwersytetu Harvard, Polak — Karol Wyżanski, który poraz czwarty już zdobył pierwszą nagrodę, w konkursie literackim na pracę w języku angielskim na temat aktualny. Do konkursu tego stawało około 200 uczestników, studentów angielskich i amerykańskich.

**Zwłokę gen. Bema wrócą do kraju.**

Tarnów, 22. 9. (PAT). Dziś odbyło się tu posiedzenie komitetu sprowadzenia do kraju zwłok gen. Józefa Bema. Uchwalono zwrócić się do Prezydenta Rzplitej oraz do naczelnych władz rządowych i wojskowych z prośbą o pomoc i poparcie działalności komitetu oraz o podjęcie odpowiednich kroków dyplomatycznych w sprawie ułatwienia przewozu zwłok generała do kraju u tych państw, przez których terytorja zwłoki te będą przewożone.

**W walce z rozsadnikami malarji.**



Wieża dla nietoperzy, która służy za schronisko dla 100.000 nietoperzy, wylapujących muszki, roznoszące zarazki malarji.

**Katyczimiasz**

należy odnowić przedpłatę na „Dziennik Bydgoski”

na następny kwartał lub tylko na październik, jak kto woli. Listowi zbierają przedpłatę tylko do 25 b. m. Kto później „Dziennik Bydgoski” zaabonuje, nie odbierze pierwszych egzemplarzy w październiku.

Celem uniknięcia nieporozumień wyraźnie zaznaczamy, iż przedpłata miesięczna naszego pisma — z doręczeniem do domu — wynosi 3,11 zł.

zać, że można być księciem a mimo to porządnym człowiekiem.

To tłumaczenie się przyjęło huraganem śmiechu, dowcipów i wesołości

— Zdrowie księcia! — zachrypiał Duda nalewając wódkę i podsuwając zakąski.

— Proszę was — zaśmiał się książe — nie wypijcie mi przypadkiem mego zdrowia. Skoro z własnym się nie liczycie, to uszanujcie przynajmniej cudze.

— A książe uszanował zdrowie primadonny? — krzyknął Kieł.

— Jeszcze raz zdrowie księcia! — wrzeszczał Duda, nalewając po raz drugi kieliszki.

— Za dużo mi tego zdrowia życzyte, a to także jest niezdrowo — bronił się książe.

I wypił pół kieliszka tylko.

— Ależ tu oryginalny komfort u was — rzekł rozglądając się z widocznym zajęciem po poddaszu.

— U nas jak w cygańskiej skrzyni: żelazne podkowy obok złotych dukatów.

— Daj wam Boże tych ostatnich jak najwięcej.

— Póki Polska ma takich magnatów, póty polska sztuka na złotych podkawkach paradować może.

— Po raz trzeci zdrowie księcia! — krzyknął Duda, ale na tem się nie skończyło, bo w drzwiach pracowni ukazał się Glapa z rodziną.

Nastąpiło bardzo serdeczne powitanie.

Prezes był zdumiony zmianami, jakie zastał na poddaszu. Paniom, które jeszcze nigdy prawdziwego atelier malarzkiego nie widziały, ogromnie ten pstry misz-masz się podobał, i Stefa, która nieraz nasłuchiwała się od siostry docinek na temat brzydki artystycznej, rozglądała się z radością i tryumfując po kątach pracowni. Ta okoliczność, że książe już był, a przyszedł pierwszy, robiła wrażenie, jakoby artyści byli z nim bardzo intym, co znów nader korzystnie oddziało na prezesową i na jej mniemanie o biedotkach, jak zwykła malarzy, muzyków itd. nazywać.

Stefa, rozpromieniona, dumna z przedmiotu swej miłości, wyglądała jak marzenie w sukience z różowego batystu, w białych trzewiczkach i z rozpuszczonymi włosami, spiętymi ponad czołem złotą, gładką kolją.

Kiścień prosił ją, aby mu pomogła trochę w reprezentacji domu.

— Kolega Symforjan — rzekł — dla udekorowania stołu porobił pieczonym gęsiom ogony bukszpanowych gałązek, jak na wielkanocne święta. Może to tak zostać, czy lepiej te ogony wyskubać?

Stefa zanosila się od śmiechu.

— Tatusi mówił, że panowie przygotowali na swój wieczorek dużo wesołych rzeczy. Nie boi się pan, panie Symforjanie, że gęsi panu teraz uciekną?

— To też chciałbym je jak najprędzej pokrajać — rzekł Duda, markotny trochę, że jego dekoracyjne pomysły są humorystycznie traktowane. — Ale niech mnie Terpsychora ogarnie, jeżeli wiem, z której strony zacząć tę robotę.

— My z mamą wyręczymy pana. Macie panowie nóż do transzowania?

— Są noże, jest brzytwa, a nawet siekierę możnaby od sąsiadów pożyczyc.

Zjawił się teraz i radca Grabina, jego gomość trochę łysawy, z opasłą twarzą, a tak na bydgoskim bruku znany i popularny, że Kieł, przedstawiając go, ograniczył się na samem wymienieniu jego nazwiska.

Najbliższym gościem była pani Schiesswurst z mężem. Ona, obladowana brylantami, wyglądała jak jubilerska gablotka. Sam Schiesswurst, z miny takiej prawdziwy starozakonny żyd, miał wygląd uczonego rabina, i znać było po nim, że nie dalej jak tydzień temu zgolił pejsy i pozbył się jarmułka.

— Państwo Shishurst — zaprezentował ich Kieł z angielska — radca komercyjny i filar naszego i handlu i przemysłu.

— Pan bardzo łaskaw na mojego męża — rzekła Schiesswurstowa — i niech Bóg da, aby to, co jeszcze nie jest, już się jutro stało.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Straszny czyn obłąkanego...

**B. dyrektor departamentu w Min. Skarbu, Staśkiewicz — zabił żonę I dwóch synów a następnie się powiesił.**

**Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.)** Wstrząsająca wiadomość poruszyła dzisiaj Warszawę. Oto w godzinach porannych rozszedła się wiadomość o niesłychanym morderstwie wzgl. samobójstwie b. dyr. departamentu w Ministerstwie Skarbu Edmunda Staśkiewicza w własnym mieszkaniu przy ul. Chłodnej. Okazuje się, że zabił on żonę oraz 2 synów a w końcu sam się pozbawił życia. Rąbek tej strasznej tajemnicy uchyla służąca, która twierdzi, że przez całą noc nic podejrzanego nie zauważyła i dopiero rano, gdy wróciła z pieczywem z miasta z zamiarem obudzenia młodszego panicza do szkoły, z przerażeniem zauważyła w framudze drzwi wiszące zwłoki pana domu.

Pierwsze dochodzenia policji ustaliły przypuszczalny przebieg tragedji: Gdy rodzina Staśkiewicza pogrążona była jeszcze w ciężkim śnie, on wstał aby dokonać strasznego mordu. Otworzył gaz zamierzając żonę otruć, następnie zachłob reformował ją, poczem kulą położył ją trupem. Widocznie w tym czasie synowie się przebudzili i stoczyli z ojcem ciężką walkę, w której wyniku obaj synowie padli pod kulami ojca. Jeden z synów chciał w ostatniej chwili wyskoczyć z okna, lecz w tym momencie dosięgła go kula ojca i w tej pozycji zasnął na wieki. Widząc spustoszenie nieszczęśliwy sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Przyczyny tak tragicznego zajścia są niewytłomaczone. Przypuszczają nagłą obłąd.

Edmund Staśkiewicz był bardzo zdolnym samoukiem. W Rosji pracował w b. wielkim banku, następnie dłuższy czas był w Szanghaju (w Chinach), gdzie zwierzchnikiem jego był s. p. b. minister skarbu Jastrzębski. Po powrocie do kraju objął stanowisko dyrektora banku Pożyczkowego, następnie Ludowego. Za czasów s. p. min. Jastrzębskiego był dyrektorem departamentu kredytowego w min. skarbu. W ostatnich czasach był powoływany częstokroć do specjalnych misji, w których wykazywał nadzwyczajne zdolności bankowe. Ostatnio zaproponowano mu objęcie oddziału czeskiego Banku Polskiego.

**KOSZUTY, pow. Środa. (Poświęcenie kamienia węgielnego pod nową świątynią.)** W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się kościół parafjalny. Na uroczystości tej byli obecni: władze powiatowe i okoliczni księża. Poświęcenia dokonał regens seminarjum ks. Janasik. Podczas tej ceremonji pienia kościelne wykonały okoliczne złączone chóry. Tak więc dzięki energii ks. Faustmana i wielkiej ofiarności parafjan złoże rozpoczęte.

**GOSTYN. Krwawe zajście.** W Gostyniu przyszło w niedzielę do krwawego zajścia. Mianowicie przodownik policji państwowej, Michałak, aresztował dwóch mocno pijanych i awanturujących się osobników. Jeden z nich stawił czynny opór, wobec czego policjant dobył szabli i ciał awanturnika w ramię. Wówczas drugi rzucił się i powalił policjanta na ziemię, kalecząc go jakimś tempem narzędziem w okolicy oka. Nadbiegła jednak pomoc, dzięki której obu awanturników aresztowano.

**ZBASZYŃ. (Przedwczesny zgon.)** W ub. poniedziałek zmarł śp. Edward Maserak lat 18. Zmarły był bardzo dzielnym harcerzem. Długotrwała choroba niepozwoiliła mu zająć się w ostatnim czasie ruchem harcerskim. To też działalność tu, drużyny harcerskiej na długi czas zamarła. W czwartek odbył się pogrzeb patrioty-polaka. Z wielkim żalem żegnali przedwześnie zmarłego wszyscy, którzy go znali.

**Strzelanie żniwne.** Jednym dowodem więcej, coraz większej działalności naszego Bractwa Strzeleckiego jest — strzelanie żniwne, które odbyło się w niedzielę, dnia 29 bm. do którego stanęło 62 członków. Królem żniwnym został właściciel ziemski p. B. Skórzewski, I rycerzem właśc. browaru p. O. Schütz, II rycerzem destylator p. Czesław Brychcy. Poza to odbyło się ostre strzelanie o premje, których było 20 sztuk. Po proklamowaniu króla i jego świty odbyła się miła pogawędka naszej braci strzeleckiej.

## Z POMORZA.

**TUCHOLA. (Z Rady miejskiej.)** W ub. poniedziałek odbyło się w Tucholi posiedzenie Rady miejskiej któremu przewodniczył dr. Prajs. Grono członków magistratu powiększył p. Lamparski, wybrany 11 głosami. Na radców sieroł powołano: pp. Pawelskiego, Hentschela i Natscha, na zastępców pp. Thiela Br., Roesslera W. i Schwarcza. Pomiedzy innymi uchwalono zniesienie podatku hotelowego z dniem 1. 7. br. Wydzierżawienie jezior Głębocek i Mielonek przyznano p. Zyckiemu. Sprawę wydania prac założenia rurociągów od mylnów pod „Syreną” uchwalono odłożyć do następnego zebrania. W sprawie ustalenia opłat szkolnych w szkole wydzielowej uchwalono pobierać od zamieszkałych 40 zł. poniżej lat 14, ponad 14 lat 60 zł rocznie od miejscowych ponad lat 14 pobierać 30 zł rocznie, a od niezamieszkałych za wnioskiem do magistratu z porozumieniem się z kierownikiem szkoły uwolnić od opłat. Również zgodzono się na pobór postojowego w dni targowe a mianowicie za konia, muła, osła lub sztukę bydła rogatego po 30 gr. poczem przewodniczący Rady odczytał pisma urzędowe Województwa oraz Ministerstwa Spraw Wewn.

**DRZYCIM. (Święto strzeleckie Wojaków.)** W niedzielę, dnia 12 bm. urządziło tutejsze Tow. Powst. i Wojaków swoje doroczne święto strzeleckie, na które przybył specjalny instruktor z P. K. U. Grudziądz, przywoząc potrzebne karabiny i naboje. Przed lokalem p. Schramkiego zebrali się o godz. 13.30 wojacy, skąd wymaszerowano do wybudowanej strzelnicy. Podczas strzelania koncertowała orkiestra a członkowie towarzystwa zorganizowali rozmaite niespodzianki. W strzelaniu brało udział około 40 wojaków. Najlepszym strzelcem został komendant towarzystwa Błażejewski, drugim Kruczkowski, trzecim Mischker. O godzinie 19.30 powróciło tow. do wsi i urządziło w sali p. Schramkiego koncert. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna. Bawiono się ochoczo do rana.

**STAROGARD. (Strzelił do niej...)** 20-letni Czarkowski strzelając na podwórzu swego domu z rewolweru, postrzelił ciężko w głowę 17-letnią nieją. Bukowską. Po dokonaniu operacji Bukowska nie odzyskała przytomności. Czarkowski po spisaniu protokołu pozostaje na wolności.

**KARTUZY.** W naszym mieście istniał już od dawnych lat browar t. zw. klasztorny piwa. Przed 4 laty właściciel tegoż browaru (Niemiec) browar ten zlikwidował, maszynę niektóre sprzedał do Gdańska, a w to miejsce założył fabrykę siodła i skład piwa. Piwo dostawiał mu Tow. akcyjne z Gdańska. Fabryka siodła zrobiła plajtę, lecz skład piwa istnieje do dziś i Gdańsk piwo dostawia. Jednocześnie pewien kupiec założył przed 2 laty skład piwa, które sprowadza i ma na składzie z Chelmena i częściej do Bydgoszczy, ale niestety tutejsi kupcy hoteliści i restauratorzy nie popierają swych wyrobów i kupują piwo gdańskie.

Niezastanawiają się nad tem, że bogactwa naszych wrogów i popierają robotników Niemców w Gdańsku. Rocznie idzie tu stad za piwo tysiące i tysiące złotych do Gdańska przez co obniża się kurs naszego złotego.

**TCZEW. (Z posiedzenia Rady Miejskiej.)** Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywano sprawę budowy domu dla bezdomnych.

Dom ten stanąć ma przy ul. Starogardzkiej. Miasto ma dotychczas 16 tys. zł na ten cel, zaś koszt wyniesie 27.710 zł.

W sprawie przeniesienia Szkoły Morskiej do Grudziądza oraz ulokowania wojska w gmachu szkolnym — który jest własnością miasta, uchwalono, po dłuższej dyskusji, że gmach Szkoły Morskiej należy znowu oddać do użytku naszych dzieci, t. zn. założyć tam szkołę.

— Komisja, która bada wybrzeże. Badania i oględziny wałów Wisły, odbędą się przez komisję

Wydziału mieszanego, polsko-niemieckiego, w dniu 30 września br. Komisja powyższa składa się z 6 delegatów, po 3 polskich z ramienia województwa pomorskiego i 3 niemieckich z ramienia rejencji w Kwidzynie. Przewodniczącym wydziału mieszanego jest na przemian, na przeciąg roku, delegat polski następnie niemiecki. Zadaniem komisji jest badanie wałów Wisły, poczyniwszy od powiatu grudziądzkiego — przez Węlczy, Kurzebrak — do Białej góry, przy odpływie Nogatu z Wisły i utrzymywanie tychże w porządku przez potrzebne inwestycje, naprawy i umocnienia na wypadek powodzi, aby je zabezpieczyć przeciw przerwanju pod naporem wielkiej wody.

## Grudziądz.

**Osobiste.** Katecheta w szkole wydziałowej mianowała władza szkolna ks. dra Józefowicza z Grudziądza; poza to powołano do wymienionej szkoły pięć dalszych sił nauczycielskich. Największe zmiany osobiste nastąpiły w niemieckim seminarjum nauczycielskim, które znajduje się w stanie likwidacji, na skutek czego czterech profesorów Staśkiewicza, Głiszczyńskiego, Empla i Szczelblewskiego przeniesiono do innych uczelni.

**Z Rady miejskiej.** Na zebraniu Rady miejskiej dnia 20 bm., wybrano Komitet Rozbudowy Miasta, który składa się z 11 członków. Następnie uchwalilo zebranie zakupić 7 mórg gruntu od „Reiffeisenbank” po 3 zł za metr<sup>2</sup>. Grunt ten jest potrzebny pod nowy rynek targowy i przedłużenia ul. Książęcej i Starościskiej. Wniosek Magistratu o uchwalenie przejęcia na wyłączną własność miasta gmachu katolickiego przytułku przy ul. 3-go Maja, uzyskał większość głosów. Tak samo przeszedł większością głosów wniosek o oddanie terenu leśnego na powiększenie cmentarza katolickiego. Zebranie uchwalilo zatwierdzić bilans Miejskiej Kasy Oszczędności i udzielić zarządowi absolutorjum, przyłączono się jednomyślnie do wniosku Magistratu, że członkowie Zarządu Kasy Oszczędnościowej nie mogą należeć do Zarządu wgl. Rad Nadzorczych innych instytucji finansowych.

**Nowy król kurkowy.** Zawody strzeleckie o godność króla kurkowego na bieżący rok zostały 20 bm. ukończone z następującym wynikiem: godność króla uzyskał mistrz krawiecki Franciszek Zieliński, pierwszy rycerz hotelista Lange.

## Z Chojnic.

**Zebranie Z. Z. P. — Epidemja tyfusu.** — Skalmierzanki. — Koncert bałajkarzy. — „Kłapa” Głosu Pomorskiego. — Cyrk Medrano.

W sobotę, dnia 18 b.m. o godz. 20-tej w sali Hotelu Centralnego odbyło się zebranie Z. Z. P. Kolo Chojnice przy liczny udział członków. Po zażeniu zebrania przez przewodniczącego, udzielono głosu prez. okr., który wygłosił duży referat w sprawie polepszenia bytu pracowników kolejowych, oraz ogólnopolityczny. Nad referatem prelegenta prawie głosu nie zabierano więc po załatwieniu kilku spraw bież. zebranie zamknął przewodniczący hasłem: „Cześć kolejniemu”.

Od kilkunastu dni zdarzają się wypadki zasiańnięcia na tyfus, z których kilka skończyło się śmiercią. — Należałoby, aby władze sanitarne poczyniły energiczne kroki celem opowania dalszego szerzenia się tej strasznej choroby.

Aby zasilic fundusz za reparację organów kościelnych zawiązało się kolo amatorów sceniczych pod protekt. ks. dr. Kirsteina, które zamierza przy końcu października br. odegrać piękna komedję operę w 3 akt. p. t. „Skalmierzanki” Kamińskiego. Reżyserję objął p. Zygmunt Rapecz, którego muzyczna p. prof. Wągr.

Od kilku dni koncertuje w lokalu p. Januszewskiego (Hotel Centr.) znany zespół bałajkarzy, złożony przeważnie z emigrantów rosyjskich. Miły i dobrze zgrany zespół ściga co wieczór do Hotelu Centr. licznych gości.

Wielkie zabiegi, jakie czyniono ze strony redakcji „Głosu Pomorskiego” aby w naszym mieście rozpowszechnić swoje pismo spełzy na niczem. Kilku kupców, którzy podjęli się kolportować „Głos Pom.” odmówilo dalszej przesyłki — papieru — na który nie mieli zbyt wrod tu społeczeństwa.

Ku wiecznej pamięci, Cyrk Medrano opuszczając nasze miasto, pozostawił po sobie nie zatarte do dziś afisz, które „upekiwiają” gmachy naszego grodu. — Należałoby, aby władze miejskie poleciły swym organom, niezwłocznie je usunąć.

## Gdynia.

Miasto nasze rozbudowuje się powoli lecz stale. Po sezonie kąpielowym ruch budowlany znacznie się ożywił. Na wykończeniu jest 20 domów a rozpoczęto budowę 12 budowl. W najbliższym czasie rozpoczną się prace wstępne około budowy szkoły elementarnej, rozszerzenia dworca, dzielnicy robotniczej oraz szeregu ulic. Popyt na place budowlane jest mimo wysokich cen dość wielki, a handel placami ożywiony. Wielka część placów w śródmieściu jest już rozsprzedana i niebawem rozpocząć się ma na nich budowa domów handlowych.

Na początku października urządzono zstanie w Gdyni oddział Banku Gospodarstwa Krajowego, którego zadaniem będzie finansowanie przedsiębiorstw eksportowych, przemysłu rybackiego oraz ruchu budowlanego.

Zainteresowane sfery miejscowe przyjmują wiadomość tę z zadowoleniem, gdyż jest nadzieja, że po zainteresowaniu się banku tak ruch handlowy jak i budowlany znacznie się ożywi a temsamem wzrosnie również znaczenie Gdyni jako polskiego ośrodka handlu zamorskiego.

## Wizyta floty angielskiej w Gdyni.

Po wizycie floty francuskiej przybywają poraz pierwszy do Gdyni wojenne okręty angielskie i pozostaną 4 dni. Oficerowie marynarki angielskiej będą gośćmi marynarki polskiej.

## Z PROWINCJI.

**Zebranie Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych Okręgu Bydgoskiego** odbędzie się w niedzielę, 26. 9. 23. o godz. 12-jej w Nakle na sali p. Bawarskiego. Zarząd.

**SOLEC KUJAWSKI. (Podziękowanie.)** Na weselu p. Ign. Szymczaka z p. Anną Marciniakówną, złożono na rozbudowę kościoła parafjalnego w naszej miejscowości 25 zł. — Szanownym ofiarodawcom składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać” X. Makowski, proboszcz.

## Inowrocław.

**Nowy zarząd N. P. R-u.** W ub. sobotę odbyło się w sali Parku Miejskiego nadzwyczajne walne zebranie N. P. R-u celem wyboru nowego zarządu. Zebranie zajał i przewodniczył pos. Faustyniak z Bydgoszczy. W skład nowego zarządu weszli: Folt, prezes, Zieliński, wiceprezes, Sujkowski, sekretarz, Radziński, skarbnik. Ławnikami wybrani zostali pp. Gorzelanzyk, Zawieja i Stefański.

**Górą Inowrocław!** W ub. niedzielę na boisku 59 pp. rozegrały się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami I. Gniazdo Bydgoszcz—I. K. S. Zdrój Inowrocław. Wynik zawodów padł na korzyść „Zdroju” w stosunku 2:1 (0:0).

**Wyjazd K. S. „Zdrój” na zawody.** Dnia 26 bm. K. S. „Zdrój” Inowrocław wyjeżdża na zawody do Strzelna, gdzie rozegra się mecz piłki nożnej z klubem I OPN. Strzelno o dyplom miasta Strzelna. Drugi mecz rozegra znowu II drużyna KS. „Zdrój” z II drużyną O. P. N. Strzelno.

## Na marginesie „ech kąpielowych”.

Nie tak dawno ukazała się w Dzien. Bydg. korespondencja z Inowrocławia p. t. „echa kąpielowe” podpisaną inicjałami „Stary Zdróż”.

W korespondencji tej autor starał się opisać barwnie rozwój Solanek, które w wielkiej mierze zadłużają swoją frekwencję rzekomo sprężystej administracji i dyrekcji, starającej się nadać Solankom inowrocławskim ton europejski.

Nie wszyscy jednakże patrzą na to, co się robi w solankach tak powierzchownie, jak to uczynił autor owej korespondencji, owszem patrzą krytycznym okiem na niektóre pociągnięcia zarządu.

Prawda jest, że Solanki inowrocławskie zdobyły sobie rozgłos w Polsce i z każdym rokiem coraz więcej kuracjuszy interesuje się nimi i być może w przyszłości zajmować one będą pierwsze miejsce w Polsce. Dyrekcja stara się jak może. Wszędzie widać ład, porządek i czystość. Powiększono park, który w przyszłości będzie naprawdę tym organem oddechowym miasta, zakłady kąpielowe rozszerzono, jak wspomina autor — nawet pobudowano nowy pięknie prezentujący się na zewnątrz i wewnątrz pawilon do kąpeli błotnych i estradę dla orkiestry itd.

Z powyższego wynikałoby, że wszystko jest w porządku i wszyscy winniśmy się cieszyć, że Solanki inowrocławskie stoją na wysokości zadania i równać się mogą nawet zagranicznym badom.

Jednakże tak nie jest. Że się buduje — to jeszcze nie wszystko. Chodzi właśnie o to, jak się buduje i czy budowa pawilonów tych odpowiada wymogom sanitarnym i zdrowotnym. Pawilon kąpeli błotnych istotnie cacko, nie jest jednakże budowany podług nowoczesnej techniki pawilonów kąpielowych, jakie się obecnie buduje. Brak w nim jest przedewszystkiem odpowiednich i właściwych na tego rodzaju ubikację wentylacji, któreby przeczyszczały powietrze i budynek, jako taki, aczkolwiek nowy, nie będzie w przyszłości odpowiadać przeznaczonemu celowi, wobec nowych i z każdym rokiem ulepszanych urządzeń technicznych. A przecież można było tego uniknąć. Wystarczyło

poprosić o radę fachowców czy specjalistów lekarzy, chociaż tych powinno się stale zapraszać na posiedzenia, kiedy omawia się budowę kąpeli. Służyliby oni odpowiednimi fachowymi wskazówkami przy ustalaniu planu budowy. Tego jednak zarząd zdaje się nie praktykował i nie praktykuje. Wystarczył mu zupełnie plan, który opracował przedsiębiorca budowlany.

Wspomina autor jeszcze o estradzie dla orkiestry. Przynajmniej sam i każdy to przyzna, że budowa jej była niefortunna. Czyż i w tym wypadku nie mógł zarząd nad budową estrady koncertowej się dobrze zastanowić. Jeżeli przystąpił do jej budowy i zrujnował się na taki wydatek, konieczny zresztą, mógł przecież zwrócić się o poradę do osób dobrze w sprawach takich obeznaných, a nie zawodnie byłiby zwrócili uwagę na jej mały rozmiar.

To są własne skutki nieplanowanej i niezakreślonej na dłuższą metę gospodarki zarządu Solanek, które później odbijają się dotkliwie na ich budżecie, — bo w niedalekiej przyszłości to, co się obecnie buduje, będzie niewystarczające. Konieczność zaś wymagać będzie nowych nakładów na inwestycje, które zostały już wykonane niefortunnie.

Kolif.

## Z Gniezna.

**Otwarcie kursów naukowych dla tut. urzędników komunalnych wszystkich oddziałów administracji** nastąpiło w ub. poniedziałek o godz. 20-tej. W auli Miejskiej Szkoły Handlowej zjawili się: p. prezydent miasta Barciszewski, dzięki któremu zorganizowano kursy, p. dr. Rabski oraz radcowie Kasprzowicz, Matuszewski, Górski i Zwierzyński. P. Prezydent uzasadnił potrzebę kursów, które dadzą absolwentom przy pilnej pracy gwarancję złożenia egzaminu, potrzebnego do uzyskania stabilizacji. Wykładać się będzie m. in. prawo administracyjne i cywilne, statuty miejskie oraz ogólne położenie kraju. Koszta kursów ponosi miasto, które z dużym wysiłkiem i nakładem zorganizowało wykłady.

Po przemówieniu odbył się pierwszy wykład p. Hreczego, który prowadzić będzie wykłady naukowe i pedagogiczne.

**Bieg o puchar klubu sport. „Stella”** odbył się jak zapowiedziano w ub. niedzielę. Zgłosiło się do biegu 21 zawodników, do startu zaś przybyło tylko 9. Skończyło bieg siedmiu i to: Freyer — „Polonia” Warszawa w 17 m. 53<sup>4</sup> sek.; Ratajczak „Sokół” Poznań w 18 m. 11 sek.; Szwarz „Warta” Poznań w 18 m. 17<sup>1</sup> sek.; Czajka „Sakzania” Poznań; Żurek, Gimnazjum Gniezno; Lesniak i Jankowski z klubu sport. „Venus” Gniezno.

Organizacja biegu było dobra. **Baczność Inwalidzi.** W Gnieźnie przeprowadza się kontrolę kart inwalidzkich.

**Ze sceny. Tut. „Kółko Przyjaciół Sceny”** wystawiło w ub. niedzielę komedję p. t. „Dzieje Salonu” przy dość liczny udział publiczności. Z powierzonych ról wywiązały się amatorzy b. dobrze p. Barecka, Malinowski, Lewandowski, światkowski i p. Stęszewska.

**GNIEZNO. (Zawodowy amator na pierścionki.)** W dniu 20 bm. ujęto poszukiwanego przez policję amatora na pierścionki. — Skradł on jedną parę pierścionków słuźnych na szkodę gospodarza p. Zielińskiego w Pierzyskach pod Gniezmem. — W toku dochodzeń ujawniono dwie dalsze kradzieże a mian.: kradzież obracek słuźnych na szkodę p. Pawła Hamlinga z Bydgoszczy, ul. Sowińskiego i pewną kradzież obuwia, popełnioną w Poznaniu. — Powyższy amator podaje się za niej. Janusza Matucha, bez stałego miejsca zamieszkania.

**Wycięgi kolarskie o mistrzostwo m. Gniezna** odbędą się w nadchodzącą niedzielę staramiem tut. Tow. Cyklistów i Motorzystów na przestrzeni 105 km.

# KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 23. września 1926

## KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Tekli. Linusa.  
Jutro w piątek B. B. od wykupu niewolników  
Wschód słońca o godzinie 5. 48.  
Zachód słońca o godzinie 5. 56.

## DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 20 bm. do poniedziałku 27 bm. dyżurują następujące apteki:  
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.  
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6

Czytelnia T-wa Alliance Française w gimn. Kopernika otwarta codziennie od godziny 6-8 wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje. Wypożyczalnia książek bogato uposażona w nowości belletrystyki francuskiej.

## TEATR MIEJSKI.

**Koncert A. Didura i Olgi Didur.** Zapowiedziany na dzień dzisiejszy jedyny koncert Adama Didura i córki mistrza Olgi Didur, jest od paru dni tematem rozmów w naszym mieście. Sądząc z niezwykle ożywionej rozsprzedaży biletów i licznych zamówień, dzisiejszy koncert zgromadzi tłumy najwytworniej publiczności. Na bogaty program złożą się najpiękniejsze arje operowe, duety i pieśni. Między innymi wykonana będzie piękna scena kościelna z opery „Faust” Gounoda, duet z op. „Cavalleria Rusticana” Mascagniego, duet z opery „Don Juan” Mozarta, a więc program wprost niezwykły. Z Bydgoszczy udają się znakomici artyści do Gdańska poczem do Ameryki. Akompanjować będzie prof. Łukasiewicz. Mimo olbrzymich kosztów, ceny miejsc zostały normalne tj. od 40 gr. do 5 zł. Początek koncertu o godz. 8. wiecz., poczem wstęp na widownię bezwzględnie wzbroniony.

Piątkowe przedstawienie wypełni krotokwiła „Figte polityczne”.

W sobotę największy sukces bieżącego sezonu „Żle kochana” Benavente w koncertowo zgranym zespole.

Premjerę komedjo-opery J. M. Kamińskiego p. t.: „Skalmierzanki” naznaczono na wtorek, dnia 28. bm.

**Widowisko popołudniowe.** W niedzielę, dn. 26 bm. odbędzie się pierwsze w tym sezonie przedstawienie popołudniowe dla publiczności zamiejscowej i młodzieży szkolnej. Dany będzie dramat Morstina „Lilije” w doskonałej premjerowej obsadzie. Ceny miejsc znacznie niższe. Początek punktualnie o godz. 3.30.

## Rugi w sądownictwie.

Dowiadujemy się, że dr. Sypniewski asesor sądowy w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, po wydaniu wyroku na uczestników manifestacji po wypadkach majowych w Solcu Kujawskim skazujący ich po 30 złotych grzywny, względnie po 6 dni wzięcia, został dekretem ministra sprawiedliwości przeniesiony do Keyni.

**Osobiste.** W sobotę po południu opuścili Bydgoszcz, udając się do Ameryki małżonkowie Władysławowo Kapturkiewiczowie. Odjeżdżających zegnali na dworcu delegacja 61 p. p. imieniem Tow. Czytelni dla kobiet p. redaktorka Teskova, p. Pawłowska z ramienia Czerwonego Krzyża, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych. Pan Kapturkiewicz, b. kapitan 61 p. p. dłuższy czas był dyrektorem sekretariatu Zv. Tow. Kupieckich, a następnie właścicielem firmy Wuka, zaś mażonka jego, artystka-malarka znana była na naszym gruncie jako gorliwa działaczka społeczna. Osiedlą oni w Ghicago, gdzie p. Kapturkiewicz obejmie posadę w konsulacie.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” ze swej strony życzy odjeżdżającym przyjaciołom naszego pisma powodzenia w krajnie dolarów i szczęśliwego powrotu na łono Ojczyzny.

**Uroczyste przyjęcie p. Róży Bailly,** generalnej sekretarki Towarzystwa „Les Amis de la Pologne”, odbędzie się w niedzielę, o godz. 5 po poł. w sali hotelu „Pod Białym Orłem”. Komitet organizacyjny łaskawie zaszczycić raczyli uczestnictwem panie: red. Teskova, dyr. Krahlowa, mec. Maciaszkowa, red. Fiedlerowa, dyr. Rogalska, Klein-Mierzyńska, dyr. Belzowa inż. Wdźkiewska, pułk. Ehrbarowa, dyr. Stęmiradzka, mec. Szwałkowska, dokt. Szubertowa, prof. Pankowa, prof. Seidlowa, inż. Stulgińska, inż. Tauchertowa, dyr. Tomczycka, pułk. Grabowska, prof. Monowidowa, inż. Janicka, adm. Bergielowa, dyr. Barsznikówna, Nitostawska, kap. Obarska, prof. Krasicka.

Z wydatną współpracą ofiarowała się również Tow. Miłośników Miasta Bydgoszczy; jest to ze strony Towarzystwa piękny gest względem p. Bailly, która specjalnie wyróżnia miasto Bydgoszcz i, jak wspomnieliśmy, ma zamiar wydać we Francji monografię o naszym grodzie.

Na program uroczystości, której komitet nadał tytuł „Zebrania Towarzystwa”, składają się: przemówienie Róży Bailly, śpiew Klein-Mierzyńskiej, występ chóru Towarzystwa Muzyycznego, odczyt prof. Krasickiego p. t. „Szkic historyczny o stosunkach polsko-francuskich”, rozdawanie nagród i dyplomów uczniom Kursów „Sekwana”.

Bilety w cenie 1 zł. i dla młodzieży szkoln. 50 gr. można wcześniej nabywać w księgarni Geryna (Pl. Teatralny).

Dochód przeznacza się na propagandę polskości na ziemiach francuskich za pośrednictwem Tow. „Les amis de la Pologne”. (Tow. Miłośników Polski).

**Miejski Instytut Muzyczny** otwiera nową klasę gry na fortepianie, pod kierownictwem p. Stanisławy Makowskiej.

Pani Makowska ukończyła studia w Państwowym konserwatorium w Moskwie i ostatnie 4 lata była prof. w konserwatorium w Chicago w Ameryce.

**Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie T. N. S. W.** (ulica Zduny 1. I piętro, telefon 658) przyjmie jeszcze kilkor dzieć w wieku 6-7 lat do I. klasy wstępnej szkoły wzorowej. Nauka odbywa się rano od godz. 9 do 12. Zgłoszenia codziennie o godz. 9. rano w sekretarjacie.

**Strzelanie z armat.** W sobotę dnia 25 bm. odbędzie się na placu ćwiczeń w Jachlebach strzelanie z dział ostrych nabojami. Strzelanie będzie trwało od godz. 9 do 11. W związku z powyższem, pobyt w wyżej oznaczonym czasie na placu ćwiczeń jak również w lesie przylegającym do placu od strony północnej i wschodniej — jest surowo wzbroniony.

# Wszechpolski Zjazd inżynierów w Bydgoszczy.

Dnia 25, 26 i 27. bm. odbędzie się w Bydgoszczy IV. Zjazd Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych. Związek ten powstał w roku 1925, jako etap w zespoleniu stowarzyszeń technicznych w jednolite Polskie Towarzystwo Techniczne, z łącznie istniejącej od roku 1922 Stalej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych.

Związek jednoczy obecnie 22 Polskie Zrzeszenia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i jedno na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i liczy około 7.000 członków, spośród których znajduje się szereg najwybitniejszych przedstawicieli naszego życia politycznego i prze myślowego, że wymienimy tylko Pana Prezydenta R. P., inż. I. Mościckiego, p. min. przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskiego, p. min. skarbu inż. Cz. Klarnera, p. min. kolei inż. Romockiego, szereg innych przedstawicieli rządu, rektorów i profesorów wyższych uczelni oraz wybitnych przedstawicieli przemysłu.

Związek ma charakter społeczny, ściśle bezpartyjny. Łącząc znakomitą większość techników polskich, Związek dba o ochronę tego stanu o rozwój gospodarczego pracownia, szkolnictwa zawodowego, o należyte ustawodawstwo techniczno-przemysłowe i t. d. Jest on organem opiniodawczym wobec rządu w sprawach, dotyczących stanu techników i życia przemysłowego.

Związek wydaje swój własny organ informacyjny p. t.: „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych”, wychodzący w Warszawie. Uznając doniosłość związku i jego wpływ na życie gospodarcze kraju, wszystkie organa władzy zarówno państwowej, jak i komunalnej zwykły mu okazywać należyte uznanie i poparcie. Gdziekolwiek odbywał się Zjazd Delegatów Związku, zarządy miast spieszyły z wydatną pomocą na przyjęcie Zjazdu. Tym razem, Zjazd odbędzie się po raz pierwszy na terenie b. zaboru pruskiego.

Gospodarze Zjazdu, tutejsze Stowarzyszenie Techników Polskich, liczące zaledwie 70 członków, zwróciło się również do zarządu miasta, o skromną pomoc, w przekonaniu, że tenże zrozumie zarówno ogólną wagę zjazdu, jak i zna-

czenie jego dla miejscowego terenu i przyczyni się do oświetlenia jego. Niestety, Magistrat odmówił takiej pomocy.

Wobec takiej sytuacji, przemysł tutejszy samorzutnie zaoferował się z pomocą. Inicjatywa tej obywatelskiej akcji wyszła od p. dyr. firmy H. Loehner, inż. W. Zukowskiego. Na jego wniosek pospieszył z pomocą finansową szereg tutejszych firm. Dotychczas następujące przedsiębiorstwa okazały swą pomoc: Fabryka Maszyn H. Loehner, Fabr. Maszyn Unja-Blumwe, Elektrownia, Karbid, Fabryka Konserw Mięsnych. Bez wątpienia i inne firmy pójdą za tym przykładem.

Przykład prawdziwie obywatelskiego zrozumienia doniosłości Zjazdu, okazała dyrekcja Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” w osobie jej dyrektora p. inż. Hoffmana, oraz Zarząd Związku Elektryfikacyjnego Chełmno — Świecie — Toruń. Uczestnicy zjazdu zaproszeni zostali przez p. dyr. Sp. Akc. Gródek do zwiedzenia zakładu, gdzie będą oprowadzani przez miejscowy personel techniczny i obwożeni po okolicy.

Program zjazdu jest następujący:  
Piątek 24. bm. godz. 20.30 Zebranie towarzyskie przybyłych Delegatów w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 2 (Klub Polski.)

Sobota 25. bm., godz. 10. Otwarcie i powitanie Zjazdu, 11-14 Pierwsze posiedzenie Zjazdu. Zwiedzenie pokaz wzorów przemysłu w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Od 16 — 17 zwiedzenie miasta. Zwiedzenie zakł. przem. „Karbid” w Smukale. O godz. 21. Odczyt inż. F. Siemiradzkiego (Bydgoszcz) „Szkolnictwo zawodowe w Polsce”. Po odczycie pogawędka przy kolacji. Miejsca zarezerwowane w restauracji Hotelu pod Orłem.

Niedziela 26. bm. Godz. 10 — 14. Drugie posiedzenie i zamknięcie zjazdu. Wycieczka statkiem do Brdyjska i Fordonu. O 21. bankiet na cześć Delegatów w sali restauracji A. Twardowskiego.

Poniedziałek 27. 9. Wycieczka do Elektrowni wodnej w Gródku Pomorskim.

## Z zebrania Związku Szoferów.

Wczoraj w środę wieczorem odbyło się w Ognisku zebranie Związku Szoferów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy znacznym udziale członków. O godz. 7.30 zagaił zebranie gorliwy i całą duszą swej organizacji oddany prezes p. Malicki, który też obradom przewodniczył.

Sekretarz przeczytał protokoły z ostatnich zebrania.

Red. Formański wygłosił wykład na temat „Potrzeby i obowiązki szoferów”. W dyskusji zabierali głos liczni członkowie.

Sprawozdanie z konferencji delegatów kół szoferkich, odbytej w Toruniu, wygłosił sekretarz okręgowy p. Gołabek. Mówił o projekcie do ustawy o ruchu samochodowym, przyczem poruszył różne na konferencji uchwalone wnioski względnie poprawki.

Potem omawiano sprawę taryfy dla szoferów dorożek samochodowych.

Zebrani uchwalili urządzić zabawę dnia 16. października w sali „Stara Bydgoszcz”.

Omawiano jeszcze różne bolączki, a mianowicie uskarżano się na marne szosy w pobliżu Bydgoszczy, o czym piszemy na innym miejscu.

**Główne wygrane** na loterii na kościół szwederowski wygrali: jadalkę wygrał p. Rybicki, srebrny sztućce wygrała rodzina robotnicza Počekajów na Szwederowie, a złoty zegarek ekspedjentka firmy Matuszewski i Durzyński.

## KRONIKA POLICYJNA.

**Ujęto wczoraj 3 kobiety** za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich i 1 pijaka.

**Kradzież portfela.** Janowi Dejewskiemu skradziono portfel, w którym oprócz karty mobilizacyjnej, znajdowała się legitymacja wolnych związków zawodowych, wygrany los nr. 5584 na loterii parafii szwederowskiej, oraz różne papiery. Poszkodowany prosi o zwrot dokumentów.

## Okradzenie „Lloyda Bydgoskiego”.

Ubiegłej nocy nieznanymi kasiarzami włamali się do biura firmy „Lloyd Bydgoski” w Warszawie, przy ulicy Rybaki. Kasiarze wyłamałi kasę pancerną, rabując z niej zł 4 226 gotówką, 200 guldenów gdańskich i 21 dolarów.

## TEATR MIEJSKI.

### „Żle kochana”.

Dramat w 3 aktach Jacinta Benavente.  
(W tłumaczeniu Izabeli Lutosławskiej.)

Problem miłości jest wiekuiwym tematem i odżywczym sokiem literatury pięknej. Panoszy on się nieraz na jej bogatej niwie wszechwładnie, z widoczną szkodą dla innych poważnych zagadnień społecznych, ale zarazem zapewnia on jej urokiem nieodgadnionej, wiecznej tajemniczości i nowości swojej szersze w społecznych masach powodzenie. Powiadają, że tylko serce jest poetą i że dlatego właśnie miłość, ta najpiękniejsza poezja serce ludzkiego, porwywa i rozpała, uskrzydla swym szlachetnym ogniem i unosi wszystkich w krajnie najgorętszych marzeń i pragnień naszych. Niemożność jasnego ujęcia i zrozumienia usuwającej się stale z pod ścisłych badań zagadki i tajemnicy miłości naprowadziła najgłębszych pisarzy świata na rozmaite sposoby pojmowania i określania tego najpotężniejszego w człowieku uczucia. Jedni określają miłość jako niezmiernie ważną, pełną największej odpowiedzialności funkcję społeczną, inni znowu uważają ją za potęgę ponadmaterialną, za jakiś ogromny, tajemniczy proces wszechprzyrody, zdolny działaniem swoim zapewnić albo też zdruzgotać ludzkie życie, jeszcze inni widzą w niej tylko źródło rozkoszy zmysłowej i uznają ją tylko jako potrzebę gatunku; są i tacy, dla których miłość jest najpiękniejszą, najgłębszą istotą jestestwa ludzkiego, potęgą, wzmacniającą nasze duchowe siły albo rzucającą nas na pastwę goryczy, w tragedję bez wyjścia. Wśród wielu głębokich filozofów serce ludzkiego nie brakuje i takich także, którzy uważają miłość

za siłę elementarną, żywiołową, stojącą i działającą w nas poza wolą i świadomością ludzką. Stwarza ona cierpienie lub szczęście, niezależnie od woli i świadomości człowieka, niesie zjawienie lub przekleństwo, cnotę lub zbrodnię nawet wbrew ludzkim intencjom i chęciom.

Jacinto Benavente, laureat Nobla, największy współczesny dramaturg i komedjopisarz hiszpański, zajmujący w dzisiejszej literaturze dramatycznej hiszpańskiej takie samo naczelne miejsce, jakie Blasco Ibanez zajmuje w dzisiejszej hiszpańskiej powieści, wyznaje i przeprowadza w dramatach swoich psychologiczną teorię żywiołowości tego ludzkiego uczucia i przedstawia nam miłość z jej prawie fatalistyczną elementarną poza wolą i ludzką świadomością stojącą działalnością. Już w „Ostatnim menuecie”, a potem w „Różach jesiennych”, w „Panu gospodyni” i ubocznie w słynnej farsie p. t. „Krag interesów” zarysował myśliciel i poeta ten głębokie swoje, wyżej cytowane pojęcie miłości, któremu jednak najsilniejszy i genialny wprost wyraz dał w swojej wszędzie niebywałym powodzeniem się cieszącej, na cały świat dzisiaj słynnej „Żle kochanej”.

Jakieś potężne, podświadome, od woli ludzkiej niezależne namiętności i szlachetne porwy, jakieś nadludzkie dobro i szatańskie zło, jakieś niezwykle wartościowe duchowe i ujemne, niszczące pierwiastki ludzkie składają się w tem dziele na jeden wielki, pełny okropnej grozy obraz życia, od którego wplątany w to fatalistyczne koło wydarzeń bohaterom niemasz ucieczki, ni schronienia. Straszna, nadludzka, kosmiczna jest miłość w tym utworze potęgą, jest namiętnością ogromną, mimo zbrodniczości swojej z najgłębszych i najeżytszych przybytków serca ludzkiego płynącą, jest jedyną, w swojej cichej mocy i grozie straszliwą prawdą życiową.

„Kto kocha tę ze Wzgórza, musi umrzeć.  
Za to, że ją kocha, kto ją kocha,  
Nazywają ją źle kochaną.”

Z tajemniczej fabuły tej hiszpańskiej pieśni ludowej wysnuł i rozwinął wielki poeta watek swojego potężnego dramatu i, przedstawiając nam w tej sztuce na tle życia kastyjskiego ludu napisanej tragiczne dzieje skrytej, namiętnej miłości ojczyma ku swojej przybranej córce, wcielił Benavente w to dzieło i w występujące w niem postacie wiele rasowych cech swego narodu.

Z niezwykłą spójnością, pełnią i zwartością stylu zbudowany dramat wyraża przez usta swoich bohaterów głęboką religijność, zarazem wielką niezależność wewnętrzną, silne poczucie honoru i gorącą, narodowi hiszpańskiemu właściwą krewkość i wojowniczość życiową. Mistrz współczesnego dramatu hiszpańskiego wcielił w ten swój najpotężniejszy utwór, w ten tragiczny splot rozpętaných namiętności ludzkich, i tę cechę rasową, która jest najwybitniejszą cechą całej jego twórczości, mianowicie swobodę uczucia i działania wolnego ducha ludzkiego, odpowiadającego jednak zawsze za swoje czyny przed własnym i zbiorowym sumieniem.

Potęgą wyrazu dramatycznego i głębią psychologiczną w rozwiązywaniu zawilych problemów duchowych sięgnął talent Jacinta Benavente w tem dziele swego szczytu i stał się słusnie przedmiotem podziwu całego kulturalnego świata.

Sam fakt wprowadzenia tej sztuki na repertuar przynosi Teatrowi Miejskiemu zaszczyt wielki a świetne pod każdym względem na premierze wykonanie „Żle kochanej” świadczy chlubnie o artystycznych walorach naszego zespołu aktorskiego. Trudno mi mówić, kto grał lepiej w sztuce, w której prawie wszyscy

grali wprost koncertowo. Była to premiera w całym tego słowa znaczeniu wielka. Interpretacja ról głównych w świetnej grze pp. A. Podgórskiej-Dybizbańskiej (matka Rajmunda), Klary Sarneckiej (Akacja — córka „Żle kochana”), Natalii Morozowiczowej (całą duszą i sercem oddana domowi Juljanna), Artura Kwiatkowskiego (ojczym Esteban, „źle kochający” swą przybraną córkę), Franciszka Dominiaka (wuj Eusebio — niepocieszony po tragicznie zmarłym synie), Marjana Lenka (straszna postać Rudogo) była w każdym szczególe tak nadzwyczajna, iż nie dziwnego, że, wywołując zachwyt powszechny podbiła wstępnym bojem całą widownię. Pomniejszo rolę w grze pp. Stanisławy Chranzowskiej (pani Izabela), Sokołowskiej (równieżniczka Akacji Milagros), Janiny Piekarczykówny (Fidela), Romy Andrzejewskiej (Engracja), Wacława Zastrzeżńskiego (ważna i pięknie przez artystę odegrana postać Norberia), Jerzego Klimaszewskiego (zamordowany Faustyn, narzeczony Akacji) i Józefa Andrzejewskiego (Bernabé), wypadły bez zarzutu i harmonizowały z całością poziomu artystycznego tej premiery.

Szczególnie potężne wrażenie wywarł na widzach najsilniejszy w tej sztuce akt trzeci, zawierający w końcowej formie swojej rozwiązanie niezwykle oryginalnej, tragicznej intrygi dramatu.

Reżyserja p. Marjana Lenka bardzo sprawna i sprężysta, dekoracje pomysłu i pendzla p. St. Węgrzyńska tak piękne, że trzeba je długo i chciwie oglądać, by nimi dosyta swe oczy nacieszyć. Całość tego grzmotami oklasków przyjętego przez publiczność przedstawienia tak pod każdym względem wyjątkowa, jak jakie rzadkie w teatrze, prawdziwe święto artystyczne.

Jan Kamiński.

Z Konferencji Prezesów. Plenarne posiedzenie Konferencji Prezesów odbędzie się w piątek, dnia 24 b. m. o godz. 7-jej wiecz. w sali Ogniska.

Zarząd Konferencji Prezesów. Czarnecki, prezes. Fiolka, sekretarz.

Z dnia.

Jesienne zrównanie dnia z nocą.

Przedwczoraj przypadło jesienne zrównanie dnia z nocą. Zaczyna się też „urzędowa” meteorologiczna jesień.

Zawycyżaj podczas zrównania dnia z nocą (ekwinokcja) zrywają się wielkie burze na morzu.

Psy dla ociemniałych inwalidów wojennych.

Jak się z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie powierzyło p. Fr. Budzie bezpośredniej dostawy psów dla ociemniałych, raczej województwo poznańskie zawarło w imieniu ministerstwa umowę w przedmiocie dostawy psów-przewodników dla ociemniałych wojennych z całej Rzeczypospolitej Polski.

Prawdę natomiast jest, że związek oddał dostawę potrzebnej ilości psów p. Fr. Budzie, że wystarał mu się o paszport ulgowy i udzielił mu pożyczki na uruchomienie tresury i hodowli psów dla ociemniałych pod warunkiem, że p. B. odbędzie własnym kosztem w Niemczech kurs tresury psów dla ociemniałych.

Zebranie Związku Pracowników Kupieckich.

które się wczoraj w hotelu Lengninga odbyło, zebrało około 80 uczestników. Ogólne zdziwienie wywołał odczyt nieproszonego o taką przysługę dr Winiarskiego, mówiącego — do kupców — o prasie...

Portfel p. Jana Piotrowicza znajduje się w naszej redakcji, skąd może go odebrać w godzinach urzędowych.

Stan wody na Wiśle przy śluźwie w Brdziejcach w dniu 23. bm. wynosi 296 mtr.

Walki zapasnicze w Resursie Kupieckiej w dniu wczorajszym dały następujące rezultaty: para Rogenbaum—Czarna Maska po 25 minut bez rezultatu; Bejnarowicz—Gestwiński po 6 minut, amator tutejszy z powodu uderzenia się w rękę od walki odstąpił.

Dziś walczą następujące 4 pary: walka rewanżowa Michelson—Borowiak; Czarna Maska — Grünberg; Grikis — Sam Sandi. Boks angielski: Morton — Bejnarowicz.

Wieczorna taneczna z kotelijonem z okazji zakończenia sezonu kolarskiego urządza Bydgoski Klub Kolarzy 3 bm. w Kasynie Cywilnym przy ul. Gdańskiej.

Przybłąkany pies. W Miejskim Urzędzie Policijnym zgłoszono przybłąkanego psa (wilka młodego). Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

Przebieg ogierów. W dniu 21 października o godz. 11 przed poł. odbędzie się na targowicy Rzeźni Miejskiej przegląd ogierów przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną, na który to przegląd doprowadzone być powinny wszystkie ogiery, a) które wiosną 1927 ukończą 3 lata b) które ominięte zostały w spisach ubiegłego roku, c) które w ubiegłym roku zostały spisane, lecz przez właścicieli nie doprowadzone, d) i ogiery, które w ub. roku zaliczone do II i III kat. Nie potrzebują być doprowadzone ogiery, nie uznane w ubiegłym roku przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną za zdolne do rozgrywania i ogiery zakwalifikowane do I kategorii.

Nabożeństwo prawosławne w cerkwi bractwa, Petersona 4, odbędzie się 25 bm. o godzinie 7 wieczór i 26 o godz. 10. rano.

Powiatowe Święto Przysposobienia Wojskowego.

W ogólnym ruchu wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego powiat bydgoski żywy bierze udział, a egzamin z dotychczasowych usiłowań i fizycznej sprawności składa w dniu 26 bm., urządzając w mieście Bydgoszcz pierwsze powiatowe święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Staraniem Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojskow. na powiat Bydgoszcz, w dniu 26 września br. staną w Bydgoszczy wszystkie w powiecie działające na polu ćwiczeń fizycznych towarzystwa, a zatem: T-wa Powstańców i Wojsaków Bractwa Strzeleckie, Sokoly, T-wa Młodzieży Polskiej, T-wa Lekkiej Atletyki wszystkich ich gałęzi — i tu na terenie miasta Bydgoszczy, przed mistrzami i sędziami, zasłużonymi na polu wychowania fizycznego, złożą egzamin nie tylko ze sprawności fizycznej, ale i tego ducha i zapału, jaki ich ogrzewa i w pracy nad, p.

Powiat podzielony na 5 obwodów z siedzibą w Bydgoszczy (dla okolicznych wsi), Solcu, Koronowie, Fordonie Sicienku, przed głównymi zawodami o mistrzostwo powiatu, urządził u siebie zawody wstępne w niedzielę, poprzedzając święto ogólne. Była to generalna próba przed występem głównym w dniu 26 bm.

Program święta składa się z dwu części: a) uroczystości, b) zawodów, a w szczególności: Godz. 8.30 zbiórka towarzystw i zawodników w koszarach 62 pp. o godz. 8.45 wymarsz zastępców zawodników w strzelaniu na strzelnicę, godzina 9.30 wymarsz całości (bez strzelców) do kościoła garnizonowego, godz. 11 defilada przed przedstawicielami władz wojsk. i cywilnych na placu Wolności, godz. 11.30 wspólny obiad żołnierski w koszarach 62 p. p. przyczem okolicznościowe przemówienie i koncert orkiestry wojskowej godz. 13.30 wymarsz na boisko Szkoły Oficerskiej, godz. 14.15 zawody sportowe i rozdanie nagród, godz. 20 zabawa taneczna w Ognisku, ul. Jagiellońska.

Program zawodów obejmuje: 1) Pokaz gimnastyki wzorowej 2) Zawody drużynowe: Bieg na odległość 3000 m, strzelanie ostre na sto metrów leżąc, z wolnej ręki; marsz 10 km. w ry. - sztunku wojskowym; sztafeta 4x100 m; mecz piłki nożnej o mistrzostwo powiatu. 3) Zawody indywidualne: Rzut granatem obręcz, rzut kulą, rzut dyskiem, rzut oszczepem, skok w wyż, skok w dal.

Jak z programu widoczne, komitet w program swej pracy wstawił ćwiczenia niemal każdej gałęzi lekkoatletyki.

Mecze, zawody, rozgrywki stały się w Bydgoszczy już potrzebą każdej niedzieli. Zawody, jakie się w dniu 26 na boisku Szkoły Oficerskiej odbędą, są o tyle ciekawsze i godniejsze poparciem, że do zawodów staje młodzież wiejska i małych miasteczek, oddająca się sportowi od bardzo krótkiego czasu, na wsiach dopiero od kilku miesięcy, a na poważniejszych boiskach i wobec fachowej i świadomej sportu publiczności nie biorąc dotychczas udziału.

Komitet powiatowy, na którego czele, jako prezes stoi inspektor szkolny p. Klimesz, a porucznik 62 p. p. p. Splitt jako kierownik techniczny, dokłada wszelkich starań, aby święto tak pod względem uroczystościowym, jak technicznym, wypadło jak najlepiej i stało się prawdziwą propagandą wielkiego i szerokiego zadania, jakie wychowaniu fizycznemu i przysposobieniu przyswiera.

O ile nam wiadomo, Komitet zaprosił na swoje pierwsze święto bardzo szerokie kręgi Tow. sportowych i osób z naszego bydgoskiego świata sportowego i reprezentacyjnego i słuszenie liczyć może i powinien, że tak zaproszeni goście jak i zawsze żywo interesująca się życiem towarzystw publiczność bydgoska tłumnie zapełni boisko i miejsce zawodów, jako też ciepło i serdecznie przyjmie dziarskie szeregi zawodników z powiatu.

— Marja Stecówna, uczennica szkoły wydziałowej po ukończeniu 4-ch klas nie ma możliwości dalej się uczyć. Za naszym pośrednictwem prosi jej matka, wdowa, czworo dzieci, o pomoc materialną, gdyż rozochdzi się o to, aby mogła jej córka w dalszym ciągu chodzić do szkoły. Adres: ul. Chełmińska 2, Karamudzki.

PROGRAM W KINACH.

—Dzieje kobiety upadłej, czyli lord, apasz i jego kochanka, dramat, cieszący się powodzeniem w kinie Krystal dziś wyświetlonym zostanie po raz ostatni. Ze względu na wysoki walory tego obrazu, warto skorzystać z ostatniej sposobności i zobaczyć film potężny i doskonały, Nadprogram dziennik Pathe i aktualności z świata.

Kino Nowości wyświetla dzisiaj damat w 8 akt. pod tytułem „Klejnot primadanny”. W roli głównej występuje piękna Ksenia Desni. Wspaniała reżyserja jak i wyróżniona gra artystów wzbudza zachwyt u publiczności. Nadprogram arcywesoła zaktowa komedia pt. „Ferdeki i Merdeki”.

Ta, która się sprzedała... Dzieje austriackiej arystokratki, będącej już obok najwyższego szczęścia, wobec przewrotności ludzkiej oraz nawalnicy wojennej, uległy wstęcznym kierunkom. Osnową tego gigantycznego filmu jest powyższe tło. Rzecz dzieje się współcześnie oraz przed światową wojną i w czasie wojny. Bawiący się Wiedem baronów i paskarzy wojennych, luksus, pikanterja, tudzież szkaradna nędza, docierająca do wszystkich sfer z wielkim realizmem na kanwie wojennych wypadków zostały tutaj przedstawione. Dzisiaj premiera tego przepięknego dramatu w kinie „Marysienska”.

„Królowa niewolników”, film z czasów zamierzonych wyświetla kino „Corso”. Wspaniała wystawa i ogromna technika składa się na to, że obraz ten zaliczyć można do pierwszorzędnych filmów. W roli głównej Marja Korda. Na scenie występy p. Józef Cornobisa.

Ciągnięcie loterii na kościół na Szwederowie.

(ciąg dalszy)

- 8817, 12074, 1918, 14176, 13959, 14034, 2039, 7900, 4917, 3545, 1498, 11443, 1538, 5754, 13567, 13626, 1701, 12479, 5907, 4627, 14246, 14921, 13012, 4715, 13553, 14002, 5730, 4794, 13429, 12026, 4063, 10423, 5330, 14410, 12497, 5447, 1714, 9704, 5125, 4878, 13894, 11915, 14495, 17304, 5406, 13099, 14914, 4592, 1681, 12178, 12226, 16889, 2719, 4196, 14228, 4930, 4864, 5421, 1690, 4711, 215, 13552, 16373, 13597, 13703, 13643, 9414, 14039, 4061, 7903, 4709, 4845, 10481, 13554, 12097, 14025, 17358, 4400, 5205, 15736, 7621, 12556, 17792, 2997, 4595, 9793, 42, 11587, 6768, 8562, 4077, 4290, 12707, 8152, 10046, 4055, 15392, 15380, 327, 509, 1932, 12080, 4221, 271, 14063, 12898, 14323, 8398, 11927, 12187, 16949, 4241, 1392, 14065, 13587, 10857, 11262, 15913, 4137, 14306, 8371, 13348, 14395, 13601, 4060, 5009, 5199, 12355, 4516, 5527, 13485, 1706, 3110, 14630, 7867, 1350, 4521, 12117, 14413, 14168, 1516, 13848, 13518, 5650, 16890, 4154, 4611, 11984, 12151, 4195, 13707, 1504, 1798, 14220, 12550, 882, 4140, 5401, 4391, 13831, 5547, 17056, 3110, 14493, 3539, 1786, 1015, 13612, 14052, 4835, 4104, 16570, 5351, 13853, 17985, 13572, 14252, 12098, 12392, 12085, 5891, 16719, 12070, 5005, 5948, 4559, 4980, 3042, 1994, 1814, 14006, 12131, 14081, 4615, 4460, 15153, 13743, 10092, 4554, 5244, 10298, 13070, 14324, 13824, 9994, 839, 13544, 12305, 5999, 14237, 17995, 4775, 13704, 11243, 12413, 11616, 1845, 12161, 3816, 4396, 5090, 4723, 5703, 17816, 14225, 4106, 929, 5629, 13315, 14537, 1826, 5372, 8645, 10274, 14365, 5365, 9348, 1190, 4665, 14253, 12099, 6469, 12492, 1782, 1269, 5827, 5611, 1832, 1059, 13922, 12437, 9132, 9496, 10017, 8908, 13412, 5958, 5161, 17475, 13773, 13389, 4412, 14054, 13413, 4999, 5015, 1732, 441, 12027, 13893, 5006, 5099, 5567, 4779, 5402, 13936, 4357, 1478, 9317, 3378, 3933, 14490, 12346, 4914, 3577, 4145, 13727, 4289, 1710, 4850, 14935, 1778, 6184, 628, 4937, 4948, 14228, 15858, 1175, 2778, 1562, 5387, 415, 4204, 4253, 5056, 12306, 6872, 17432, 5046, 10586, 15161, 13262, 4485, 14580, 11292, 3998, 5103, 14880, 5802, 12622, 4585, 4277, 4546, 599, 15343, 13630, 3812, 6516, 5160, 5143, 1945, 12140, 4392, 12335, 1885, 14078, 14265, 927, 5188, 1626, 8965, 14227, 13804, 7514, 1506, 14048, 16908, 13800, 4540, 5021, 10384, 10968, 14051, 4843, 1860, 12480, 4426. (C. d. n.)

Draxgi.

Nasze najsłabsze życzenia pod adresem pana Starosty... Na miłość Boską już czas najwyższy poprawić szosę z Bydgoszczy do Fordonu.

Nie jest lepiej z szosą szubińska. Ten sam, bardzo kiepski stan szosy widzimy na drodze do Świecia... Należałoby też pomalować kamienie szosowe między Brzozą a Bydgoszczą, już czas najwyższy.

Prosimy przeto p. Starostę Niesiołowskiego o inicjatywę w tym kierunku. Wszelkie poczynanie starostwa spotykają się z naszym najwyższym uznaniem i poklaskiem. A i bezrobotni będą zobowiązani za pracę.

Poruszaliśmy sprawę zbierania składek przez jakiegoś wojskowego w Mośinie w Wielkopolsce na rzecz odbywających się manewrów. Obecnie starostwo w Śremie wyjaśnia, że składki te zbierano rzeczywiście, ale na rzecz Zw. Podoficerów Rezerwy za specjalnym pozwoleniem starostwa.

Z sali sądowej.

Ładnie zaczyna.

Coraz częściej się zdarza, że chłopcy niepełnoletni, w braku dostatecznej opieki w domu rodzicielskim pod wpływem złego otoczenia, dopuszczają się różnych kradzieży, a rezultatem takich początków jest popełnianie dalszych przestępstw, epilogiem zaś więzienie, później dom karny i karjera gotowa.

Takim młodzieńcem, nie rokującym nic dobrego na przyszłość jest Jan Moczyński, który w początkach lipca br skradł na szkodę Stanisława Krzyżaniaka 40 funtów słoniny z zamkniętej na kłódkę piwnicy. Moczyński częścowo do winy przyznał się; wobec okoliczności łagodzących, że jest jeszcze nie pełnoletni, sąd orzekł względem niego karę zwykłego więzienia przez 3 miesiące.

Znowu obraza sądu.

Nie dalej jak wczoraj, donosiliśmy o obrazie sądu. Fakty znieważania sądów wyrokujących są objawem bardzo smutnym i częstokroć podrywają powagę i autorytet ich w oczach opinii publicznej.

W niniejszym wypadku występku obrazy sądu dopuścił się Władysław Wnuk ze wsi Tlukorny powiatu wyrzyskiego. Wracał on dnia 4 listopada 1925 roku z rozprawy głównej, która toczyła się przed sądem ławniczym w Łobżenicy w towarzystwie Anny Spychalówny i wyraził się do niej temi słowy: „tak wszystko musiało być, bośmy uszykowali i tych wszystkich djawłów ogłupili, że wydali wyrok uwalnający ją a kosztą będzie płacić skarb państwa”.

Wnuk tłumaczył się, że sądu nie obraził, że wyraził się inaczej, lecz wykrętym jego zeznaniem sąd wiary nie dał i skazał go na karę więzienia przez 14 dni.

Rozprawom przewodniczył sędzia Otoski, oskarżał prokurator Turasiewicz.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika”, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

List do redakcji.

Stała się rzecz niebywała!

Kara za niedotrzymanie słowa i za chciwość

Doprowadziwszy przed kwartałem jako sędzia dla spraw handlowych do ugody, zobowiązałem pewnego fabrykanta w protokole sądowym do wykupienia u mnie w przeciągu 2 tygodni 50 losów na budowę kościoła na Szwederowie. Mimo kilkakrotnych telefonicznych nawoływań, mimo wysłania telegramu dnia 14 bm., by się nie naigrawał i wykupił losy — wszystko daremne. I oto co się dzieje. Wielki los w postaci jadalki pada na jeden z owych losów. Czy to nie palec Boży? Dla tego przeznaczam wygraną jadalkę do ponownego wylosowania na budowę ołtarza dla Matki Boskiej, która jako Królowa Polski, zechce iaskawie wyróżnić Bydgoszcz, a przedewszystkiem Szwederowo

Z poważaniem Z Rybicki





# DZIAŁ GOSPODARCZY.



## Podatek od lokali.

W nr. 94 Dziennika Ustaw ogłoszona została ustawa o podatku od lokali. Ustawa ta obowiązuje od dnia 1-go sierpnia r. 1926 i wprowadza w miejsce dotychczasowych trzech różnych rodzajów tego podatku jeden podatek na rzecz gmin miejskich oraz na rzecz państwowego funduszu rozbułkowy miast, jakoteż na rzecz funduszu kwaterekowego wojskowego.

Stopa podatku wynosi ogółem 8 proc. rocznego przedwojennego komornego, płaconego w czerwcu 1914 r., a przeliczonego na złote według skali 1 rubel = 2,66, z których 4 proc. przypada na rzecz miast, 2 proc. na rzecz Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterekowego. Podatek płatny jest w ciągu miesiąca lutego, maja, sierpnia i listopada w równych ratach kwartalnych, płatnych za bieżący kwartał kalendarzowy. Od podatku wolne są kościoły, świątynie i domy modlitwy, budynki fabryczne, lokale urzędowe lub zajmowane przez instytucje samorządowe, naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe, lokale w domach nowowytbudowanych, lokale zajmowane przez cudzoziemskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, zajmowane przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, wreszcie zajmowane przez dozorców domowych.

## Sąd Najwyższy przeciw waloryzacji wierzytelności złotych.

Sąd Najwyższy orzekł, że ustawa waloryzacyjna nie dotyczy długów złotych.

Nie przynajmniej więc waloryzacji wierzytelności opiewających na złote, a pochodzących z czasu, kiedy za dolara płacono 5,18 zł. lub mniej niż dzisiaj, wobec czego wszelkie tego rodzaju pretensje są bezprzedmiotowe.

Długi zagraniczne Polski wynoszą obecnie około 3400 milionów zł. W stosunku do liczby ludności, na jedną głowę przypada 120 zł. długów zagranicznych. Największe zadłużenie ma Polska w Stanach Zjednoczonych, mianowicie około 2 i pół miljarda zł., co stanowi 67 proc. całego długu zagranicznego Polski. Drugie miejsce zajmują długi poaustriackie i powęgierskie, które przeszły na Polskę drogą sukcesji — przeszło 350 milionów zł. We Francji dług nasz wynosi przeszło 280 milionów zł., w Anglii przeszło 230 milionów zł., we Włoszech 165 milionów zł., w Szwajcarii 169,851.000 zł.

Upadłości firm handlowych było w I. półroczu br. 193. Za cały rok ub. było 519, zaś w r. 1924 — 108 upadłości. Rodzajowo przypada 113 upadłości na firmy pojedyncze, zaś reszta na spółki i spółdzielnie.

Przemysł narzędzi rolniczych w związku z dość wysokimi cenami na płody rolnicze, zaczyna się poważnie ruszać. Fabryki w b. dzielnicy pruskiej i Kongresówce otrzymały tak zagraniczne jak i krajowe zamówienia, które im pozwolą pracować dłuższy czas na dwie do trzy zmiany. Bezrobocie w tym przemyśle znacznie się zmniejszyło.

Nasz eksport towarów żywnościowych rozwija się zwłaszcza jeżeli idzie o mięso, bardzo znacznie. Głównymi odbiorcami są Anglia i Austria. Gdy eksport do Anglii rozwija się normalnie i szczęśliwie, na rynku austriackim natrafiamy na coraz większą konkurencję Jugosławii i Węgier, co wobec szalonego wzrostu produkcji w kraju, doprowadzić może do przesilenia.

Harriman w Polsce. O działalności koncernu Harrimana w Polsce w naszym przemyśle pisaliśmy już. Obecnie dowiadujemy się, że koncern ten nabył większą ilość akcji „Banku Handlowego w Warszawie”, niewiadomo jednak — czy uzyskał przewagę nad kapitałem polskim. Równocześnie donoszą, że Harriman stara się o nabycie poważnej ilości kredytowych listów zastawnych, co równałoby się długoterminowej pożyczce dla rolnictwa.

Wzrost eksportu naszego węgla jest niestychający. Przekroczył on mianowicie w sierpniu 2.100.000 tonn. W tym samym miesiącu roku ub. wywieźliśmy tylko 530.000 tonn. Głównym odbiorcą jest Anglia, potem idzie Szwecja, Austria, Włochy i Rosja. Z całego wywozu tylko niespełna 400.000 tonn idzie przez porty polskie (z Gdańskiem), reszta idzie przez porty niemieckie. W kraju zużywa się około 1.400.000 tonn.

Kredyty dla rzemiosła w P. K. O. zastały ostatnio powiększone do 5 milj. zł. B. dzielnica pruska ma z tego jednak tylko 1 milj. zł. dostać. Do zrealizowania tej akcji P. K. O. niebawem przystąpi.

Bilans handlowy Rosji jest jeszcze zawsze pasywny. Pasywność ta przy ogólnym obrocie w wysokości 1078,9 rubli sowieckich wynosi za pierwsze 9 miesięcy bieżącego roku gospodarczego 91,4 milj. rubli.

## Cłapolskie pod kontrolą amerykańską. Lasy tucholskie mają być sprzedane.

Sensacyjną wiadomość podaje w ostatnim czasie dość ruchliwy warszawski „Kurier Polski”:

Wyniki praktyczne pobytu misji d-ra Kemmerera zaczynają nabierać potrosze charakteru skandalicznego. Nieszczęsna „polityka prestiżu”, zapoczątkowana przez p. Wł. Grabskiego, doprowadziła do tego, iż tak poważne obiekty zastawowe jak koleje (proj. Dillona), monopol tytoniowy (proj. Włocha), monopol zapalczony (transakcja Kreugera), zostały unicestwione, dając krajowi groszowe korzyści. W dalszym ciągu kontynuowana jest ta polityka. Co więcej — poddajemy się pod oficjalną kontrolę bez żadnych efektywnych korzyści. Wiadomym znakiem kontroli amerykańskiej jest zaangażowanie p. Able, eksportera celnego misji Kemmerera na stałego nadzorcę cel polskich. Charakterystycznym jest, iż p. Able jest członkiem ambasady amerykańskiej w Paryżu. Ma on stale co kilka tygodni dojeżdżać do Polski z Paryża dla stwierdzenia, w jakiej mierze są wykonywane zalecenia celne misji Kemmerera. Praktycznie rzecz biorąc, jest to efektywna kontrola nad tak ważnym obiektem zastawowym jak cła, pozbawiona jednocześnie realnych korzyści, t. j. kredytów.

Sfery finansowe nie mogą zrozumieć, dlaczego rząd zgodził się „na spoliczkowanie bez zapłaty za to” — jak dowcipnie wyraził się jeden z czołowych warszawskich bankierów. Pełnomocnik firmy Dillon, która na Wall-street nie ma decydującego głosu, ma jednakowoż dobry apetyt. Prof. Kemmerer zaproponował rządowi sprzedaż lub wydzierżawienie borów tucholskich na Pomorzu, lub kopalni kałuskich soli potasowych. Naturalnie transakcja ma być zrobiona za grosze — jak informują nas wtajemniczonych. Polska jest znowu zagrożona utratą, czy też wyeliminowaniem poważnych części składowych swego majątku narodowego, jako obiektów zastawowych. Najwyższy czas, aby rozpoznać racjonalną politykę pożyczek. Nie trzeba nam kontroli bez wielkiej i taniej pożyczki — nie sprzedamy ani też nie wydzierżawimy za bezcen podrzędnym bankierom najważniejszych obiektów majątku narodowego. Zarzucamy się finansowo uswiadomionym sferom t. zw. „defetyzm”, a jednocześnie realizuje się politykę licytacji, politykę znamionacją każdego bankruta. Bankrutami wbrew intencjom naszych „santatorów” jeszcze nie jesteśmy.

## Pomorska Izba Rolnicza a pszczelnictwo.

Sprzęt miodu na Pomorzu był w roku obecnym tylko mierny, nieco lepszy jednak, jak w ubiegłych latach; w owych chudych latach ponieśli bartnicy wielkie straty w pasiekach, ponieważ dużo pszczół, nie mając wyżywienia na zimę, wymarło. Przed wojną stało bartnictwo pomorskie na wysokim poziomie, sprzęt miodu po 10—20 centnarów podczas jednego lata nie było nie nadzwyczajnego; przedewszystkiem nauczycielstwo przodowało w zamięłowaniu pszczelnictwa.

W trosce o utrzymanie i podniesienie gospodarstwa pszczelnego Pomorza, Izba Rolnicza zorganizowała w ostatnim czasie dla nauczycielstwa i osób interesujących się pszczelnictwem

w rozmaitych miejscowościach Pomorza kursy, wyznaczając na prelegentów p. Bagińskiego, referenta Izby Rolniczej, oraz doświadczanego bartnika p. Kralewskiego ze Świecia. Największą bodaj pasiekę na Pomorzu — około 100 uli — posiada rolnik p. Daum w Kobylance Panińskiego pod Grudziądem. W Dusociźnie pod Gardeją prawie każdy rolnik ma pasiekę, z których największą — 80 pni — posiada właściciel Schmode. W Nowem świecie niewiasta, panna Heldtówna dobrym przykładem, na której osobistej opiece pozostaje około 40 rojów, umieszczonych w pięknym pawilonie, w Tucholi przysługuje palma pierwszeństwa na wie pszczelnictwa inspektorowi p. Górnemu.

## Sprawa elewatorów jeszcze daleko w polu.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. przysłało następującą informację:

Na konferencjach, które odbyły się w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych w dn. 8 i 10 września br. przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw oraz centralnych organizacji rolniczych, stwierdzono, że wypracowanie planu budowy elewatorów, dostosowanego do potrzeb gospodarczych Polski, wymaga jeszcze szczegółowych studiów i powołania do współpracy wybitnych rzeczoznawców.

Wobec powyższego Ministerstwo Rolnictwa i D. P., któremu Komitet Ekonomiczny Ministerstwa uchwała z dnia 7. IX. 1926 r. polecił opracowanie planu budowy elewatorów, powołało do życia komisję rzeczoznawców, która wypracuje w czasie możliwie najprędszym szczegółowe plany.

## O eksport polskiego cementu.

Warszawa, 21. 9. (PAT) Dziś, w dniu 21 września r. b. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. Turskiego konferencja w sprawie organizacji i eksportu polskiego cementu. Zebrani przedstawiciele wszystkich fabryk cementu w Polsce, uznając w zasadzie potrzebę utworzenia zrzeszenia eksportowego postanowili sprawę tę poddać szczegółowej dyskusji i wyłonić w tym celu specjalną komisję, która będzie miała za zadanie opracowanie zasad organizacji.

## Czesi będą budowali fabrykę samolotów w Polsce.

Dzienniki warszawskie podają, iż czesko-francuskie towarzystwo Skoda zakupić miało akcje spółki Francopol, budującej pierwszą fabrykę samolotów i motorów. Czesi mieli wpłacić 130 000 dolarów.

Niemcy chcą nam wybudować drugą fabrykę azotu.

Warszawa, 22. 9. (AW) Jedno z pism donosi, że berlińskie biuro inżynierjno-techniczne Pickergilla nadesłało rządowi polskiemu ofertę na tanie i szybko wybudowanie drugiej fabryki przetworów azotowych, na wzór Chorzowa. Dziennik stwierdza, że oferta ta jest dowodem wielkiego tupetu Niemców.

## Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego na 10 września wykazuje wzrost zapasu złota i srebra o 484 tys. zł. Zapas walut zwiększył się o 6,3 milj. brutto i 7,3 netto. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 17,2 milj. zł. i wynosi 542 milj. zł. Pokrycie osiągnęło rekordową cyfrę 43 proc.

## O łączenie mandatów.

Na szpaltach poważnego tygodnika angielskiego „The banker” (Bankier) toczy się interesująca polemika z powodu wystąpienia p. Reginalda Mac-Kenna, prezesa wielkiego banku „Midland Bank” do rady kanadyjskiej drogi żelaznej Pacific. Przeciwno temu łączeniu mandatów wystąpił b. minister skarbu w gabinecie Mac Donald, członek izby gmin Snowden z ostrym protestem, do którego się delegacja przyłączyła. Uwydatnił, że Mac-Kenna jako prezes jednego z pięciu banków („big five”) tj. „wielkiej piątki” koncentrując w swych rękach lwia część ruchu pieniężnego Wielkiej Brytanji, dźwiga brzemię tak niezwykłych obowiązków i olbrzymiej odpowiedzialności, że żadnych innych czynności — poza bankowymi — wykonywać nie powinien. Zapominać nie wolno, że bank „Midland” rozporządza od 300—400 milionami funtów sterlingów wkładów (deposits), będących własnością osób trzecich i wymagalnych na każde żądanie (at sight); ogromny ten kapitał umieszczony być musi w ten sposób, aby procentował się i zarazem był rozporządzalny w każdej chwili. Kto dotyka się znacznego proceduru bankowego wie co to za nadludzkie niemal bądanie i jakie kierownik banku posiadać powinien warunki, aby zadaniu temu niemal herkulesowemu sprostać. Bo najłżejsza niesprawność Banku wywołać może nieobliczalne następstwa. Publiczność straci zaufanie do wszystkich banków, tłumnie domagać się będzie zwrotu swych pieniędzy (run) a wówczas środki nawet Banku Angielskiego okazać się niewystarczającymi.

Dzieje gospodarcze Anglii znają taki precedens. W roku 1866 zawiesiła wypłaty firma Bankierska Overend Guerny i Ska, wówczas największy bank prywatny. Wkłady wynosiły 15 milionów funtów sterlingów. Fakt ten wywołał taki popłoch, iż publiczność rzuciła się na wszystkie banki, żądając zwrotu wkładów. Przekraczało to siły nie tylko banków prywatnych, ale „Bank of England”, banku banków, który zmu-

szony był zawiesić wymianę banknotów na złoto<sup>1)</sup>. Trwało to oczywiście niedługo, a ogół się niebawem uspokoił a Bank Angielski zlikwidowałszy stopniowo aktywa i przyciągnawszy obce kapitały, wrócił do wymiany kruszcowej.

Z tych względów Snowden uznaje rozpraszanie się kierowników wielkich banków za szkodliwe i wzywa Mac-Kenna do złożenia mandatu kolejowego.

Ze strony bankowców odpowiedziano, że uczestnictwo prezesów lub dyrektorów w innych instytucjach jest wskazane dla tego, iż w ten sposób bank wykonywa kontrolę nad klientami swymi i zapoznaje się w położeniu wielu gałęzi handlu i przemysłu. Lecz argument ten nie obala bynajmniej zarzutów Snowdena: jeżeli bank pragnie mieć nadzór nad swymi klientami i być poinformowanym o sytuacji danej gałęzi gospodarczej, może wyznaczyć specjalnego delegata do zarządu przedsiębiorstwa, którem się interesuje, co będzie o wiele skuteczniejsze niż sporadyczna obecność prezesa lub dyrektora na posiedzeniach zarządu względnie rady.

Już od dawna w niezależnej prasie zagranicznej rozlegają się skargi na wprost skandaliczne łączenie mandatów. Niektórzy finansisci uczestniczą w 60 spółkach jako prezesi, są członkami rad nadzorczych, co nietrudno stwierdzić z rejestru finansowego. Wychodzą nawet specjalne księgi adresowe, wskazujące liczbę mandatów piastowanych przez poszczególne osobistości<sup>2)</sup>. Gdy w Rosji przedwojennej porządku takie również się zakorzeniły, ministerstwo skarbu wystosowało okólnik do organizacji gospodarczych z zapytaniem czy nie byłoby właściwe przeciwdziałać na drodze ustawodawczej tym niewłaściwościom, które doprowadziły do nadużyć.

Odpowiedź była oczywiście przecząca, albowiem w instytucjach, które pytano właśnie rej wodzili kumulanci. Niemniej przeto wyszła ustawa, mocą której dyrektor zarządzający banku nie mógł pełnić takich obowiązków w innym przedsiębiorstwie. Nie było to oczywiście rozwiązanie, ale łatanie kwestji. Z uwagi, że kumulacja mandatów istnieje także w Polsce (niektóre osoby piastują około 50 urzędów) godziłoby się rzecz tę u nas poddać dyskusji. Obecny bowiem stan rzeczy jest stanowczo wadliwy i wymaga rewizji.

## G. Wojciechowski.

<sup>1)</sup> Artur Peretz. Instytucje banknotowe, Warszawa, 1913.

<sup>2)</sup> Das Buch der Aufsichtsräte.

## Port gdański musi być rozbudowany.

„Danziger Zeitung” ogłasza wywiad z prezydentem gdańskiej Rady Portu płk. de Loesem, na temat rozbudowy portu gdańskiego. Płk. Loes stwierdził, że rozszerzenie i zmodernizowanie portu gdańskiego jest konieczne, gdyż ruch okrętowy i towarowy w porcie w ostatnich latach wzrósł tak dalece, zwłaszcza z powodu wywozu węgla i przywozu rudy żelaznej, że obecne urządzenia portowe okazały się zupełnie niewystarczające. Przeladunek w porcie gdańskim w r. b. wynosi już około 7 milj. ton, może być jednak podniesiony do 15 milionów.

Rozbudowa portu gdańskiego stanie się dla Gdańska poważnym źródłem dochodów, które, w myśl obowiązujących umów, dzielone będą między Gdańskiem a Polską. Rada Portu, jako instytucja neutralna, — powiedział w dalszym ciągu de Loes — pragnie zaciągnąć pożyczkę na cele rozbudowy portu zupełnie samodzielnie, o ile Polska i Gdańsk udziela na to zgody i gwarancji. Koszta rozbudowy portu, która rozpocznie się prawdopodobnie już z wiosną przyszłego roku, wyniosą około 25 milj. guldenów.

— Wycieczka na targ — wystawę do Marsylii. Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu organizuje wycieczkę na targ — wystawę do Marsylii (Francja).

Wycieczka pojedzie następującą drogą: Wrocław, Praga, Czeska, Wiedeń, Salzburg, Genewa, Lyon, Marsylja. Powrotna droga przewidziana przez Paryż do Havru, z Havru okrętem do Gdyni. Koszta podróży wynoszą pociągiem pospiesznym II kl. 313,53 a III kl. 175,70 zł., podróż okrętem ok. 200 wzgl. 120 zł., włącznie kosztów utrzymania 1.000 wzgl. 750 zł.

Wycieczka wyrusza z Poznania między 25 a 28 września. Spieszne zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień sekretarjat Związku Tow. Kupieckich w Bydgoszczy, telefon 177.

# MARYSIENKA

Początek 645 i 845

Ceny normalne!

# TA, KTÓRA SPRZEDAŁA...

(21544)

Wielki dramat napięcia, pikanterji luksusu, namiętności ludzkich i kaktizmu dziejowego. — Przepiętna akcja toczy się w tonącym w rozkoszy i nędzy Wiedniu w czasie wojny światowej, przed i po wojnie.

W rolach głównych:

**A. NILSSON i C. TEARLE.**

## Z ruchu wydawniczego.

— Kalendarz św. Piotra Klawera na r. 1927 zawiera ciekawe wieści z życia misyjnego w Afryce. Z obfitego spisu treści wyjmujemy kilka tytułów: Wielkanoc w Misji, Działalność apostołska czarnych Sióstr w Abomey, Arcyważny proces przed trybunałem Ndogów. Przez Krzyż do zbawienia. Schronisko dla trędowatych w Farafanganie.

Liczne ilustracje w technice oraz kolorowy obraz Cudotwórcy z Padwy podnoszą wartość książeczki. Umiarkowana cena 0,60 zł. czyni ją dostępną każdej katolickiej rodzinie. Nabywca 10 egzemplarzy otrzymuje w dodatku jedenasty za darmo. Do nabycia pod następującymi adresami: Warszawa, ul. Warecka 10 m. 5. Kraków, ul. św. Marka 25. Poznań, ul. R. Szymańskiego 6. Częstochowa, ul. Panny Marii 73. Wilno, ul. Sawicz 1 m. 4 II p. Tamże można nabyć także Kalendarz misyjny dla dzieci i młodzieży za groszy 15.

„Z OTCHŁANI WIEKÓW”, pismo poświęcone pradziejom Polski, pod redakcją dr. Bożeny Stelmachowskiej.

Poznańskie Towarzystwo Prehistoryczne przystąpiło do wydawnictwa pisma „Z otchłani wieków” dla zaznajomienia szerszego ogółu z nauką prehistorji, która przyczynia się tak skutecznie do prawdziwego poznania kraju naszego, naszej przeszłości kulturalnej w jej materialnych przejawach. Redakcja pisma apeluje szczególnie do nauczycielstwa polskiego, do duchowieństwa i ziemianstwa, by poparli dążenie do spopularyzowania prehistorji i ratowania zabytków przedziejowych od zagłady.

Pierwszy zeszyt zawiera ciekawy artykuł dr. Bożeny Stelmachowskiej o Winicie, znanej dotąd jedynie z legend, kronik i sag północnych. Autorka rozpatruje sporną sprawę lokalizacji Winicy, przynależność do Słowian czy Wikingów i schyłek tego grodu nadbałtyckiego.

Rozprawa prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Józefa Kostrzewskiego („Czy jesteśmy tubylcami na ziemiach dzisiejszej Polski?”) zbija nader umiejętnie twierdzenia Niemców, pragnących dowiedzieć, że szczyty germańskie zamieszkiwały nasze ziemie przed Słowianami. Prof. Kostrzewski przyjrzywszy się zagadnieniu tubylczości Słowian na naszych ziemiach, w świetle zabytków prehistorycznych, dochodzi do wniosku, że Słowianie byli na długo przed Germanami panami ziem naszych, że przetrwali szereg najazdów i pozostali w swych pradawnych siedzibach do dnia dzisiejszego.

Artykuł o Ziemi Zawkrzyńskiej (za Wkrą) Adama Borkowskiego informuje o znaleziskach w okolicach Mławy.

Zeszyt zamyka wykaz wykopalisk dokonanych w roku bieżącym przez badaczy polskich.

Nowe to i pożyteczne a nadzwyczaj tanie wydawnictwo (zł. 1,50 abonament na cały rok) polecamy gorąco szkołom i wszelkim instytucjom oraz szerokim sferom inteligencji. Do nabycia w księgarńi wydawniczej Fiszer i Majewskiego w Poznaniu, oraz wprost w redakcji: Dr. Bożena Stelmachowska, Poznań, ul. Niegolewskich 16, II.

Ilja Erenburg, oblicze wojny, str. 212 — zł 4,50. Warszawa 1926 Dom Książki Polskiej.

W książce tej jest mowa o Francji i, przeważnie o Francuzach. Posiada ona wiele obcych nam cech narodowych. Nigdy jednak narody nie zbliżyły się tak do siebie — przez wspólną miłość i wspólną nienawiść — jak właśnie w owe lata, kiedy usiłowały się wzajemnie nawiązać obrócić. Czytelnik, który obserwował wojnę na froncie polskim, rosyjskim lub innym, znajdzie może w tej książce odgłosy swych własnych przemyśleń i doświadczeń. Korzenie i ostatnie kwitnienie łączą odległe do siebie pędy.

Autor ukazuje nam „Oblicze wojny” obserwowane przez siebie w latach 1915—16 na froncie francuskim. Jak sam mówi — książka jego jest relacją człowieka współczesnego o współczesności. Jest to jednak relacja tak straszliwa, że wszystko, cokolwiek dotychczas wiedziliśmy o wojnie i jej skutkach wydaje się niczem wobec tego obrazu oszalałej Europy. Obraz ten może być nie jednolity, fragmentaryczny, lecz tak okrutny w swym realizmie, że błędna przy nim dzieje rewolucji francuskiej lub bardziej wyrafinowanej — bolszewickiej. Książkę Erenburga czyta się jednym tchem. Tłumaczono ją na wszystkie języki europejskie, przekładu polskiego dokonał z upoważnienia autora Julian Malinik.

Nakładem Tow. Wyd. „Biuszcz” wyszła z druku bardzo potrzebna obecnie książeczka, napisana przez naczelnego lekarza szpitala im. Karola i Marii dla dzieci w Warszawie, docenta d-ra Wł. Szenajcha p. t. „List do mamusi w sprawie szkarlatyny”. Autor przystępnie i szczegółowo poucza, jak uchronić dziecko przed zachorowaniem na szkarlatynę i jak postąpić, jeżeli już zachoruje. — Niska cena książeczki umożliwia nabycie jej nawet przez najuboższe sfery społeczeństwa.

## Zebrania Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

Zebranie zarządu okręgowego Chrz. Zjedn. Zaw. w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 25-go bm. wiecz. o godz. 7-mej w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, uprasza się o przybycie wszystkich członków.

(—) K. Kaldowski, prezes okr.

INOWROCŁAW. Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zaw. odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go bm. po południu o godz. 4-tej w Parku Miejskim na górnej salce.

Na porządku obrad ważne sprawy, o których referować będą członkowie zarządu okręgowego z Bydgoszczy drhowie Gordon i Suplicki.

Uprasza się o liczny udział członków wszystkich filij Ch. Z. Z. miasta Inowrocławia i okolicy.

Zarząd Kartelu.

Baczność rzemieślnicy rolni powiatów Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Żnin i Szubin. Zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. oddział rzemieślników rolnych, odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go bm. przed południem o godz. 10-tej w Parku Miejskim na górnej salce.

Referat wygłosi sekretarz okręgowy drh. Gołąbek z Bydgoszczy. Uprasza się o liczny udział Stanisław Radtke, prezes. Józef Zaremba, sekr.

INOWROCŁAW. Zebranie kartelu Chrz. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go bm. w południe o godz. 13.30 w Parku Miejskim. O liczny udział członków zarządów filijnych i delegatów ze względu na ważne sprawy uprasza się. J. Augustyniak, prezes.

## Rozkaz do Sokołów Okręgu VI

Zawody strzeleckie okręgowe „Sokoła” w dniu przysposobienia wojskowego w niedzielę 26 bm. odbędzie się o godzinie 8 rano w wojskowej strzelnicy na Jachcicach.

Cała drużyna gniazd bydgoskich stawia się w niedzielę, o godz. 8.30 rano na dziedzińcu 62 pp. całem wzięciu udziału w święcie przysposobienia wojskowego. Gołębiwski, nac.

## SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION

B. Hozakowski

Toruń, dnia 18. 9. 1926 r.

Płacono: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	260—330 zł
Koniczyna biała	275—350 zł
Koniczyna szwedzka	250—325 zł
Koniczyna żółta	— zł
Koniczyna żółta w łuskach	— zł
Inkrantka	60—75 zł
Przełot	100—120 zł
Rajgras krajowy	60—70 zł
Tymotka	60—70 zł
Seradela	16—18 zł
Wykę latową	35—40 zł
Wieżkę zimową	100—110 zł
Peluszka	30—32 zł
Groch Wiktorja	70—76 zł
Groch polny	60—63 zł
Fasole	— zł
Bobik	— zł
Gorzeczę	60—70 zł
Rzepak	60—70 zł
Rzepak letni	70—80 zł
Żubin niebieski siewny	— zł
Żubin żółty siewny	— zł
Siemie lniae	50—60 zł
Konopie	50—60 zł
Mak niebieski i biały	120—140 zł
Tatarak	— zł
Proso	— zł

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Halka. Lekcja śpiewu dziś w czwartek o godz. 8-cj wiecz. w lokalu p. Jarnatha. Komplet pożądany.

Tow. śpiewu „Moniuszko”. Jutro rano, w piątek o godz. 7.47 odbędzie się msza św. za duszę śp. Kunegundy Masłowskiej, żony naszego drh. dyrygenta, zmarłej dziś w nocy. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział członków. Zarząd.

Towarzystwa Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego. Cwiczenia zawodników na Zjazd Obwodowy odbywają się każdego wtorku i piątku od godz. 5 popoł. w koszarach 62 p. p. Włkp. Strzelanie ćwiczebne do zjazdu okręgowego w Szubinie, odbędzie się w sobotę dnia 25. bm. o godz. 13. Wszystkie towarzystwa obwodu biorą udział w święcie Przysposobienia Wojskowego w dniu 26 bm. w Bydgoszczy. Zbiórka wszystkich członków i poczetów sztandaru w koszarach 62 p. p. Włkp. punkt. o godzinie 8.30. Umundurowanie dla poczetów sztandarowych należy odbierać w piątek 24 bm. popoł. o godz. 4.30 w koszarach 62. p. p. Włkp. „Wolność!” Smoliński, kom. obw.

Tow. Właścicieli domów i gruntów w Bydgoszczy udziela członkom porad i informacyj w biurze Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej Nr. 59, II piętro, trzy razy tygodniowo, a mianowicie: we wtorki, czwartki i soboty, od godziny 5 do 7 popołudniu.

Tow. Kupców detalistów. Zamówienia na smalec przyjmuje się do czwartku. Oddział Kolarzy Sokół Bydg. V. Zamknięcie sezonu nastąpi dnia 26 bm. zbiórka o godz. 7.30, Złoty Róg.

Stowarzyszenie Techników. W piątek 24 bm. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego nr. 2 zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad sprawy bieżące. Po zebraniu wspólna kawka i pogadanka z delegatami, przybyłymi na zjazd. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz - Sierniezieck. Zebranie miesięczne odbędzie się 25 września o godz. 8 u druha prezesa. O godz. 7.30 odbędzie się zebranie zarządu.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Tow. Młod. Polskiej „Patria”. Zebranie koleżeńskie odbędzie się w czwartek 23 bm. na sali p. Wicherta (rybi rynek) o godz. 7 1/2.

K. S. „Korona”. Nadzwyczajne walne zebranie w piątek 24 bm. o 8 wiecz. w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zebranie zarządu o godz. 7. Wszystkich graczy i druż. uprasza się przynieść inwentarz klubowy.

Tow. śpiewu „Harmonja”. Wszystkich członków czynnych wyzwa się do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje śpiewu, które odbywają się w każdy wtorek i piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu drh. Mellera, Plac Piastowski. Niestosujący się do powyższego przeniesieni zostaną bezwzględnie na następnem zebraniu do listy członków nieczynnych. Zarząd.

Polski Związek Kolejowców (PZK), Koło Ruchu Bydgoszcz. Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w piątek dnia 24. 9. o godz. 18 w kantynie kolejowej, Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych obrad o liczny udział prosi Zarząd.

Tow. śpiewu „Echo”. Nadzwyczajne walne zebranie w piątek, 1. 10. br. o 8 wiecz. w salce „Harmonji”. W razie niestawienia się przepisanej ilości członków następne zebranie odbędzie się o godz. 8.30 wiecz. bez względu na ilość członków. Z powodu ważnych obrad uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Związek Pracowników Kupieckich. Zaproszenia na jesienną zabawę odebrać można z sekretarjatu we wtorki i piątki. Uprasza się o podawanie adresów mających zostać zaproszonymi gośćmi.

Towarzystwo Młodzieży Polskiej „Patria”. W czwartek dnia 23 bm. zebranie koleżeńskie na sali p. Wicherta o godz. 7 1/2.

Sokół VIII Ropienica. Zebranie zarządu odbędzie się w piątek dnia 24 bm o godz. 19 u druha Kulczaka przy ul. Kujawskiej 56. Komplet zarządu konieczny. Prezes.

Tow. Ogrodników Zawodowych na m. Bydgoszcz i okolicę podaje do wiadomości wszystkim kolegom, iż wspólny wyjazd na Jubileuszową Wystawę Ogrodniczą w Poznaniu nastąpi w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 2.25 rano. Zbiórka wszystkich członków na dworcu o godz. 2-giej. Uprasza się kolegów o zabranie swych żon oraz członków rodziny. W Poznaniu na dworcu oczekuje Tow. bydgoskie delegacja. Towarzystwo uda się do kościoła św. Marcina, gdzie X. Niemir z Inowrocławia, chrzestny naszego sztandaru, odprawi uroczystą mszę św. na intencję naszą. Po mszy św. wspólne śniadanie wraz z Tow. Ogrodników z Inowrocławia i Tow. Ogrodników Chełmyńskich. Po śniadaniu zwiedzenie wystawy. Po południu o godz. 2-giej zebranie na głównej sali Targów. Przypomina się o zabranie kart legitymacyjnych Tow. Zniżka kolei według podanych ogłoszeń w prasie, tj. 66% proc. O liczny udział uprasza Zarząd.

## Notowania Giełdy Płatów Rolniczych w Poznaniu z dnia 22-go września 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Zyto	33.00—34.00
Pszonica	43.50—46.50
Jęczmień	25.00—27.00
Jęczmień browarowy	30.00—33.50
Owies	25.00—26.50
Mąka żytnia 70% z work. standardowa	—51.00
Mąka żytnia 65% z work. standardowa	—52.50
Mąka penna 65% z work.	68.50—71.50
Otręby żytnie	20.50—21.50
Otręby pszenne	—21.50
Rzepak	64.00—67.00
Groch victotia	65.00—80.00
Gorzyczka	0.00—80.00

Usposobienie: spokojne.

## Bank Polski płać dnia 23 b. m. za:

Dolary amerykańskie	8,94
Funty szterlingów	43,67
Franki szwajcarskie	173,85
Franki francuskie	24,50
Marki niemieckie	213,80
Guldery gdańskie	173,29
Szylingi austriackie	126,60
Korony czeskie	26,55

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 23. września 1926 roku na 5 złotych, 98 1/2 groszy.

## Cedula urzędowa z dnia 21 września 26 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3 1/2—4% Poznańskie listy zast. (przedwojenne)	39,—
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytów	6,60—1,50—6,55 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytów	13,90—14,00—13,95 (za 1 ctr mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,50 (za 1 złoty).	
10% Pożyczka Kolejowa—155 (za 1 złoty).	

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.) Bank Przemysłowo-Handlowy I—II em. 1,10

Akcje przemysłowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
Barcikowski R. I—VII em	2,00
Hartwig C. I em zł.	15,70
Unja daw. Ventzke I—III em	6,50
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0,55
Zjednoczone, Browary Grodzkie I—IV em.	1,10

Tendencja: Bez zmiany

## KALENDARZYK TEATRALNY.

Dzisiaj koncert A. Diđura.

Piątek 24. 9. „Figle polityczne”.

Sobota 25. 9. „Zie kochana”.

Niedziela 26. 9. o g. 3.50 „Lilje” (ceny niższe).

Niedziela 26. 9. o g. 8 w. „Figle polityczne”.

Poniedziałek 27. 9. „Zie kochana”.

Wtorek 28. 9. „Skalmierzanki” (premiera).

Początek o godzinie 8. wieczór.

## Sala Patzera

Sw. Trójcy 8-9.

Dzisiaj czwartek, 23. 9.

zabawa taneczna.

(21561)

## Ważne dla marszan-tek z prowincji.

Ianie źródło zakupu kapeluszy i przyborów do stroi, przyjmujące kapelusze do przefasowania. (21562)

## Fabryka kapeluszy

W. Gutmejer, Bydgoszcz, Gdańska 40.

## Gdzie

można najtaniej kupić kapelusze damski, filcowy i aksamienny? Tylko na Gdańskiej 40 u Gutmejera (21565)

## SPRZEDAŻE

### Dobra

lokata kapitału, wile, domy mieszkaniowe i handlowe, w najlepszym położeniu w Bydgoszczy, przy wpłacie 20—35 000 zł na sprzedaż. Blizsze: Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich 33. (21536)

### Większa

ilość rasowych gołębi na sprzedaż. Chełmno, ul. Rycerska 29. (21510)

## Okazja

Dom piętrowy z wolnym składem i urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Łabiszyn, Rynek 6. (F-5144)

## Sprzedam

Dom w śródmieściu z ogrodem, wolne 3 pokoje, kuchnia i skład. Cena 16 tysięcy zł. — Wiadomość: Gdańska 160, skład papieru. (F-5139)

## Kuchnia

westfalska, 120 zł, maszyny Singera i inne od 40—300 zł, szewskie, krawieckie od 60—250 zł, gramofony od 30—60 zł. z płytami do nabycia w Domu Górnoślązaków, ul. Sniadeckich 6a. (21567)

## Wielka

wyprzedaż mebli po bardzo niskich cenach, jak jeszcze na miejscu nie były, 2 fotole pluszowe i stół okrągły dębowy 90 zł, szafa i szafonierka 45 zł, 2 łóżka modne ciemne 37 zł, 2 łóżka żelazne z materacami 85 zł, komplet na sypialkę: szafa trzyczęściowa, nocne stoliki z apteczkami i marmurami 200 zł, kanapa pluszowa stół orzechowy 75 zł, lustro duże 65 zł, stoły 10—20 zł i wiele innych tanich przedmiotów tylko u Górnoślązaków Sniadeckich 6a. (21563)

## Wilk

czysto-rasowy tanio na sprzedaż. Pukownik Hetmańska 12. (21564)

## TEKST

## Nauke

księgowości, korespondencji, stenografji, polskiego i niemieckiego opisanie na maszynie u dziela (21540)

## G. Vorreau,

rewizor ksiąg, ul. Jagiellońska nr. 14.

## POSZUKUJEMY

## Slużaca

może się zgł. s.d. Skład Sw. Trójcy 10. (21549)

## Poszukujemy

samodzielnego i zdolnego księgowego. Oferty pod „Cersliw” do Dz. Bydg. (21521)

## Ucznia

z porządnego domu, posiadającego odpowiednie wykształcenie szkolne — wymagane 4 kl. gimnazj. lub ukończona szkoła handlowa — przyjm. od 1. 10. r. b. B. Kiedrowski, Drogerja, perfumerja i skład farb. Bydgoszcz, ul. Długa 64. (21560)

## Dziewczę

do posługi potrzebne zaraz. Gdańska 114, skład. F-5143

## Dzielnego

pomocnika tryzjerskiego przyjmie zaraz Leon Kuzniak, Inowrocław. (21556)

## KUPNA

### Wydzierżawie

restaurację z wszelkimi ub. kcjami restauracyjnymi pod warunkiem kupna inwentarza. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5138)

### Gospodarstwo

6 morgowe w Koronowie z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, do tego 8 móg dzierżawy na 6 lat, za cenę 2.700 zł Oferty pod „Gospodarstwo 25” do Dz. Bydg. (21500)

## Baczności!

Nianiajem dają Szarowej Kbjentelii do wiadomości, iż biuro moje pośrednictwa majątków znajduje się przy ulicy Dworcowej 60. — Wielki wybór majątków ziemskich oraz kamienie, młynów, cegielni, fabryk, karniarni, różnych sklepów, mieszkan itp., jakie tylko ktoś sobie życzy. Proszę przybyć i przekonać się. Informacje bezpłatnie. — Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (F-5142)

## Futra

wszelkiego rodzaju, męskie i damskie, wykonuje elegancko, tanio i fachowo. Wicińska, Czyżówko Elbląska 5, słuza 6.

### Obrońca prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

### St. Banaszak,

el. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka.  
(27310)

### „Fotyna“

pracownia ubiorów damskich, Długa 65, wykonuje płaszcze, kostjomy, suknie. Ceny przystępne.  
(21928)

### Putra

wszelkie, palta, etole, kołnierze, suknie, wykonuje, przerabiam, reperuję elegancko i tanio. „Regina“ Pomorska 32a.  
(17512)

### Suknie

kostjomy, płaszcze wykonuje przedko, elegancko i niedrogo. Uczę kroju. Jost, Stc zynszak Warszawa, Plac Piastowski nr. 12.  
(F-5180)

**Piekarnia** w pełnym biegu, w dobrym położeniu przy rynku z powodu choroby korzystnie na sprzedaż. Cena podług umowy. Zgł. u p. Dawdowskiego w Chełmie, ul. Wodna 21.  
(21451)

### Książki szkolne

nowe i używane zamienia, sprzedaje i kupuje Książnica Samokształceniowa, Kordeckiego 1a róg Sw. Trójcy.  
(21279)

### MEBLE!

Najtansza źródło solidnej roboty, kompletne jadalni, sypialni, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedynczych. Korzystny zakup, dogodny warunki. (19670)

### St. Dobrzyński,

ulica Długa nr. 4.

### Ze starych

futer może mieć nowe ten, który się uda do pracowni kuśnierskiej „Futerat“ Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4. Uwaga! do 15 października 25% rabatu.  
(F-5127)

### Krawcowa

szyje garderobę damską i dziecięcą szybko, dobrze i tanio. Długa 5, III pr.  
(21462)

### Artybus

Pracownia plisowania i karbowania na sposób paryski w deseniach, oraz mierzona i dekoryzowana po cenach bardzo przystępnych. Podgórna 1.  
(21533)

### Zelówki

z obc. męskie 5 zł; damskie 3.50. Poznańska 29.  
(21537)

### Malowanie

na płótnie wykonuje ponownie. Gdańska 18 II pr.  
(F-5124)

### SPRZEDAŻE

### 160 morg

dobrej ziemi w tem 40 m. łaki z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, prywatne bez długu. 35 000 zł. 145 m reszówka, pszennej ziemi, dom 12 pokoi, 30 morg łaki, światło elektryczne, wodociąg, z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym 35 000 zł i wiele innych mniejszych i większych gospodarstw poleca i świeże zlecenia przyjmuje biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

### Dom

piętrowy oraz 3 1/2 morgi ziemi buraczanej za 12 000 zł na sprzedaż. Bydgoszcz-Czyżkówka, Grunwaldzka 60. (21501)

**Kamienica** narożnikowa z 5 interesami, 25 mieszkań, dochód miesięczny 900 zł. Cena wraz z hipoteką 85 000 zł. Kamienica III piętrowa z 2 interesami, dochód 500 zł miesięcznie, 50 000 zł. Kamienica z 3 interesami, dochód miesięcznie 550 zł. Cena 50 000 zł, wpłaty do 20 000. Kamieniczka 8 mieszkań, z ogrodem, bez długu, 8 500 zł i moc innych obiektów mniejszych i większych poleca i przyjmuje świeże zlecenia biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

### Majątki

gospodarstwa, młyny, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje kamienice z komiorem poleca i przyjmuje. Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (F-4790)

### Dom

II-piętrowy z wolnym mieszkaniem, za 8 000 zł na sprzedaż. Sokółowski, Plac Wolności 2. (F-5132)

### Skład

towarów drobiazgowych z towarem i urządzeniem oraz dwa pokoje z kuchnią blisko rynku z powodu wyjazdu zaraz do odsiępienia za 1 200 zł. Adres Koronowo, Bydgoska 1.  
(21290)

### Sprzedam

dom 9.900 zł. Kujawska 21.  
(21523)

### Okazyjnie

przedam rzeźnictwo z kompletnym urządzeniem, w pełnym biegu tanio. — Sokółowski, Plac Wolności 2. (F-5130)

### Dla fabrykacji

cukierków sprzedam kompletne urządzenie maszyn (Lichtenberg z elektr. urządzeniem i ręczne, mało używane, nowoczesne, Plasticpr. do rękost, do ciągnięcia lasek i t. p., również i dla fabrykacji czekoladek także kompletnie urządzenie. Zgł. upr. się: Skrzyńska pocztowa nr. 61, Toruń. (21505)

### Prawdziwy

młody jamnik (Dackel), złoty sprzedam. Olszewski, ul. Chocimska 9.  
(F-5177)

### Nowe

dębowe sypialki i męskie pokoje tanio na sprzedaż. Lipowa 2.  
(21459)

### Kopyta szewskie

większa ilość tanio na sprzedaż. Czyżkówko Elbąska 4.  
(21854)

### 8/25 Prestor

6-osobowy, z bezgangami oonami, gotów do jazdy, zarejestrowany za 3.000 zł na sprzedaż. Jazdy próbne chętnie dozwolone. Rich Gehrke, Chojnice, tel. 108.  
(21211)

### Samochód

niem. marki „Adler“ w dobrym stanie, gotów do jazdy w cenie 1500 zł za gotówkę sprzedam. Butowski i Ska. Bydgoszcz, Gdańska 158, tel. 1559.

### Rower

męski, dobrze utrzymany, z wolnym biegiem, kupię. Zgł. z podaniem ceny przyjm. Skibicki, Grunwaldzka 142. F-5198

### Sypialka

kompletna na sprzedaż. Jackowskiego 15 16 podwórze pr. lewo. (21524)

### Z powodu

wyjazdu sprzedam posciel Pazoła, Chopina 7 za rzeźnią.

### Okazyjal

Kasa „National“ prawie nowa za 630 zł. na sprzedaż. F. Nowicki, (skład) Gdańska 25. (21514)

**Korzystna okazja** zakupu nowych i używanych mebli. Sypialki, jadalni, zegar stojący, bufety, klubowe kanapy, kuchnie, męskie pokoje, szafy do rzeczy, szafonierki, kanapy, leżanki, biurka, krzesła do biurka, lustra, dywany, łóżka, materace, spirale, pierzyny, łóżeczko dziecięce, stoły, krzesła, leżak, stojak, taboret, stojak do kwiatów, drążki do fran, waga decymalna, kocie rzeźnicze, maszyna do prania, wózek ręczny, habarka na sprząż. O. kole, Jasna 9, tylny pod pr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki.  
(21554)

### Powózka

tanio na sprzedaż. Zapytać ul. Hełmańska 35.  
(F-5112)

### Forepjan

Hofera sprzedam niedrogo. Toruńska 152, u właściciela domu. F5125

### Leżanka

i kanapa na sprzedaż. Dolina 24, I p. prawo.  
(21550)

### Rollwóz

używany, w dobrym stanie, stosowny do ogrodnictwa na sprzedaż. Pomorska 70. (F-5140)

### Frak

bardzo tanio na sprzedaż. Hołka, Śniadeckich nr. 49a. (21567)

### Kasy „National“

i maszyny do pisania naprawiam  
Firma St. Skóra i Ska Bydgoszcz, Hotel Pod Oriem. Telef. 1175.  
(21930)

### Sprzedam

korzystnie 160 kop sprychów dębowych, lipowych, własny wyrab, — Grubość: 1 1/2 na 2—2 na 3, długość: 19 na 24, rozmiar w calach się różni. — Adres wskaże Dzień. Bydg. (21268)

### Sprzedam

tanio 2 szafy i szafonierkę. Kołtąta 11, II p. prawo. (F-5137)

### Billard

z marmurową płytą na sprzedaż. Lenartowicza nr. 3. (21527)

### Motocykl

za 450 zł na sprzedaż. Gehrke, Nakielska 119  
(21513)

### RUPNA

### Dom

2-mieszkaniowy z obszernym podwórkiem lub ogrodem w pobliżu tramwaju kupimy. Agenci wykluczeni. Zgłosz. pod „1277“ do Dzień. Bydg. (21438)

### Kupię

ekscentryk (sziance) średniej wagi. Of. do Dz. Bydg. pod „Kupię“.  
(21553)

### Pianino

kupię za gotówkę. J. Kielbich, Król. Jadwigi 16.  
(F-5148)

# Ubrania, Płaszcze damskie i męskie

## Ubranka, Paltka NA RATY

Lucjan Szulc  
Jana Kazimierza 2.

### Pianino

używane na sprzedaż O. Majewski, Pomorska nr. 65. (21545)

### Maszyny

do szycia każdego systemu kupuje Dom Górnoślazaków, Śniadeckich nr. 6a. (21538)

### Powóz

używany kupię. Oferty pod „Powóz“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5141)

### Stare znaczki

poctowe, pojedyncze lub całe zbiory, kupuję. Brandowski, ul. Wesoła 18. (21299)

### Kupię

niecwk gazowy do łazienki tylko w dobrym stanie. Dworcowa 31 I pr. (F-5118)

### Kupię

biłatego szaca. Of. z podaniem ceny pod „Pudelek“ do Dz. Bydg. (21512)

### LEKJE

### Uwaga!

Przygotowanie do egzaminów z klas 4, 6 i na maturę. Świętojańska 20 parter, Rynkiwiec. (21421)

### Esperanto

(język międzynarodowy) wyuczymy listownie. Bezpłatne informacje. „Esperanto“ Warszawa Szczygła 12. (18492)

### Gimnazjasta

udziela lekcji; godzina 75 gr. Of. pod „5116“ do filii Dzień. Bydg., Dworcowa 2. (F-5128)

### POSADY

### Stenografii

wyucza listownie szybko, tanio Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. Zgłoszenia bezpłatnych prospektów. (20181)

### Czeladnika

stolarskiego poszukuję J. Kujawa, Mąkowsk. pow. Bydgoszcz. (21493)

### Czeladnik

szewski na wszelką pracę może się zgłosić, ul. Dworcowa 80. (F-5136)

### Służąca

do wszelkich prac domowych zaraz potrzeba. — Ciemiak, Sienkiewicza nr. 53. (F-5113)

### Służąca

tylko z dobrą świadectwami, potrzebna zaraz. Zgł. Wełniany Rynek 14, skład kapeluszy. (21535)

### Służąca

uczciwa potrzebna od 1. 10. Of. pod „A. 10“ do Dz. Bydg. (21434)

### Inteligentna

i sympatyczna osoba przyjmie zarząd domu, oraz zajm. się gospodarstwem domowym u samotnego pana lub wdowca z dzieckiem. Łaskawe zgłoszenia do filii Dzień. Bydg. pod nr. „5192“.  
(F-5195)

### Któremu

majstrowi piekarskiemu zależy na rzetelnym czeladniku, niech swą ofertę złoży do Dz. Bydg. pod „Rzetelność“.  
(21475)

### Służący

kawaler, poszukuje jakie gokolwiek zajęcia. Świadectwa bardzo dobre. — Oferty pod „W. O.“ do Dzień. Bydg. (21532)

### Osoba

inteligentna w średnim wieku, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa domowego i wszelk. prac oraz wychowaniu dzieci, poszukuje samodzielnego stanowiska. Oferty proszę do filii Dzień. Bydg. pod „Samodzielną“.  
(F-5115)

### Dziewczyna

starsza szuka zajęcia jako dochodząca, — ma dobre świadectwa — umie gotować i wszystko to, co w zakresie gospodarstwa domowego wchodzi. Of. pod „5175“ do filii Dz. Bydgosk. (F-5175)

### Biuralistka

z trzyletnią praktyką bankową, pisząca również na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek bądź posady biurowej. Of. pod „5115“ do filii Dzień. Bydg., Dworcowa 2. (F-5131)

### Książkowa

posiadająca długoletnią praktykę, znająca dokładnie prowadzenie kasy, wypłaty, ubezpieczenia i t. d., pisząca również na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. — Łask. zgłoszenia do Dzień. Bydg. pod „I. G.“  
(21390)

### Książkowa

Kasjerka z kilkoletnią praktyką bankową i handlową, poszukuje od 1. 10. posady. — Referencje poważne. — Łask. oferty do Dzień. Bydg. pod „M. R.“  
(21391)

### Siodlarz i tapicer

który wykonuje malarstwo i lakiernictwo, w starszym wieku Wielkopolanin poszukuje posady w większej domostwie lub fabryce. Of. uprasza pod „Siodlarz“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5123)

### Dziewczyna

młodsza do posługi może się natychmiast zgłosić. Śniadeckich 26. I lewo. (21536)

### Dziewczyna

młodsza do posługi potrzebne zaraz. Poznańska 14 pr. lewo. Bzdawska. (21522)

### DZIERŻAWY

### Dzierżawa.

Zaraz do wydzierżawienia majątek 320 m. mag. ziemi żłtynno pszennej w tem łąka z torfem, kompletny inwentarz żywy i martwy, 1 1/2 km. od kolei, blisko miasta, warunki dogodne według umowy. Of. pod „dzierżawa“ składając do redakcji pisma (21364)

### Stajnia dla koni

i spichrz zaraz do wynajęcia. Dworcowa 63. (F-5133)

### Piekarnie

wydzierżawie lub kupię. Zgł. piśmienne z podaniem ceny i inwentarza. J. Komorowski, Bydgoszcz, Promenada nr. 47. (F-5131)

### Spichrz zbożowy

ewtl. z mieszkaniem do wynajęcia. Zgł. Tollik, Gniew, Pomorze. (21511)

### Ubikacje

17-sto pokojowe, w tem piwnica, najlepiej nadająca się na fabrykę czekolady lub na inne przedsiębiorstwo, do wynajęcia. Zygmunta Augusta 3. (21405)

### Wydzierżawie

mieszkanie z ogrodem w mieście na 3 lata. Wiadomość: Gliński 9. (21542)

### Piekarz

samotny, obeznan także przy cukiernictwie, z dobrą świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Łask. zgł. do Dzień. Bydg. pod „W. G.“  
(21497)

### MIESZKANIA

### Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią częściowo z meblami do wynajęcia, ul. Litewska nr. 5. (F-5187)

### Mieszkanie

z meblami na sprzedaż. Grunwaldzka 85. (21480)

### Poszukuje

3—5 pokojowego mieszkania w okolicy ul. Gdańskiej i przyległych, ew. Bielawki) najchętniej od gospodarza warunki do omówienia. Of. pod „W. H.“ składając do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5125)

### Zamienie

2 pokoje z kuchnią na 3 pokoje z kuchnią. Zgłosz. pod „W. M.“ do Dzień. Bydgosk. (21539)

### Mieszkania

1—2 pokojowego z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Czynsz płaci z góry. Zgłoszenia Warszawa 13, pracownia obuwia. (F-5114)

### Poszukujemy

dla reflektantów mieszkań. Czynsz za rok lub remont. „Kosmonolit“, Pomorska 1. (F-5122)

### POKOJE

### 2 pokoje

próżne dla starszego państwa poszukuje. Bielawki, Kozińskiego 2. (F-5185)

### Pokoju

umeblowanego lub nieumebl., z urządzeniem kuchni poszukuje małżeństwo. Zgł. do „Kurjera“, ul. Parkowa, pod „M. M.“  
(F-5121)

### 3 pokoje

umeblowane z używalnością kuchni zaraz poszukiwane. — Lisiewicz, 20 Stycznia 10. Tel. 209. (F-5129)

### Pokój

próżny do wynajęcia. Inteligenci mają pierwszeństwo. Wesoła 15, II piętro. (21552)

### 2 pokoje

z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Krasińskiego 14, II pr. (21515)

### Pokój

dla 2 panów zaraz lub od 1. 10. do wynajęcia. Błonia 9 I pr. lewo. (F-5205)

### Wynajmę

elegancko urządzone, trójpokojowy soneczny salon, I piętro, osobie zamożnej reflektującej na doskonałą usługę, ew. wykwitna lub kuracyjna kuchnia. Wzajemna wymiana referencji. Zgł. pod „Rządka okazja“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5145)

### Próżne pokoje

1 lub 2 na biuro, na I piętrze w centrum możliwości Gdańska, Dworcowa, Mostowa poszukuje. Of. pod „St. K.“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5134)

### 1—2 pokoje

umebl. dla małżeństwa z urządzeniem kuchni lub bez poszukuje od 1. 10. Of. pod „Małżeństwo“ do Dz. Bydg. (21520)

### Pokój

umebl. z urządzeniem lub bez do wynajęcia. Hetmańska nr. 16 pr. (21518)

### Małego pokoju

z oddzielnym wejściem, w centrum miasta, poszukuje od 1 października. Of. z podaniem ceny pod „Mały pokój“ do Dzień. Bydg. (20842)

### Poszukuje

pokoju frontowego, dobrze umeblowanego, bez utrzymania, od 1. X. Oferty upr. pod „J. R.“ do filii Dzień. Bydg., Dworcowa nr. 2. (21555)

### ROZMAITOŚCI

### Kto

†

W dniu 21 bm. zasnął w Bogu po trzy tygodniowej chorobie, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, brat i dziadek śp.

## Szczepan Rzanny

w 73 roku życia, o czym donoszą w smutku pogrążone

**dzieci.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24. IX. 26. z domu żałoby ulica Grunwaldzka 119 (dawnej 82) po południu o godzinie 1/4-tej na nowy cmentarz. (21516)

†

Dnia 22 bm. o godzinie 12<sup>30</sup> zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babka śp.

z Maślanków

## Elżbieta Ciesielska

w 64 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

**mąż, dzieci, zięciowie, synowie i wnuki.**

Bydgoszcz, Berlin, Hansdorf, Vied n/M.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 16-tej z kościoła nowego cmentarza katolickiego.

Msza żałobna za duszę zmarłej odprawiona zostanie w dniu 27 bm. o godzinie 6<sup>45</sup> w kościele Jezuitkim. (21547)

W poniedziałek, dnia 20. b. m. zmarł nasz długoletni członek

s. p.

## Reinhold Klingbeil

Cześć Jego pamięci!

### Cech blacharsko-instalacyjny w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4<sup>1/2</sup> z kościoła starego cmentarza ewangelickiego. (21551)

## Wróciłem Dr. Król

Lekarz specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych. 21422

### Ogłoszenie.

Komitet Rozbudowy Miasta podaje do wiadomości, że kredyty budowlane na rok 1926 zostały przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla Bydgoszczy wyznaczone i nie są jeszcze wyczerpane.

Reflektantów, chcących uzyskać jeszcze tego-roczny kredyt, uprasza się o wstawienie wniosków do Komitetu Rozbudowy Miasta, ul. Jana Kazimierza 3. Wszelkich informacji udziela Biuro Komitetu.

**Przewodniczący Komitetu Rozbudowy Miast**  
21546) (—) Dr. Sliwiński, Prezydent miasta.

### Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się

## przetarg publiczny na przewóz poczty

między urzędami pocztowymi Bydgoszcz 2 — Bydgoszcz 4 — stacja kolejki powiat. Bydgoszcz-Okole i powrotem od 1.11. br. Nadmieniam, iż zatrudnienie jednokonnego zaprzęgu przy przewozie poczty będzie trwało około 4 godzin i to od godziny 6.50 do 8.35, 12.30 do 13.50 i 18.45 do 20.00.

Zapieczątowane koperty z napisem „Oferta na przewóz poczty” należy nadsyłać do kancelarii urzędu pocztowego Bydgoszcz 2, ulica Zygmunt Augusta nr. 3, do dnia 27 bm., w którym to dniu o godzinie 11 nastąpi ich otwarcie. — Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi.

Bydgoszcz, dnia 22 września 1926.

51505) **Strużek**, naczelnik urzędu.

### Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 11 przed poł. będą przy ul. Zamojskiego 21 II piętro prawo następujące przedmioty najwięcej dającym za gotówkę sprzedawane:

**1 biurko, 2 fotele, stół okrągły, stół rozkładany, 9 krzesła, 1 konsola, kanapa z obudową i 1 bufel.** (21558)

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

### Sprzedaż przymusowa.

W piątek dnia 24 bm. o godz. 12 w południe będą w podwórzu firmy Hartwig przy ul. Dworcowej następujące przedmioty przez licytację najwięcej dającym za gotówkę sprzedane: (21557)

**1 biblioteka dębowa i 17 tomów leksykonu (Mayer)**

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.



### Łóżka

żelazne pierwszorzędnej wykonania korzystnie w wielkim wyborze.

F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

### Zastępstwa

poważnych firm na Pomorze i ewtl. Wielkop. poszukuje rutynowany starszy kupiec z branży kolonij. droger. Zgł. do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „5131”. (F 513)

Pa. górnośląski

### węgiel kamienny

poleca wprost w dom lub ze składnicy. (21534)

**J. Pitschmann,**  
ul. Grudziądzka nr. 8.  
Tel. 82.

### Gafer

światła ramy 450-550 mm. mało używany, poszukiwany w celu natychmiastowego kupna. Of. z ostateczną ceną i wskazaniem miejsca postoju pod adr. S. Zagórski, Bydgoszcz, Gdańska 103. F-5110

## Nowa placówka przemysłowo-handlowa

Niniejszem donoszę uprzejmie, że dla wygody moich Szan. Odbiorców miasta Bydgoszczy i Pomorza **otwieram** z dniem 1 października rb. w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 29 — telefon 1489

## Oddział handlowy

który zaopatrzyłem bogato w moje wyroby oraz wszelkiego rodzaju **papiery pakowe**, polecając towar o pierwszorzędnej jakości po cenach bezkonkurencyjnych.

Otdąd proszę wszelkie zlecenia i zapytania kierować wprost do nowo utworzonego Oddziału przy ulicy Jagiellońskiej 29 i już naprzód przyrzekam skora i rzeczową obsługę.

Z poważaniem

## Wielkopolska Fabryka Wyrobów Papierowych

**Kozimierz Świerkowski**  
**Centrala Pleszew.**

21526)

## Kupujemy

stale każdą ilość

## ziemniaków fabrycznych

po najwyższych cenach dziennych.

Przyjmujemy także ziemniaki wzamian za płatki

## Wielkop. Zakłady Przetworów Kartoflanych T.A.

21213) Oddział Wągrowiec.

### Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych

Tow. Akc.

w Inowrocławiu, ul. Św. Ducha 27  
Telef. 111 i 114. Telegram: Inofama.

Generalna reprezentacja garniturów parowych T. A. H. Cegielski, Poznań poleca na sezon jesienny ze składki:

Wyorywacze do buraków „Jaryszka”  
Kopaczki do kartofli „Hardera”  
Pługi do orki siewnej oryginalne „Ventzki”  
Wałce podskibowe oryginalne „Campbell”  
Browy talerzowe, zwykłe polowe oraz posiewne  
Młocarnie i kieraty w wielkim wyborze  
Parowniki i sortowniki do kartofli  
Tryjery wialnie i młynki  
Siekacze do buraków, kufy do gnojówek, wagi e. c. t.

Doskonale zorganizowane warsztaty remontowe garniturów parowych oraz innych maszyn rolniczych. (20677)

### Licytacja.

W sobotę, 25-go b. m. o godz. 12 tej sorzeda-wać będą u sedytora Wodtkęgo, ul. Gdańska nr. 131 następujące rzeczy: (21571)

30 ctr. kredy szlamowej, także w mniejszych ilościach, piec gazowy do pieczenia, 10 aparatów do gaszenia ognia, 30 la'arów, manometr, wentylator, 100 motyk, meble oraz inne narzędzia i przedmioty.

Piechowiak, zaprzysiężony aukcyjator.

### Obwieszczenie.

Dnia 25 września 1926 r. o godzinie 5 po południu będę sprzedawać w Mamliczu u p. Popiółka

## jedną bryczkę

21571

najwięcej dającym za gotówkę.

Strzelewicz, kom. sąd. z p. w Łabiszynie.

### Obwieszczenie.

Dnia 25 września 1926 r. o godzinie 5 po południu sprzedawać będę w Mamliczu u p. Kuleszy

## 1 maciorę z prosiętami

(21572)

najwięcej dającym za gotówkę.

Strzelewicz, kom. sąd. z p. w Łabiszynie.

## Samochód

Hansa Limusina 8/24, 6 miejsc korzystnie na sprzedaż. Oferty do „Dz. Bydg.” pod E. O. W. (21396)

### Używane

## maszyny drukarskie

jak:

kalender, maszynę do krajania papieru oraz różne części

### sprzeda

## DRUKARNIA BYDGOSKA SP. AKC.

Poznańska 30.

Oglądać można pomiędzy godz. 9—11 przed południem.

## 2 praktykantów mierniczych

z kilkakrotnym wykształceniem, obeznanych z przeprowadzeniem pomiarów wedle przepisów Instrukcji katastralnych VIII i II oraz (31570)

## 1 technika mierniczego

obeznanego z opracowaniem pomiarów wedle Instr. katastralnych II, VIII i IX poszukuje natychmiast

**M. Sirokocz**, inżynier mierniczy.  
**Wejherowo**, ul. Dworkowa nr. 5.

Największa w kraju fabryka wyrobów papierniczych

## poszukuje zaraz dla swego oddziału w Bydgoszczy

## dzielnego podróżującego

Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw i referencjami do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 1489”. (21538)

Do mego magazynu galanterji i towarów krótkich poszukuję dzielne, fachowe i dobrze polecone

## EKSPEDJENTKI

**Zygmunt Wiza,**  
Bydgoszcz, Plac Teatralny 3. (21559)

## Ważne dla Torunia!!



„DZIENNIK BYDGOSKI” posiada z dniem dzisiejszym redakcję i ekspedycję

## W TORUNIU

przy ul. Mostowej nr. 17 obok hotelu „Pod Orłem”.

Bogaty dział wiadomości lokalnych, osobny dział ogłoszeń toruńskich. **CND** Prenumerata. **CND** Przyjmowanie ogłoszeń oraz zleceń na wykonanie druków i wszelkich prac wchodzących w zakres introligatorstwa. **CND CND CND**

## Lustrzany połysk



## Urbin

Najlepsza pasta do obuwia